UWAGA! Kolejny numer ukaże się 27 lipca

6,50 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3050 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

13 lipca 2026

NR 18 (3588)

ISSN 2392-9413

Numer w sprzedaży do 26 lipca 2026 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

BYTOM

Jak energetyk został artystą

KRZYSZTOF ROMAN 44 lata pracował w branży energetycznej. Dzisiaj z powodzeniem realizuje malarskie pasje i fascynacje.

STR. 21

BYTOM

Kopalni już nie ma, ale będą miejsca pracy

STR. 5

BYTOM, RADZIONKÓW

Gdzie wolno, a gdzie nie wolno się kąpać?

STR. 8

BYTOM

Koszykarska i piłkarska Polonia zbroją się na 1.Ligę

STR. 27 -28

www.zyciebytomskie.pl

Wasze Życie w internecie

24/7

BYTOMSKIE WODOCIĄGI

STR. 19

Z Niklausem Pieronem pieronem przez Bytom

Tomasz Nowak

MIKOŁAJ WILGA SZERZEJ ZNANY JAKO **NIKLAUS PIERON** DOTĄD OPOWIADAŁ O BYTOMIU I GÓRNYM ŚLĄSKU W INTETNECIE. ROBIŁ TO CIEKAWIE I ZABAWNIE, WIĘC ZYSKAŁ WIELKĄ POPULARNOŚĆ I SZEROKIE GRONO ODBIORCÓW. TERAZ WYDAŁ SWOJĄ PIERWSZĄ KSIĄŻKĘ, W KTÓREJ PIERONEM PĘDZI PRZEZ SWOJE I NASZE MIASTO ZAGLĄDAJĄC W RÓŻNE MIEJSCA. A PRZY OKAZJI DZIELI SIĘ WRAŻENIAMI, CIEKAWOSTKAMI I ANEGDOTAMI. I WIDAĆ, ŻE KOCHA BYTOM. ■

STR. 16

eprasa.pl ff1a471691

Aleksandra Szlęzak
aleksandra.szlezak@zyciebytomskie.pl
tel: 508 659 284

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | www.zyciebytomskie.pl

Waszym zdaniem

Wiele osób narzekało, że w tym roku zapraszając tyle gwiazd muzycznych fundnęliśmy sobie bardzo kosztowne Święto Bytomia. Ale jestem przekonany, że jeśli ktoś był na placu Sobieskiego i bawił się na koncertach, to absolutnie nie żałuje. Atmosfera była kapitalna, artyści stanęli na wysokości zadania, a ludzie tańczyli i śpiewali. Było naprawdę rewelacyjnie. Opłacało się.

Janina Kotecka

Czy ktoś interesuje się tym, jak wyglądają budynki położone przy ulicy Siemianowickiej przy samym wjeździe do naszego miasta? Elewacje w katastrofalnym stanie, drzwi wejściowe odrapane, wszechobecny bałagan, opustoszałe lokale po sklepach, a do tego odsłonięte rury z gazu, bo ktoś dawno temu skradł drzwiczki do skrzynek. Powiedzmy sobie szczerze, że wygląda to okropnie. No po prostu jeden wielki wstyd.

Paweł Sikora

Dlaczego w wielu autobusach komunikacji miejskiej jeżdżących po naszym mieście wciąż nie ma klimatyzacji? Pasażerowie w upalne dni niemiłosiernie cierpią, zwłaszcza jeśli ich podróż trwa długo. To zdecydowanie nie są normalne warunki w obecnych czasach.

Stanisław Wójtowicz

Przeczytałem wasz tekst o tym, że zgodnie z sądowym wyrokiem spółka Bytomski Sport musi zapłacić 3,5 miliona złotych firmie, która miała zająć się rozbiórką starego stadionu przy ulicy Olimpijskiej. Wiemy, jak to zostało zrobione, można się tylko załamać, bo obiekt zniszczono, co każdy doskonale widzi. A teraz trzeba zapłacić, bo koś mimo wszystko podpisał niekorzystną umowę z wykonawcą. Przecież stało się to w dziwnych okolicznościach, podpis złożył prezes rządzący zaledwie miesiąc. Tę sprawę trzeba jak najszybciej dokładnie wyjaśnić, a pieniądze powinny być odzyskane od tych, którzy zawalili. Mam nadzieję, że Bytomski Sport nie odpuści.

Jan Kowalczuk

Ballada o jagodziankach

TO CIASTO JEST POLSKĄ SPECJALNOŚCIĄ. JAGODZIANKI. WŁAŚNIE ROZPOCZĄŁ SIĘ NA NIE SEZON. KUPIĆ JE MOŻNA OCZYWIŚCIE RÓWNIEŻ W BYTOMSKICH CUKIERNIACH.

Marcin Hałaś

Drożdżowe bułki z jagodami wypiekane są w wielu krajach północnej i środkowej Europy, ale polska jagodzianka - obficie wypełniona leśnymi czarnymi jagodami - jest produktem wyjątkowo mocno związanym z naszą tradycją kulinarną. Można powiedzieć, że takich jagodzianek nie ma w innych krajach. Jagodzianki obecne są w Polsce od dawna. Jeszcze w czasach PRL-u obnośni sprzedawcy na nadbałtyckich plażach oferowali lemoniadę w woreczkach, lody i jagodzianki właśnie, krzycząc przy tym rymowane hasła reklamowe. Ja przykład: „Mężu, mężu nie bądź głupi, niech ci żona loda kupi" albo: „Jagodzianki dwujajeczne przeciw ciąży są skuteczne".

Obficie zalesiona Polska jest jagodowym zagłębiem. Tym bardziej, że w wielu innych krajach pod nazwą jagód rozumie się także borówki amerykańskie. U nas musi to być rosnąca dziko borówka czarna (jagoda leśna, czernica to jej zwyczajowe nazwy). W większości kraju sezon na te owoce zaczyna się właśnie teraz, czyli w połowie lipca. Doświadczony zbieracz w dobrym miejscu potrafi zebrać 5-10 kg dziennie, a wyjątkowo nawet więcej, co przy cenie 20-25 zł za kilogram w skupie daje zarobek rzędu 100–250 zł dziennie. Dlatego dobra jagodzianka nie może być tania.

MARCIN HAŁAŚ

- Z jagodziankami jest trochę tak jak z pączkami - mówi Tadeusz Bączkowicz, cukiernik-rzemieślnik z Radzionkowa. - Pączki sprzedajemy przez cały rok, ale najwięcej w Tłusty Czwartek. A jagodzianek najwięcej - w lecie. Tymczasem, chociaż jagodzianki najchętniej jemy w sezonie na te owoce - najczęściej robione są one z jagód mrożonych. Dzieje się tak z kilku powodów. Najważniejszy jest ten, że świeże jagody trzeba jeszcze płukać i oczyszczać z resztek liści oraz drobinek runa leśnego, co komplikuje proces produkcji. Poza tym mrożone jagody są tańsze i łatwiej dostępne. - Kiedyś zbieracze sami przynosili jagody do piekarni, można było mieć choćby i 100 kilo. Dzisiaj po świeże jagody musiałbym osobiście iść na targ, gdzie są one jeszcze droższe - mówi Bączkowicz. Wielu cukierników do mrożonych dodaje także prażone jagody - specjalnie przygotowane jako nadzienie do ciast.

Ze świeżych jagód pieką w Cukierni Kwapisz. - Najważniejsza jest tradycja, dlatego przepis nie zmienia się od lat - mówi Jacek Kwapisz. - Drożdżowe ciasto, jagody z lasu i kruszonka na maśle z wierzchu. Nasze jagodzianki mają kształt kopert. Mamy je w ofercie tylko w sezonie na jagody. Kiedy świeże owoce się skończą, będziemy piekli malinianki. Duży wybór ciast z jagodami posiadają również Piekarnie Kłos. Tam jest niemal wszystko - oprócz jagodzianek także ciasta, mufinki, bezy, desery, eklery i jeszcze pierogi - wszystko z jagodami. ■

CYTAT WYDANIA

Zauważyłem, ze często jest tak, że trenerzy przywożą swoich krajanów. Jest dużo zawodników ze Szwecji i Finlandii. Lubię rozmawiać z zawodnikami i trochę poszperać w ich głowie. A z Finami brakowało bezpośredniej komunikacji. Ktoś cały czas musiał tłumaczyć, a to nie to samo.

Trener hokejowej Polonii, **Andrei Gusov** tłumacząc dlaczego w drużynie nie ma już zawodnikow z Finlandii

LICZBA WYDANIA

26.000

a dokładnie nawet więcej osób bawiło się na placu Sobieskiego podczas jednego tylko dnia tegorocznego Święta Bytomia

ARCHIWUM

to moje ŻYCIE

Chociaż mieszkam w Piekarach Śląskich, z Bytomiem - głównie zawodowo - jestem związana od lat. Interesują mnie sprawy lokalne, o których chętniej niż z sieci dowiaduję się właśnie z mojego ulubionego dwutygodnika. Każde nowe wydanie gazety to dla mnie pretekst, by zwolnić i w spokoju poczytać o tym, czym żyje miasto. Gdy tylko pozwala na to pogoda, swoje Życie Bytomskie zabieram na Kalwarię, by cieszyć się każdą stroną na łonie natury - mówi Anna Szlęzak.

wydarzy się

ŚRÓDMIEŚCIE> Muzeum Górnośląskie zaprasza najmłodszych 14 i 16 lipca w samo południe na zajęcie pod nazwą Vogue po śląsku. Uczestnicy zajęć będą mieli okazję zaobserwować, w jaki sposób zakres informacji udzielanych przez strój zmieniał się i ewoluował. Wspólnie nauczymy się „czytać" bytomski strój ludowy, dowiemy się, w jaki sposób tworzy się modę, a także, że nasze prababcie również nie były na nią obojętne. Uczestnicy zostaną ponadto wdrożeni w świat modowych wyborów naszych przodków, przymierzając ich przepiękne stroje – „zopaski", „kabotki", „kiecki", „brucleki" czy „bizoki".

RADZIONKÓW> Śląski Ogród Botaniczny organizuje bezpłatne wycieczki z przewodnikiem, podczas których odkryjecie fascynujący świat przyrody. Każde spotkanie to inny temat, ciekawostki i możliwość spojrzenia na ogród z zupełnie nowej perspektywy. Wycieczki odbywają się w każdy czwartek lipca i sierpnia w godzinach 17-19:30. Zbiórka przy głównej bramie od ul. Zejera.

eprasa.pl ff1a471691

Więcej pociągów przejeżdża przez nasze miasto

BYTOM. SPORE, ALE BARDZO KORZYSTNE DLA NAS ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY WPROWADZIŁY KOLEJE ŚLĄSKIE. ZGODNIE Z NIMI WIĘKSZA LICZBA POCIĄGÓW BĘDZIE PRZEJEŻDŻAŁA PRZEZ NASZE MIASTO. NIESTETY, TO ROZWIĄZANIE JEDYNIE TYMCZASOWE, OBOWIĄZUJĄCE TYLKO DO KOŃCA LIPCA.

BYTOM.PL

Zmiany obowiązują do końca lipca

Tomasz Nowak

Poważne zmiany wchodzą w życie w poniedziałek, 13 lipca, a więc w dniu ukazania się tego wydania naszego tygodnika. Są one spowodowane pracami związanymi z budową wiaduktu kolejowego nad przyszłą drogą N-S w sąsiedniej Rudzie Śląskiej. Ta niezwykle ważna dla układu komunikacyjnego w regionie inwestycja drogowa znacząco koryguje bieg pociągów linii S1 na trasie Katowice - Gliwice.

Zapoznaj się ze zmianami

Wedle wprowadzonych ustaleń wszystkie składy aż do 30 lipca korzystają z objazdu i zostały skierowane przez Bytom. Dla pasażerów to bardzo istotna zmiana, więc warto zapoznać się ze wszystkimi szczegółami. Dla podróżnych bytomskich zaś to praktyczna możliwość sprawniejszego oraz szybszego dotarcia do nowych miejsc.

We wspomnianym czasie wszystkie pociągi linii S1 pojadą drogą okrężną przez nasze miasto z postojem na wszystkich przystankach pośrednich, a więc po kolei: Chorzów Uniwersytet, Chorzów Miasto, Chorzów Stary, Bytom, Zabrze Północne, a także Zabrze Maciejów.

Szczegóły na stronach Kolei Śląskich

To nie wszystko. Dodatkowo bowiem na czas obowiązywania objazdów na linii S1 trasy pociągi relacji S8 Lubliniec – Chorzów Batory, S82 Chorzew Siemkowice – Chorzów Batory oraz S9 Częstochowa – Chorzów Batory (przez Pyrzowice) zostały skrócone do Bytomia (za wyjątkiem wybranych kursów do i z Katowic) z możliwością przesiadki na pociągi linii S1.

Natomiast pociągi relacji S18 Gliwice – Bytom wprawdzie tymczasowo zawieszono, ale na szczęście podróżni nie zostali na lodzie. Przygotowano dla nich inne korzystne propozycje. Teraz mogą oni korzystać z pociągów relacji S1, które co warte podkreślenia pojadą częściej, niż pociągi linii S18.

Szczegółowy rozkład jazdy pociągów uwzględniający wspomniane korekty dostępny jest na stronie Kolei Śląskich oraz Portalu Pasażera PLK PKP. ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Uważajcie, bo mamy spore zmiany w organizacji ruchu

Jak zwykle uspokajamy: najpierw będzie gorzej, ale po remoncie już lepiej

Uwaga, bo mamy spore zmiany w organizacji ruchu w Śródmieściu. A wszystko przez mające trwać do 26 lipca prace pomiędzy Placem Sikorskiego a Zamłyniem.

Całkowicie zawieszone zostały kursy tramwajów linii 5 i 30. Ponadto, kilka obsługujących Bytom linii na czas trwania prac jeździ zmienionymi trasami. I tak, linia numer 2 jedzie zmienioną trasą Gliwice Zajezdnia - Bytom Zamłynie - Chorzów Batory Zajezdnia. Z kolei linia numer 7 kursuje zmienioną trasą Zaborze Pętla - Bytom Zamłynie - Zawodzie CP. Zaś linia nr 9 wiedzie teraz z przystanku Chebzie Pętla do Chorzowa Batorego Zajezdni.

Zmiany w rozkładach jazdy

W związku z czasowymi utrudnieniami, konieczne okazały się również zmiany w rozkładach jazdy. Takie nowości w dni robocze oraz w dni wolne od pracy obowiązują na liniach o numerach 11 i 19.

Na czas całkowitego wyłączenia z ruchu wspomnianej części naszego miasta uruchomiono nowe linie tymczasowe. I tak 37 - kursuje co 30 minut na trasie Chorzów Batory Zajezdnia - Zawodzie Zajezdnia, 57 co 15 minut w dni robocze i co 30 minut w dni wolne na trasie Bytom Plac Sikorskiego - Bytom Szkoła Medyczna. Idźmy dalej: Z-9 - to autobusowa linia zastępcza, która obsługuje odcinek Bytom Dworzec - Chebzie Rondo (jedzie przez Szombierki i Godulę).

Zarząd Transportu Metropolitalnego informuje także o możliwości wprowadzenia kolejnych zmian i aktualizacji komunikatu. **AS**

ROZBARK

Zbudują bezpieczny chodnik

Do końca roku powstanie chodnik łączący Bytomski Teatr Tańca i Ruchu Rozbark z chodnikiem przy ul. Dojazd. Ta warta niemal 660 tysięcy złotych inwestycja zostanie zrealizowana w ramach Bytomskiego Budżetu Obywatelskiego.

-To kolejny projekt, jaki Miasto Bytom będzie wspólnie realizowało ze Skarpą Bytom, która wygrała ogłoszony konkurs na budowę chodnika od Teatru Rozbark do chodnika przy ul. Dojazd od strony ulicy Karola Miarki – mówi wiceprezydent Bytomia Michał Bieda. - Zgodnie z podpisaną umową wykonawca ma czas do końca roku na realizację całej inwestycji, dzięki czemu jeszcze zimą mieszkańcy będą mogli skorzystać z nowego oświetlonego chodnika łączącego Śródmieście z Rozbarkiem.

Chodnik powstanie wzdłuż ulicy Kilara od Teatru Rozbark aż do ulicy Dojazd, a następnie wzdłuż ulicy Dojazd do chodnika pod wiaduktem kolejowym od strony ul. Miarki. Poza tym zaplanowano energooszczędne oświetlenie. Inwestycja zakłada też posadzenie zieleni, która będzie pochodzić z hałd pogórniczych na terenie naszego miasta.

Zgodnie z ogłoszonym konkursem ofert oraz umową realizacja całej inwestycji zaplanowana została do 31 grudnia. Dla mieszkańców to dobra wiadomość, bowiem odcinek ulic Kilara i Dojazd wykorzystywany jest często jako skrót łączący Rozbark ze Śródmieściem. **TON**

URZĄD PRACY KFS

Powiatowy Urząd Pracy w Bytomiu, informuje, że w związku z dużym zainteresowaniem Krajowym Funduszem Szkoleniowym (KFS) przedłuża nabór wniosków do dnia 15.07.2026 r.

Wysokość środków z limitu podstawowego Krajowego Funduszu Szkoleniowego będąca do dyspozycji Urzędu wynosi 947 061,30 zł.
Ze środków KFS mogą być finansowane koszty związane z kształceniem ustawicznym:
1. pracowników;
2. pracodawców;
3. osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą;
4. osób świadczących usługi na podstawie umów cywilnoprawnych.

Podmiot ubiegający się o dofinansowanie, składa wniosek w postaci elektronicznej za pomocą platformy praca. gov. pl na druku PSZ-KFS.
Zasady przyznawania środków z Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS), informacja dot. przetwarzania danych osobowych oraz obowiązkowe załączniki do wniosku dostępne są na stronie internetowej Powiatowego Urzędu Pracy w Bytomiu: bytom.praca.gov.pl w zakładce „Dokumenty do pobrania".

Szczegółowe informacje udzielane są pod numerem telefonu 32 81 02 229, 32 81 02 230.

REKLAMA

eprasa.pl ff1a471691

ŚRÓDMIEŚCIE

Zemsta odrzuconego

Rozstania bywają trudne i mogą rodzic poważne konsekwencje. Z zakończeniem związku nie mógł pogodzić się Bytomianin, który podpalił drzwi wejściowe mieszkania byłej partnerki. Cudem uniknięto tragedii.

6 czerwca dyżurny bytomskiej komendy otrzymał groźnie brzmiące zgłoszenie dotyczące podpalenia drzwi w jednym z budynków na terenie centrum miasta. Na miejsce zdarzenia natychmiast zadysponowano patrol policji. Ten po rozmowie z poszkodowaną właścicielką dotarł do 45-letniego mężczyzny, sprawcy zdarzenia.

Okazało się, że pod jej nieobecność ułożył pod drzwiami kartony i podpalił je zapalniczką. Jedynie dzięki szybkiej reakcji sąsiadów udało się ugasić ogień, a o całej sprawie poinformować odpowiednie służby. Na szczęście pożar nie rozprzestrzenił się po klatce schodowej. Łatwo wyobrazić sobie, czym to wszystko mogło się skończyć.

Straty spowodowane podpaleniem wyceniono na blisko 1500 złotych. Zatrzymany 45-latek, po nocy spędzonej w policyjnej celi, usłyszał prokuratorskie zarzuty. Zgodnie z kodeksem karnym za takie zniszczenie mienia kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyznę czeka teraz proces karny. **AS**

Miasto zbuduje drogę, by ściągnąć inwestorów

ROZBARK. WŁADZE BYTOMIA CHCĄ ŚCIĄGNĄĆ INWESTORÓW NA TERENY PRZY ULICY KAMIEŃSKIEJ. DLATEGO TEŻ POSTANOWIŁY JE ODPOWIEDNIO SKOMUNIKOWAĆ, A TYM SAMYM ZDECYDOWANIE PODNIEŚĆ ICH ATRAKCYJNOŚĆ.

BYTOM.PL

Plan zakłada między innymi przebudowę zjazdów na ulicę Kamieńską

Droga do pozyskania inwestorów

- Realizacja tej inwestycji, to kolejny etap na drodze do pozyskania następnych inwestorów w naszym mieście. Przebudowa zjazdów w rejonie skrzyżowania Al. Jana Pawła II z ulicami Brzezińską i Kamieńską oraz budowa pierwszego odcinka ulicy Kamieńskiej nie tylko zwiększą atrakcyjność terenów inwestycyjnych w Rozbarku, ale również ułatwią dojazd mieszkańcom Bytomia do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów i Rzeczodzielni - mówi zastępca prezydenta Bytomia **Michał Bieda.** - Podobne inwestycje wykonaliśmy w rejonie ul. Hakuby – na terenie KSSE, a także ulic: Węglowej w Dąbrowie Miejskiej oraz Siemianowickiej w Rozbarku.

Tomasz Nowak

Miejski Zarząd Dróg i Mostów rozpisał właśnie przetarg mający wyłonić wykonawcę przebudowy wspomnianej drogi. W pierwszym etapie przedsięwzięcia zajmie się on zjazdami z alei Jan Pawła II w kierunku ul. Brzezińskiej i Kamieńskiej, a do tego stworzy 230 metrowy odcinek samej ul. Kamieńskiej.

Zakres przewidzianych prac jest spory. Jezdnia zostanie poszerzona do 6 metrów, zagospodarowane zostanie gruntowe pobocze, powstaną chodnik, kanał technologiczny oraz oświetlenie. Poza tym pojawi się odpowiednie oznakowanie. Inwestycja ma być realizowana nie tylko na ul. Kamieńskiej (ulokowany przy niej jest Punkt Selektywnej Zbiorki Odpadów), ale także na Drodze Wojewódzkiej nr 911, czyli al. Jana Pawła II. Ta ostatnia ma ogromne znaczenie komunikacyjne, bowiem łączy nasze miasto z Piekarami Śląskimi i Świerklańcem oraz pyrzowickim lotniskiem.

To się już sprawdziło

Idea przyświecająca władzom jest jasna: dobrze skomunikowane tereny inwestycyjne leżące w sąsiedztwie ważnych szlaków komunikacyjnych zwiększają szanse na pozyskanie inwestorów. Jasno pokazują to przykłady pochodzące z bytomskiej podstrefy Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej ulokowanej przy ul. Hakuby oraz w rejonie ulicy Węglowej i Siemianowickiej.

- Bytomska podstrefa KSSE jest bardzo dobrze skomunikowana. Znajduje się w pobliżu węzła A1 i DK11, jak również Magistrali Węglowej - wylicza Michał Bieda, zastępca prezydenta Bytomia. - Dostrzegły to już zarówno firmy z zagranicznym kapitałem, m.in. Epco Polska, jak i polskie przedsiębiorstwa: Cora Lighting Factory, Domgos 2, KoRo Riw, AND Sp. z o.o. oraz GREMBOX.

Wielkie centrum magazynowe

Dokładnie to samo można powiedzieć o terenach przy ul. Węglowej i Siemianowickiej. Przypomnijmy, że przy tej pierwszej jeszcze w tym roku potentat światowy firma Panattoni rozpocznie jedną z największych inwestycji na Śląsku. Na obszarze przeszło 132 tysięcy mkw. powstanie oferujący przestrzenie magazynowe Panattoni Park Bytom. Pierwsze 100 tys. mkw. powierzchni wynajęła już firma Latex Opony, która w Bytomiu stworzy nowoczesne centrum logistyczne. Zakończenie prac powinno nastąpić w maju przyszłego roku.

Z kolei przy ul. Siemianowickiej (DK 94) budynki dawnych zakładów Orzeł Biały zostały zagospodarowane przez inwestora – firmę Avenido, która stworzyła tam zarówno powierzchnie biurowe, jak również wybudowała trzy hale magazynowo-usługowe. ■

Pani EWIE TOMCZAK

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
w imieniu władz miasta, radnych Rady Miejskiej oraz pracowników
Urzędu Miejskiego w Bytomiu

Andrzej Wężyk
Przewodniczący Rady Miejskiej w Bytomiu

Mariusz Wołosz
Prezydent Bytomia

BYTOM

Napadali i ograbiali aż wreszcie wpadli

Dwaj mieszkańcy Bytomia uznali, że dzięki rozbojom - uda im się nieco dorobić. Ich łupem padały telefony skradzione ofiarom. Dziś, napastnicy na swoje procesy karne czekają już w areszcie.

Pod koniec czerwca, w centrum miasta i w dzielnicy Bobrek doszło do zdarzeń związanych z rozbojami, które kończyły się kradzieżami telefonów komórkowych. Wspomniane ataki słusznie połączono, a do schwytania sprawców - przydzielono odpowiednich policjantów.

27 czerwca, w Śródmieściu, dwóch napastników pobiło młodych Bytomian w wieku 19 i 21 lat. Po zabraniu ofiarom telefonów komórkowych, sprawcy oddalili się z miejsca zdarzenia. 29 czerwca, podobna sytuacja spotkała 21-latka z Bobrka. Mężczyzna został zastraszony, a sprawca wyrwał mu telefon i uciekł.

Poszukiwania podejrzanych nie trwały długo. Po kilku dniach intensywnych prac, udało się schwytać jednego z mężczyzn odpowiedzialnych za kradzieże telefonów komórkowych. Okazało się, że to 19-latek. Namierzenie drugiego sprawcy było więc tylko kwestią czasu.

Finalnie 19-latek i jego 26-letni kolega, którego również udało się złapać usłyszeli już prokuratorskie zarzuty. Obecnie przebywają w areszcie. O ich przyszłości zdecyduje sąd. Za rozboje grozi od 2 do 15 lat więzienia. **AS**

eprasa.pl ff1a471691

Nowe miejsca pracy na terenie dawnej kopalni

BYTOM. CHOCIAŻ WYDOBYCIE W KOPALNI CENTRUM ZAKOŃCZYŁO SIĘ W 2015 ROKU, TO TERAZ - PO PONAD DEKADZIE CISZY - TERENY POPRZEMYSŁOWE DOCZEKAJĄ SIĘ PONOWNEGO ZAGOSPODAROWANIA. NA WYDZIELONEJ DZIAŁCE POWSTANIE DRUGI W NASZYM WOJEWÓDZTWIE AKCELERATOR BIZNESOWY KSSENON.

Aleksandra Szlęzak

Akcelerator, choć z nazwy brzmieć może nieco skomplikowanie, w praktyce ma po prostu przyspieszyć rozwój biznesu. I właśnie w takim celu, na ponad 4 hektarach zdegradowanych obszarów po byłej kopalni Centrum powstanie specjalne centrum kreatywności, innowacyjności i przedsiębiorczości.

29 czerwca podpisano umowę pomiędzy Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną i Miastem Bytom a Województwem Śląskim. Dokument dotyczy dofinansowania projektu Akcelerator biznesowy KSSENON, w ramach którego, w mieście powstanie kolejne miejsce o szczególnym znaczeniu dla przedsiębiorców.

BYTOM.PL

Szansa dla przedsiębiorców

Taka inwestycja ma kosztować ponad 97 milionów złotych, a jej realizacja będzie możliwa dzięki ponad 67-milionowemu wsparciu z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji.

W ramach projektu, na terenach pokopalnianych, szansę na rozwój zyskają MŚP, startupy i podmioty działające w sektorze nowych technologii. Zgodnie z założeniem, powstanie spójny kompleks modularnych hal przemysłowych przeznaczonych pod wynajem na prowadzenie działalności gospodarczej. Ich wielkość będzie dostosowana do poszczególnych potrzeb przedsiębiorców MŚP.

Unia wsparła projekt

Na terenie inwestycyjnym wybudowany zostanie także 3-kondygnacyjny biurowiec, w którym stacjonować będzie Centrum Kompetencji oraz Centrum Coworkingu, a także mniejszy, 2-kondygnacyjny budynek połączony z halą. Łącznie, do dyspozycji firm będzie blisko 10 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni hal produkcyjno-magazynowych oraz 2,5 tysiąca metrów kwadratowych powierzchni biurowej. A taka przestrzeń i możliwości oznaczają oczywiście nowe miejsca pracy w Bytomiu. I to całkiem sporo.

Realizację projektu możliwego dzięki wsparciu z Unii Europejskiej zaplanowano na lata 2027-2029. - Akcelerator biznesowy KSSENON w Bytomiu stanie się kluczowym motorem sprawiedliwej transformacji gospodarczej, oferując nowoczesne zaplecze dla startupów oraz sektora MŚP i generując nowe miejsca pracy na terenach poprzemysłowych. Bytom to jedno z miast najbardziej dotkniętych skutkami likwidacji górnictwa. KSSENON pokaże, jak skutecznie i modelowo unijne fundusze transformacyjne mogą redefiniować tożsamość ekonomiczną regionu – mówi Wojciech Saługa, marszałek województwa Śląskiego. ■

Miasto uzbroi teren

- Miasto, z wykorzystaniem środków unijnych, uzbroi teren, na którym powstanie akcelerator biznesowy KSSENON. Wybudujemy drogę i kanalizację. KSSENON powstanie w sąsiedztwie nowej strażnicy Państwowej Straży Pożarnej, oraz planowanych do budowy miejskiego basenu i komisariatu policji. Także dzięki KSSENON-owi już wkrótce tereny po KWK Centrum będą pełniły nowe funkcje gospodarcze, dając wiele nowych miejsc pracy – mówi **Mariusz Wołosz,** prezydent Bytomia.

Robocza sobota w wydziałach: Komunikacji i Spraw Obywatelskich.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Bytomia, Urząd Miejski w Bytomiu będzie cyklicznie otwierał się w soboty dla klientów. Już w sobotę, 25 lipca w Urzędzie Miejskim w Bytomiu w godz. od 9.00 do 13.00 mieszkańcy będą mogli załatwić sprawy w Wydziale Spraw Obywatelskich i Wydziale Komunikacji.

Co będzie można załatwić podczas roboczej soboty w budynku przy ul. Parkowej 2?
W Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskiego w Bytomiu będzie można dokonać m.in. rejestracji pojazdu, odebrać stały dowód rejestracyjny, wymienić dowód rejestracyjny, zgłosić zbycie pojazdu, zawnioskować o wydanie wtórnika dokumentu. Natomiast przy stanowisku obsługowym dotyczącym prawa jazdy będzie możliwość złożenia wniosku na wymianę dokumentu, wniosku na profil kandydata na kierowcę (PKK) lub profil kierowcy zawodowego (PKZ), wydania międzynarodowego prawa jazdy oraz odbioru prawa jazdy.

W sobotę 25 lipca mieszkańcy będą mogli również złożyć wniosek na wydanie dowodu osobistego w pokoju numer 116, a w pokoju nr 113 odebrać dowód, zastrzec lub zgłosić jego utratę.

Uwaga! W sobotę w godz. od 9:00 do 13:00 będzie można złożyć również dokumenty w Punkcie Informacyjnym znajdującym się w budynku Urzędu Miejskiego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2. Obsługa klienta odbywać się będzie na podstawie biletu pobranego w biletomacie lub wizyt umówionych przez Internet. Warto zaznaczyć, że opłaty będzie można dokonać wyłącznie kartą płatniczą przy stanowisku obsługi. Jeśli opłata realizowana była na poczcie lub przelewem na konto bankowe, należy przedłożyć potwierdzenie dokonanej transakcji.

Kolejna pracująca sobota w Wydziałach Komunikacji oraz Spraw Obywatelskich:
29 sierpnia, godz. 9.00-13.00.

BYTOM

REKLAMA

eprasa.pl ff1a471691

Tomasz Nowak

redaktor naczelny

Co zrobić z pijanymi kierowcami?

Ta informacja szokuje: 30-letni Bytomianin mając ponad promil alkoholu spowodował kolizję na ulicy Wrocławskiej. Można zapytać, a co tu niby szokującego, wszak takie rzeczy zdarzają się raz za razem i jak strasznie by to nie zabrzmiało, zdążyliśmy się już przyzwyczaić, czy raczej znieczulić. Ale jak się okazało sprawca kolizji nie powinien siedzieć za kierownicą jakiegokolwiek samochodu, a nawet w ogóle pojazdu mechanicznego, bo za inne przestępstwo drogowe sąd zabronił mu tego robić do końca życia.

Teraz Bytomianin z dożywotnim zakazem znowu stanie przed sądem. Zastanawiam się, co się stanie, skoro bardziej ukarać go nie można. Skoro nie przejął się jednym zakazem, to zapewne będzie się śmiał z drugiego, trzeciego i każdego kolejnego, który za następne przypadki złamania prawa dostanie. Może zatem sąd zabroni mu prowadzenia pociągów, samolotów, statków i rakiet kosmicznych? A może odbierze mu prawo chodzenia? Tak, może to zrobić, tylko że 30-latek jak wielu mu podobnych kompletnie się tym nie przejmie, bo nie musi. On jest jak człowiek skazany na dożywotni pobyt w więzieniu: czego by się nie dopuścił, jak bardzo nie przekroczył przepisów, to i tak więcej już mu nie można zrobić.

Nie wiem, jak jest w innych krajach, ale u nas państwo jest całkowicie bezradne wobec pijanych kierowców. Nie pomaga odbieranie prawa jazdy (jak widać nawet na zawsze), nie pomagają kary finansowe (choćby i bardzo wysokie) oraz konfiskaty samochodów (zresztą to rozwiązanie bardzo wątpliwe,bo uderza także w niewinnych). Ci, którzy mają zwyczaj siadania za kółkiem na podwójnym gazie po przyłapaniu i skazaniu robią to nadal śmiejąc się wszystkim w twarz. Mało tego, jak pokazuje życie robią to na bezczelnego, nie ukrywają się, nie starają za wszelką cenę unikać sytuacji, w których podpadliby policji. Wiedzą doskonale, że są bezkarni.

Co z tym zrobić? Nie mam najmniejszego pojęcia. Ale chyba nie tylko ja, bo nie słyszałem, by politycy zgłaszali jakieś rozsądne i co najważniejsze dające gwarancję skuteczności rozwiązania. Za to nierozsądne pojawiły się jak najbardziej. Ciekawi mnie też, jak zachowa się sędzia rozpatrujący sprawę Bytomianina. Jakiś wyrok wyda, to pewne, bo musi, ale czy będzie go stać na refleksję, że nowa kara może nic nie dać, więc trzeba by coś tu zmienić? Notabene nie słyszałem dotąd, by jakikolwiek sędzia miał w tej sprawie coś do powiedzenia. Ale to akurat mnie nie dziwi, bo u nas sędziowie są zbyt zajęci doraźnym zaangażowaniem politycznym.

Mirosław Górka

z-ca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, wykładowca Akademii Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi

Patostreaming to tylko objaw

Ucieszyłem się, gdy przeczytałem, że sejm niemal jednogłośnie uchwalił ustawę o zakazie patostreamingu. W kraju, w którym politycy potrafią godzinami kłócić się o rzeczy kompletnie nieistotne, taka zgodność wygląda niemal jak cud. To dobry krok. Tyle że mam wrażenie, iż wielu osobom wydaje się, że właśnie rozwiązano problem. Tymczasem patostreaming nie jest problemem. Patostreaming jest objawem.

Problem siedzi znacznie głębiej i od dawna zagląda do ośrodków pomocy społecznej, sądów rodzinnych i mieszkań, których nikt nie pokazuje w folderach reklamujących szczęśliwe życie. Co jakiś czas trafiają tam anonimowo przesyłane filmiki z TikToka i innych serwisów. Dla jednych to rozrywka. Dla innych materiał, po którym trzeba uruchamiać procedury i sprawdzać, czy dzieci są bezpieczne. Powód bywa prosty. Rodzice nie wiedzą, gdzie są ich dzieci. Rodzice są pijani. Rodzice są pod wpływem narkotyków. Rodzice są za to doskonale zorientowani, ilu mają obserwujących. Internet stworzył świat, w którym człowiek może publicznie transmitować własny upadek, a publiczność nagrodzi go serduszkami, komentarzami i chwilowym poczuciem sławy.

W tle takich transmisji bardzo często są dzieci. Czasem płaczące. Czasem znudzone. Czasem bezskutecznie próbujące zwrócić na siebie uwagę. Słychać głos matki albo ojca: „nie teraz", „później", „idź do pokoju". Dziecko przeszkadza, bo trwa transmisja. Dziecko przeszkadza, bo trzeba odpowiadać widzom. Dziecko przeszkadza, bo algorytm nie poczeka. Jeszcze bardziej przygnębiają informacje płynące ze środowiska lokalnego. Dowiadujemy się, że mama zarabia na pokazywaniu swojego ciała. Za chwilę ktoś wyjaśni, że żyjemy w wolnym kraju i każdy może robić, co chce. Zgoda. Problem zaczyna się wtedy, gdy odbywa się to w tym samym pokoju, w którym śpi dziecko. Kilka metrów od łóżeczka. W świecie dorosłych nazywa się to wolnością wyboru. W świecie dziecka nazywa się to codziennością, której nikt z nim nie konsultował. Potem przychodzi interwencja. Potem pojawia się sąd. Potem uruchamiane są kolejne procedury. Potem w internecie albo na osiedlu słyszymy zdanie, które wraca jak bumerang: „ta baba z opieki zabrała im dzieci". Zdanie krótkie, chwytliwe i wygodne. Szczególnie wygodne dlatego, że zwalnia z myślenia.

Zakaz patostreamingu może ograniczyć najbardziej skrajne przypadki. Oby tak się stało. Żadna ustawa nie naprawi jednak społeczeństwa, które pomyliło uwagę z miłością, popularność z sukcesem, a publiczne obnażanie własnej degradacji z pomysłem na życie.

Marcin Hałaś

publicysta

Państwo wie lepiej

Ten przepis od zawsze mnie irytuje. Oto, pracując na pełnym etacie i mając przysługujący sobie urlop - muszę go zrealizować w taki sposób, aby urlop trwał co najmniej 14 dni z rzędu. Czyli jednorazowo mam obowiązek „wybrać" co najmniej co najmniej 10 dni urlopu. Obowiązek ten wypływa wprost z Kodeksu Pracy, który w art. 162 stanowi: „Na wniosek pracownika urlop może być podzielony na części. W takim jednak przypadku co najmniej jedna część wypoczynku powinna trwać nie mniej niż 14 kolejnych dni kalendarzowych". W komentarzu do KP czytam z kolei: „Celem przepisu jest zapewnienie pracownikowi dłuższego, nieprzerwanego wypoczynku". Czyli ustawodawca wie lepiej ode mnie jak chcę i jak powinienem wypoczywać.

Żaden pracodawca nie chce ryzykować zemsty Państwowej Inspekcji Pracy, więc na nic tłumaczenia, że ktoś woli w ciągu roku kilka aktywnych wyjazdów w góry w różnych porach roku i lepiej wtedy odpoczywa niż 14 dni pod rząd. Że licząc z sobotami i niedzielami - 5 dni urlopu daje 9 dni wolnego i to wystarczy - lepiej 4 razy po 9 dni niż raz przez 14 dni. Albo, że ktoś lubi tzw. citybreaki, czyli podróże lotnicze do różnych miast Europy, a taki wyjazd trwa z definicji 2-3 dni, a 5 to już maksimum. Nic z tych rzeczy! Kodeks Pracy zatrzymał się w czasach, kiedy wszyscy jechali na wczasy z FWP, a tam jedli śniadanie, obiad i kolację sztućcami z aluminium w stołówce działającej na dwie zmiany przy stolikach pokrytych ceratą w kratę.

Tam, gdzie państwo wie lepiej od obywatela co dla obywatela jest dobre, tam zaczyna się socjalizm. Socjalizm rozumiany jako ograniczanie wolności, narzucanie odgórnych rozwiązań w kwestiach, gdzie powinien decydować wolny wybór człowieka. W jaki sposób powinienem wykorzystać swój prywatny urlop, czy na rowerze muszę jeździć w kasku itd. Tak przy okazji - zawodowy kierowca po maksymalnie 4 godzinach i 30 minutach prowadzenia pojazdu musi zrobić co najmniej 45 minut przerwy. A ostatnie wydarzenia związane z tzw. aferą Szpitala Południowego w Warszawie pokazują, że np. lekarz może (przynajmniej teoretycznie) pracować kilkanaście godzin bez przerwy, a dyżurować nawet kilka dni bez przerwy (jeśli prowadzi tzw. jednoosobową działalność gospodarczą i wystawia szpitalowi faktury). Ale to już inny temat.

Tymczasem u progu wakacji życzę udanego wypoczynku i pięknych urlopów - niekoniecznie 14-dniowych!

dr inż. Witold Krieser,

pasjonat nowoczesnych technologii, wykładowca akademicki i nauczyciel oraz mini przedsiębiorca

O lojalności politycznej

Lojalność to jedno z tych słów, które w polityce odmieniane jest przez wszystkie przypadki. Każdy jej oczekuje, każdy się na nią powołuje, a jednocześnie każdy rozumie ją trochę inaczej.

Dla jednych lojalność oznacza wierność swoim wartościom. Dla innych bezwarunkowe popieranie decyzji własnego środowiska politycznego. Jeszcze inni traktują ją jako inwestycję – coś, co ma przynieść określone korzyści w przyszłości. I właśnie tutaj zaczyna się problem.

Bo prawdziwa lojalność nie jest transakcją. Nie polega na zasadzie: „ja poprę ciebie dzisiaj, ty zadbasz o mnie jutro". Nie polega na oczekiwaniu stanowiska, funkcji, miejsca na liście wyborcze. Gdy lojalność staje się walutą wymienianą na osobiste korzyści, przestaje być lojalnością. Staje się zwykłym interesem.

W samorządzie są ludzie, którzy pozostają wierni swoim przekonaniom nawet wtedy, gdy nie jest to wygodne. Są jednak i tacy, którzy zmieniają poglądy wraz ze zmianą układu sił, a swoje decyzje uzależniają od tego, gdzie mogą osiągnąć większe korzyści.

Mieszkańcy zazwyczaj dostrzegają takie zachowania szybciej, niż wydaje się politykom. Widzą, kto konsekwentnie działa dla miasta, a kto przede wszystkim buduje własną pozycję. Widzą, kto mówi o wartościach, a kto traktuje je jako narzędzie do realizacji osobistych ambicji. Prawdziwym testem lojalności nie są bowiem łatwe czasy sukcesu. Prawdziwy test przychodzi wtedy, gdy trzeba wybrać między własną korzyścią a dobrem wspólnoty. Między politycznym zyskiem a uczciwością wobec mieszkańców.

Osobiście zawsze uważałem, że lojalność jest jedną z najważniejszych wartości w życiu publicznym. Jednak lojalność nie może oznaczać rezygnacji z własnych zasad ani ślepego podążania za czyimiś oczekiwaniami. Dla mnie lojalność oznacza dotrzymywanie danego słowa, uczciwość wobec ludzi oraz konsekwencję w działaniu, nawet wtedy, gdy nie przynosi to osobistych korzyści.

W życiu publicznym można być lojalnym wobec wielu osób i środowisk. Jednak istnieje granica, której nie powinno się przekraczać. Tą granicą jest interes mieszkańców. Jako radny i społecznik zawsze starałem się kierować zasadą, że funkcje, stanowiska czy polityczne korzyści są rzeczą przemijającą. Znacznie ważniejsze jest zachowanie własnej wiarygodności i możliwość spojrzenia mieszkańcom prosto w oczy. Uważam, że polityka bez wartości szybko staje się wyłącznie walką o wpływy, a samorząd powinien być przede wszystkim służbą na rzecz lokalnej wspólnoty.

Samorządowiec nie otrzymuje mandatu od partyjnego lidera, lecz od obywateli. Dlatego jego najważniejsza lojalność powinna należeć właśnie do nich. Nie wobec układów, nie wobec politycznych kalkulacji i nie wobec własnych korzyści. Polityka lokalna powinna opierać się na zaufaniu. A zaufanie buduje się nie poprzez deklaracje, lecz poprzez postawę. Mieszkańcy nie oczekują ślepej lojalności wobec kogokolwiek. Oczekują uczciwości, odwagi i konsekwencji.

Bo ostatecznie nie liczy się to, komu polityk był lojalny. Liczy się to, czy dzięki jego decyzjom miasto stało się lepszym miejscem do życia.

eprasa.pl ff1a471691

Firma Walicki

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

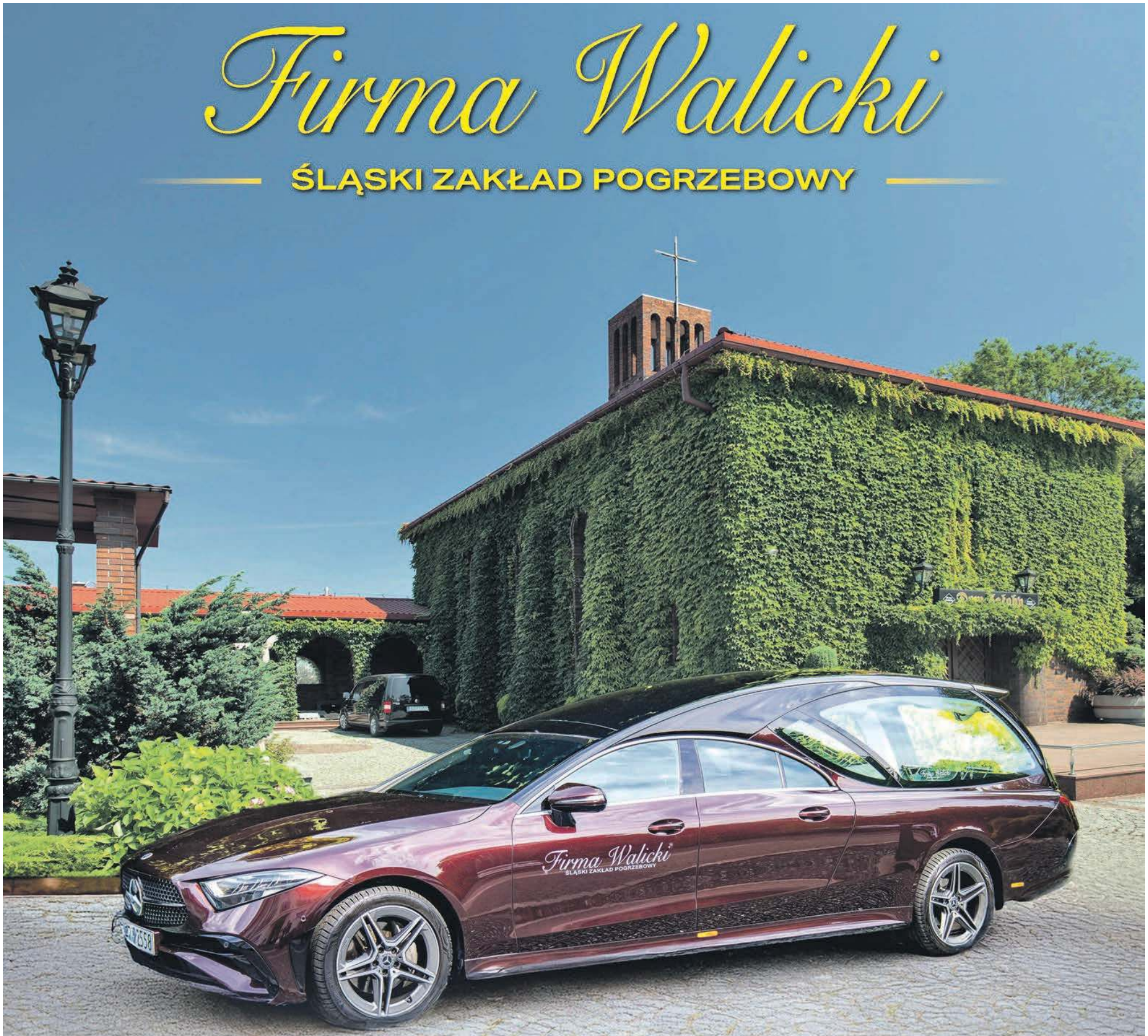

Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
na najwyższym poziomie.

Od 40 lat służymy Państwu w najtrudniejszych chwilach.

+32 281 42 18 Bytom, ul. Piekarska 99 www.walicki.eu

REKLAMA

eprasa.pl ff1a471691

Miejskie fontanny to nie jeziora

BYTOM. MIMO NIEBEZPIECZEŃSTWA I OBOWIĄZUJĄCYCH ZAKAZÓW LATEM CZĘŚĆ MIESZKAŃCÓW OCHŁODY SZUKA W LOKALNYCH STAWACH: BARBARA, BRANDKA, SYRENKA, JADWIGA CZY INNYCH. A SĄ TEŻ I TACY, KTÓRZY PLUSKAJĄ SIĘ W FONTANNACH MIEJSKICH.

Aleksandra Szlęzak

Największym powodzeniem cieszy się oczywiście ta zlokalizowana na Rynku. Po zmroku, w upalne letnie noce, pewną ochłodę daje także fontanna na Placu Akademickim. Włączona lub nie. Całkiem dostępna jest także ta w Parku Mickiewicza. Wejście do tamtejszej niecki nie wymaga specjalnych zdolności.

Dzieci, ale nie tylko

Gdy słońce przygrzewa nieco mocniej, a temperatura robi się nieznośna, część bytomskich dzieci urządza sobie basen na Rynku. W fontannie moczą nie tylko nogi, ale całe ciało. Sprawniejsi, mimo stosunkowo płytkiej wody - potrafią tam pływać. Niestety, wiele takich zachowań, obserwują obojętni opiekunowie. Zdarza się, że dzieciom w ferworze zabawy, o obowiązującym zakazie kąpieli muszą przypominać osoby trzecie. Z możliwości obmycia lub całkowitego schłodzenia korzystają niestety także dorośli… Między innymi bezdomni traktujący wodotryski jak darmowe łazienki.

Fontanna na Rynku to najczęściej wybierane miejsce do nielegalnych kąpieli

Zakaz kąpieli w fontannie

Wspomniane zakazy nie powstały po to, by uprzykrzyć komuś życie. Fontanny, o czym wielu nie myśli, nie działają przecież jak baseny. Woda krąży w nich w zamkniętym obiegu, nie jest oczyszczana czy badana pod kątem żyjących w niej bakterii. Zakazić można się także wirusem, grzybem czy pasożytem. Dodatkowo, to siedliska ptasich odchodów i innych zanieczyszczeń.

Woda w fontannie często traktowana jest specjalnymi środkami chemicznymi, których zadaniem jest niedopuszczenie do rozwoju glonów. Mimo to, dno często bywa śliskie, co zwiększa ryzyko upadku i bliższy kontakt z metalowymi elementami konkretnej instalacji.

Można otrzymać mandat

Warto przypomnieć, że zgodnie z Kodeksem Wykroczeń, za kąpiel w miejscu zabronionym (a na fontannach miejskich często umieszczane są widoczne zakazy) można zostać ukaranym. Mandat to nawet 500 złotych. ■

BYTOM

Żabie Doły to nie jest miejsce do kąpieli

W całym Bytomiu do dyspozycji pływaków-amatorów jest kilkadziesiąt zbiorników wodnych. Przy wielu z nich uprawia się hobbystyczne wędkarstwo czy organizuje okolicznościowe spotkania rekreacyjne. Tak jest również na cennych przyrodniczo terenach Żabich Dołów.

Przy tamtejszych akwenach wędkarze są obecni niemal każdego dnia. Podobnie jak biegacze, rowerzyści czy osoby spacerujące. W towarzystwie licznych gatunków ptaków, niepowtarzalną sielankę przerwać może na przykład niespodziewana… kąpiel.

Na przełomie czerwca i lipca, na taki krok zdecydowało się już paru śmiałków. I chociaż chłodna woda przy 30-stopniowym upale - może przynieść chwilowe ukojenie, warto pamiętać o sporym ryzyku. Bo taką decyzję można przypłacić życiem, co w przeszłości zdarzało się już nie raz.

Żabie Doły są urocze. Ale to nie jest miejsce do kąpieli

Na terenie zbiorników wodnych wchodzących w skład zespołu przyrodniczo-krajobrazowego Żabie Doły obowiązuje zakaz kąpieli. Dlaczego? Głównie przez brak nadzoru i niebezpieczeństwo. Przy takich jeziorach nie stacjonują ratownicy, nie ma wydzielonej plaży ani wyznaczonych do kąpieli miejsc.

Wiele stawów ma nierówne dna, na których mogą występować nagłe uskoki, muł, zatopione gałęzie, metalowe części czy inne elementy po dawnej działalności przemysłowej. To wszystko niesie ze sobą śmiertelne zagrożenie. Warto pamiętać też o innej istotnej kwestii: tamtejsze wody nie podlegają regularnym badaniom pod kątem obecności w nich bakterii, sinic czy innych zanieczyszczeń, co zwiększa ryzyko późniejszych problemów skórnych.

Pływanie w takich miejscach odpuścić należy także z uwagi na żyjące tam gatunki ptaków i płazów, którym intruzi (tzn. ludzie) z pewnością zakłócają spokojny rytm lata. **AS**

BYTOM, RADZIONKÓW.

Ochłody szukaj na pływalniach odkrytych

27 czerwca był dniem otwarcia dwóch basenów miejskich w najbliższej okolicy. Chodzi oczywiście o Bytom i Radzionków. A które miejsce lepiej wybrać w słoneczny, wolny dzień? To zależy co kto lubi.

Sezonowe kąpieliska, szczególnie w czasie wakacji - cieszą się ogromną popularnością. Dla wielu mieszkańców, to jedyna możliwość letniego wypoczynku z wodnym akcentem. Takimi obiektami miejskimi (na których stacjonują ratownicy Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe) dysponuje zarówno Bytom jak i Radzionków. Baseny są od siebie oddalone o niespełna 10 kilometrów.

Basen na Księżej Górze jest przepięknie położony

W Bytomiu taniej przez awarię

W tym roku bytomska pływalnia odkryta działa w nieco ograniczonym zakresie. Z uwagi na wywołaną szkodami górniczymi awarię konstrukcji żelbetowej, niecka dla pływających pozostaje całkowicie wyłączona z użytku. Do dyspozycji odwiedzających parkowy basen pozostaje więc tylko ten przeznaczony dla osób niepływających (w którym przebywa najwięcej osób) i brodzik. Przy wodzie jest sporo miejsc na trawie (głównie w słońcu), kilka betonowych leżaków, przestrzeń do gry w piłkę i palarnia.

Wspomniana awaria ma też swoje plusy. W tym roku, wstęp na basen kosztuje o połowę mniej. I tak, za cały dzień wypoczynku nad wodą, dorośli zapłacą 9 złotych a dzieci 5 złotych. Warto pamiętać także o tańszych biletach po godzinie 16:00 i ulgach dla rodzin.

Bytomskie kąpielisko jest jest czynne codziennie, od godziny 10. do 19. W pobliżu wejścia głównego zlokalizowany jest przystanek tramwajowy. W sezonie w okolicy są spore problemy z parkowaniem.

W Radzionkowie bez zmian

Basen przepięknie usytuowany na terenie Księżej Góry w Radzionkowie z uwagi na nieco większy spokój, od lat wybiera także wielu mieszkańców Bytomia. Do dyspozycji odwiedzających są aż 3 niecki. Największa podzielona jest ma strefę dla osób pływających, i płytszą - dla wszystkich. Jest także dodatkowa infrastruktura sportowa i sporo drzew, które mogą dawać cień w czasie największych upałów.

Bilet wstępu na cały dzień dla osoby dorosłej kosztuje 17 złotych. Dla dzieci 12 złotych. Podobnie jak w Bytomiu, honorowane są liczne ulgi dla rodzin czy grup dzieci i młodzieży. Są także tańsze bilety po godz. 15:00.

Kąpielisko jest czynne przez cały tydzień, od godziny 10. do 19. W pobliżu wejścia głównego zlokalizowany jest spory parking samochodowy, a z najbliższego przystanku autobusowego, do celu idzie się od kilku do kilkunastu minut w zależności od tempa. I to ostro pod górę! **AS**

eprasa.pl ff1a471691

Łagiewnicka remiza na sprzedaż

W KWIETNIU TEGO ROKU GMINIE BYTOM UDAŁO SIĘ SPRZEDAĆ GMACH DAWNEJ REMIZY STRAŻACKIEJ POŁOŻONY W BEZPOŚREDNIM SĄSIEDZTWIE RYNKU. NIEWIELE OSÓB JEDNAK WIE, ŻE W NASZYM MIEŚCIE MAMY JESZCZE JEDNĄ ZABYTKOWĄ REMIZĘ STRAŻACKĄ NA SPRZEDAŻ.

Marcin Hałaś

Remiza Straży Pożarnej przy ul. Prostej w Łagiewnikach wydaje się mniejsza, niż podobny obiekt w Bytomiu. Jednak ilość bram wjazdowych świadczy, że mogło tam stacjonować przynajmniej 5 wozów strażackich. Charakterystyczna jest czteropiętrowa wieża obserwacyjno-ćwiczebna. Zbudowana na planie kwadratu i przykryta dachem namiotowym służyła również jako... suszarnia węży strażackich. Zwraca uwagę duża ilość okien zasłoniętych deskami. Nie jest to jednak prowizoryczne zamknięcie otworów, ale oryginalne odeskowanie z epoki. Wieża nigdy nie miała stolarki okiennej. W czasie ćwiczeń deski zdejmowano, a „fojermani" ćwiczyli wspinanie się na górę, przepinając drabiny z piętra na piętro.

ADRIAN TYNC WIKIPEDIA DOMENA PUBLICZNA

Charakterystyczna wieża obserwacyjno-ćwiczebna remizy w Łagiewnikach

Od strażaków do serwisu

Właścicielami remizy są dwie osoby fizyczne. Jedną z nich jest znany bytomski rzemieślnik działający w branży motoryzacyjnej Mieczysław Pamuła. W ubiegłym roku został on nagrodzony najwyższym odznaczeniem polskiego rzemiosła, czyli Platynowym Medalem im. Stanisława Kilińskiego. Od początku swojej pracy zawodowej Pamuła związany jest z motoryzacją, a remiza znajduje się w obrębie prowadzonego przez niego serwisu serwisu Mototechnika.

Pamuła pracował przed laty w Przedsiębiorstwie Usług Motoryzacyjnych Mototechnika w Katowicach. Kiedy w czasie tzw. transformacji ustrojowej ta duża firma zaczęła się „zwijać", wraz ze swoim ówczesnym wspólnikiem stanęli do przetargu i kupili jej stację w Łagiewnikach. Był rok w 1992. Zaraz po tym jak zostali właścicielami obiektu, konserwator zabytków z urzędu wpisał dawną remizę do rejestru zabytków. Szybko jednak się okazało, że jej parter nie spełnia standardów nowoczesnego serwisu samochodowego, dlatego Pamuła wybudował obok nową parterową halę. Od czasu przeniesienia działalności do nowej hali remiza jest zabezpieczona, ale stoi nieużytkowana.

Obok dawnego Ratusza

Remiza została zbudowana w 1911 roku w stylu historyzmu. W pobliżu znajduje się zbudowany w podobnym stylu, z czerwonej cegły, dawny budynek Ratusza w Łagiewnikach. Obiekt jest o tyle specyficzny, że w tzw. dwudziestoleciu międzywojennym należał do Polski, a nie - jak śródmieście Bytomia, Rozbark, Szombierki czy Miechowice - do Niemiec. W remizie działała również łaźnia, posterunek policji oraz czasowo sala kinowa.

Po wojnie część budynku przeznaczono na cele mieszkalne. Jego historię od czasów „wczesnego Gierka" odtworzył jej obecny właściciel. W 1973 roku remizę przejęła Spółdzielnia Prodryn. Otworzyła tam stację obsługi samochodów marki Fiat 126p i Syrena. W 1992 roku swój warsztat samochodowy uruchomił w tym samym miejscu Mieczysław Pamuła ze wspólnikiem. - Kiedy przejmowaliśmy obiekt mieszkało w mieszkaniach na górze było jeszcze 3 ostatnich lokatorów - wspomina Pamuła.

Dziś remiza wystawiona jest na sprzedaż. Pozostaje mieć nadzieję, że znajdzie się nabywca, będzie miał pomysł i środki na rewitalizację budynku. ■

ROZBARK

35-latek aresztowany za pobicie

Do dramatycznych zdarzeń doszło nocą w rejonie opuszczonych budynków przy ulicy Chorzowskiej. 35-letni Bytomianin dotkliwie pobił tam 49-latka. Poszkodowany trafił do szpitala.

Jak wynika z ustaleń zajmujących się tą sprawą bytomskich policjantów, pomiędzy mężczyznami doszło do awantury. Młodszy z nich w pewnym momencie rzucił się na starszego i zaczął go bić. Zaatakowany odniósł na tyle poważne obrażenia, że trzeba go było natychmiast przewieźć do szpitala. Tam udzielono mu fachowej pomocy medycznej.

Napastnik został bardzo szybko zatrzymany przez mundurowych. Odpowie on za spowodowanie uszczerbku na zdrowiu - taki zarzut w oparciu o zebrany materiał dowodowy przedstawił mu prokurator. Grozi za to kara do 5 lat pozbawienia wolności. Na razie 35-letnimieszkaniec naszego miasta tymczasowo trafił do aresztu na 3 miesiące. **IZO**

MIECHOWICE

Przedszkolakom będzie cieplej

BYTOM.PL

Wakacje to idealny moment na to, by przeprowadzić remont w placówce oświatowej. W Przedszkolu Miejskim nr 44 przy ul. Reptowskiej w Miechowicach zabrano się za kompleksową modernizację energetyczną budynku.

Inwestycja rozpoczęła się od opracowania dokumentacji projektowej. Potem przyszedł czas na ocieplenie ścian, wymianę dachu, przebudowę kominów, wymianę rynien, a także rur spustowych. Do tego przewidziano montaż nowej instalacji centralnego ogrzewania, poza tym pojawi się energooszczędne oświetlenie.

Bo właśnie przede wszystkim o oszczędności w całym przedsięwzięciu chodzi. Modernizacja energetyczna budynku przedszkola wpłynie na poprawę efektywności energetycznej oraz zwiększy komfort dzieci i personelu. Koszt zaplanowanych prac to prawie 2,7 mln zł, z czego około 2,3 mln zł gmina pozyskała ze środków unijnych.

Zadanie realizuje wyłoniona w przetargu bytomska firma Infopolgaz. Wszystko ma być gotowe pod koniec października. **IGN**

BYTOM

Aromatyczne przyprawy, cukier i landrynki. Para miała sporo towaru

Kolejny sukces lokalnych kryminalnych. Wpadli na trop i odwiedzili jedno z bytomskich mieszkań. Na miejscu zabezpieczyli blisko 1,5 kilograma zakazanych substancji.

Informacje o mieszkańcach, którzy mogą posiadać narkotyki (zwłaszcza ilości znaczne) są wyjątkowo cenne dla pracowników bytomskiej komendy. Podczas ostatniej akcji, udało się zabezpieczyć ponad 1,5 kilograma narkotyków. A to już całkiem sporo.

W wyniku pracy operacyjnej, kryminalnym udało się ustalić kolejną lokalizację, w której znajdują się środki psychoaktywne. Przyszedł więc czas na odwiedziny.

KMP BYTOM

Sporo towaru

Po wejściu do mieszkania, w którym przebywała podejrzana para, funkcjonariusze przedstawili nakaz przeszukania i przystąpili do działań. Na miejscu ujawniono susz roślinny, zbrylone kryształy, lepki proszek i kolorowe tabletki. Różnorodne środki odurzające i narkotyki, przechowywane były w niepozornych pojemnikach - np po artykułach spożywczych i chemicznych.

U 43-latka i jego 40-letniej partnerki, zabezpieczono blisko kilogram amfetaminy, 200 gramów metamfetaminy, 300 gramów marihuany i ponad 450 sztuka ecstasy. Zarekwirowany towar trafił do policyjnego depozytu.

Do 10 lat więzienia

Z kolei lokalni handlarze noc spędzili na dołku. Dalej, bytomski sąd na wniosek prokuratora zastosował wobec mężczyzny tymczasowy areszt na 3 miesiące. Kobieta została objęta dozorem policyjnym. Parze grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Policja przypomina, że posiadanie i handel środkami odurzającymi podlega karze pozbawienia wolności. Wyrok zależny jest od ilości ujawnionych narkotyków a także innych okoliczności, takich jak chociażby skala nielegalnej sprzedaży takich używek. **AS**

eprasa.pl ff1a471691

KARB

Pijana kolizja

Znowu szokujące zdarzenie na bytomskiej drodze. Pijany 19-latek recydywista spowodował kolizję. Teraz grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło 8 lipca wieczorem na ulicy Konstytucji. Młody mężczyzna jechał seatem, choć za wcześniejsze naruszenie przepisów miał sądowy zakaz. Kierowca nie zachował odpowiedniej odległości i najechał na tył fiata. Na szczęście obyło się bez ofiar.

Badanie wykonane alkomatem przez przybyłych na miejsce zdarzenia policjantów wykazało, że organizmie 19-latka znajduje się blisko półtora promila alkoholu.

Teraz za swoje czyny odpowie on przed sądem. Zgodnie z kodeksem karnym, za naruszenie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, 19-latkowi grozi kara do 5 lat więzienia i nawet dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. I znowu zapytamy: czy on się tym w ogóle przejmie? **IZO**

Trwa wielka przebudowa BeCeKu. 70 procent zadania już wykonane

ŚRÓDMIEŚCIE. 8 GRUDNIA MINIONEGO ROKU W BYTOMSKIM CENTRUM KULTURY ROZPOCZĄŁ SIĘ WIELKI REMONT. INWESTYCJA JEST WARTA BLISKO 15 MILIONÓW ZŁOTYCH. DO TEJ PORY WSZYSTKIE PRACE PRZEBIEGAJĄ ZGODNIE Z USTALONYM HARMONOGRAMEM. CAŁOŚĆ MA BYĆ GOTOWA WRAZ Z KOŃCEM ROKU.

Aleksandra Szlęzak

W instytucji usytuowanej przy Placu Karin Stanek mieszkańcy i odwiedzający obecni byli zawsze. Kulturalną codzienność przerwał zaplanowany remont. Ogromna inwestycja wymagała bowiem wyłączenia budynku użytkowania. I tak, od ponad pół roku, działalność BeCeKu ogranicza się do wydarzeń plenerowych i ewentualnych, gościnnych występów w zaprzyjaźnionych miejscach. A co dzieje się teraz w środku?

Będzie nowa sala

Prezes firmy Ben Bud (to główny wykonawca inwestycji) zapytany o postęp prac, przyznał, że wykonano już ponad 70 procent zadania.

Zmiany jakie spowoduje remont będą kolosalne

Wszystko przebiega zgodnie z harmonogramem i w terminie. Modernizacji doczekała się sala ToTu, Pauza czy Ki-Nowa. Spora część realizowanego zadania poświęcona jest ważnym elementom, niewidocznym gołym okiem. Chodzi o remont dachu czy wymianę klimatyzacji wraz z systemem wentylacyjnym.

Największym dotychczasowym wyzwaniem było jednak wzmocnienie konstrukcji dobudowanej od strony ul. Lenartowicza części budynku. To właśnie tam, zgodnie z projektowym założeniem, ma powstać zupełnie nowa, w pełni wyposażona sala. Tym razem na 190 osób.

Wielkie dofinansowanie

W lipcu, około 20 fachowców z firmy realizującej zadanie, skupia się przede wszystkim na wykończeniu konstrukcyjnym dobudowanej części BECEKu. Do zrobienia jest jeszcze elewacja i część dachu. Po zakończeniu tej części prac, przyjdzie pora na pełne zagospodarowanie nowej przestrzeni.

Taka zmiana przy Placu Karin Stanek jest możliwa dzięki pozyskaniu wysokiego dofinansowania ze środków zewnętrznych. Na remont i doposażenie tej instytucji kultury udało się bowiem pozyskać blisko 12,5 miliona złotych (cała inwestycja to niespełna 15 milionów) z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. ■

ZBM TBS

OGŁOSZENIE

o drugim nieograniczonym przetargu pisemnym na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej położonej w Bytomiu **przy ul. Matejki 20A** o powierzchni użytkowej 2372 m2

Osoby zainteresowane powinny skontaktować się z ZBM-TBS Sp. z o.o. w Bytomiu, ul. Kolejowa 2A, **tel. (32) 395 54 01**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 802 000,00 zł (netto),

Termin składania ofert upływa w dniu 19.08.2026 r. o godz. 11.00.

Pełna treść ogłoszenia oraz innych ogłoszeń o sprzedaży nieruchomości na stronie internetowej Spółki **www.zbm-tbs.pl** w zakładce BIP.

REKLAMA

ŚRÓDMIEŚCIE

Za pilną potrzebą mamy dokąd pójść

BYTOM ZA SWOJE SZALETY PUBLICZNE ABSOLUTNIE WSTYDZIĆ SIĘ NIE MUSI. DO DYSPOZYCJI JEST KILKA TAKICH MIEJSC.

Szalet na Rynku w Katowicach od lat jest obiektem powszechnych drwin. Z kolei Piekary Śląskie - nie dysponują już takim obiektem w centrum miasta, co zresztą mocno irytuje wielu piekarzan. Mieszkańcy Bytomia mają więc sporo szczęścia, przynajmniej gdy załatwiają nie cierpiące zwłoki sprawy w Śródmieściu.

Można płacić kartą

Kilka miesięcy temu miasto wprowadziło spore udogodnienie na terenie trzech bezobsługowych toalet miejskich. Chodzi o możliwość płatności kartą, z której zazwyczaj da się skorzystać. Zdarzają się jednak sytuacje, w których system zawodzi. Za możliwość skorzystania płaci się 2 złote. Toalety są czynne od 7. do 21.

Wolnostojące obiekty WC są zlokalizowane przy pl. Wolskiego, pl. Sikorskiego i przy ul. Wallisa (właściwie już na terenie parku). Codzienny serwis sprzątający w tych punktach realizuje Bytomski Zakład Usług Komunalnych. Jest nawet ochrona, która w przypadku zasiedzenia w którymś z obiektów - podejmuje interwencje.

Szalet przy ul. Kościelnej

W centrum działa także zadbany szalet miejski. Przy ul. Kościelnej 10 z możliwości załatwienia potrzeb fizjologicznych można skorzystać każdego dnia i to bezpłatnie. Obszerne łazienki posiadają po kilka zamykanych stanowisk, umywalki przy których dostępne jest mydło.

W pomieszczeniach gra przyjemna, rozluźniająca muzyka, a za czystość z powodzeniem odpowiadają miłe pracownice, które swoje zadania wykonują na bieżąco. Co ważne z toalety można korzystać od rana do godz. 22. **AS**

eprasa.pl ff1a471691

Remont kościoła Świętego Wojciecha na ukończeniu

ŚRÓDMIEŚCIE. TRWA TO JUŻ BARDZO DŁUGO, SKOMPLIKOWANYCH ZADAŃ WYKONANO WIELE, A EFEKTY SĄ OLŚNIEWAJĄCE, CHOĆ JESZCZE NIE WSZYSTKIE WIDAĆ. NIEBAWEM DOBIEGNIE KOŃCA KOMPLEKSOWA MODERNIZACJA ZABYTKOWEGO KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA PRZY PLACU KLASZTORNYM. WSZYSTKO MA BYĆ GOTOWE JESZCZE PODCZAS WAKACJI

Tomasz Nowak

Przypomnijmy, że wykonawcą prac jest mająca spore doświadczenie (także z budynkami bytomskimi) firma krakowska Des Henryk Dowgier Anna Dowgier. Czego już ona dokonała? Gotowe są między innymi tynki wewnętrzne i okna we wszystkich przybudówkach, gotowa jest hydroizolacja ścian fundamentowych.

Wykonano zacierki na ścianach i sklepieniach, natomiast w środku kościoła zakończono tynkowanie nawy głównej i odnowiono witraże. Prezentują się one znakomicie. Zamontowano też instalację ogrzewania podłogowego i hydranty, zrobione są wylewki. Został zatem już tylko ostatni etap, czyli malowanie przybudówek i montaż posadzki kamiennej.

BYTOM.PL

Odnowiona kościelna wieża prezentuje się bardzo dobrze

Jeden z odnowionych witraży

Wieża coraz ładniejsza

Robotnicy położyli poza tym tynk na elewacji od strony parkingu oraz od ul. Józefczaka. Na tej ostatniej, a więc elewacji północnej, wedle decyzji katowickiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wszystkie zdobiące ją elementy kamienne obramienia okien i naroża przypór zabezpieczono, pozostawiając do ekspozycji w pierwotnej formie bez tynkowania.

W ostatnich tygodniach zdecydowanie najwięcej działo się na kościelnej wieży. Prace w tej części świątyni rozpoczęły się od skucia starego tynk i usunięcia starych obróbek blacharskich. Jednocześnie zinwentaryzowano detale architektoniczne, a wykonawca zajął się kładzeniem tynku oraz montażem żaluzji w oknach. Potem przyjdzie czas na założenie instalacji odgromowej i przeciwpożarowej, a także systemu monitoringu wizyjnego i systemu przeciwwłamaniowego.

Pod okiem konserwatora

Jak już pisaliśmy inwestycja realizowana w jednym z najstarszych, pochodzących najprawdopodobniej z połowy XV wieku bytomskich kościołów jest możliwa dzięki pozyskanemu przez miasto dofinansowaniu z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. To 3 mln 390 tys. 800 zł, zaś dofinansowanie gminy wynosi 69 tys. 200 zł.

Wszystkie prace prowadzone są pod nadzorem Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach, a nadzór archeologiczny nad pracami budowlanymi sprawują pracownicy Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu i Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział Górnośląski. ■

MIECHOWICE

Ulicę 8 marca modernizują w lipcu

Trwa gruntowna modernizacja 9 leżących na terenie osiedla domków fińskich dróg. Wszystkie zyskają odwodnienie i nową nawierzchnię. Aktualnie prace są prowadzone na ulicy 8 marca

Te ulice prócz wspomnianej, to także: Leszczynowa, Olchowa, Świerkowa, Jesionowa, Cisowa, boczna Frenzla, Bukowa oraz Dębowa. Do niedawna ich mieszkańcy mieli wielki problem: po ulewach oraz w trakcie wiosennych roztopów drogi były systematycznie zatapiane i z tego powodu trudne do przejechania. Po wielu latach oczekiwania miechowiczanie doczekali się poważnej inwestycji.

BYTOM.PL

Tak wyglądała ulica 8 maca 1 lipca

W trzech etapach

Aktualnie ekipa robotników wykorzystując dobrą pogodę zajmuje się ul. 8 marca. Zyskała ona nowy system odwodnienia, którego ważnym elementem jest kanalizacja deszczowa. Udało się ją już stworzyć na odcinku od ul. Bukowej do ul. Francuskiej. Teraz zatem przyszedł czas na położenie nawierzchni.

Tak w ogóle wykonawca podzielił zlecone przez miasto zadanie na trzy części. Pierwsza sprowadza się do wymiany nawierzchni na ul. Frenzla oraz wykonania placu do zawracania dla samochodów. Z kolei w ramach II etapu czeka nas wymiana nawierzchni oraz budowa odwodnienia, miejsc postojowych, zjazdów i dojścia do furtek poszczególnych posesji. I wreszcie w w trzecim etapie zrealizowana zostanie wymiana nawierzchni, znikną przydrożne rowy, a także pojawi się system odwodnienia drogowego.

Zewnętrzne finansowanie

Zaplanowano poza tym urządzenie miejsc postojowych, zjazdów oraz dojść do furtek przy ul. Bukowej, Cisowej, Jesionowej, Dębowej, Świerkowej, Olchowej, Dębowej pionowej, Leszczynowej i fragmentu 8 Marca.

Przypomnijmy, że tak bardzo oczekiwane przez mieszkańców przedsięwzięcie jest finansowane z Rządowego Funduszu Polski Ład oraz Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Resztę ze swoich zasobów budżetowych dało miasto. Łączny koszt inwestycji to prawie 13,3 mln zł. **TON**

BYTOM

Pijany z dożywotnim zakazem sprawcą kolizji

Absolutnie nie powinien w ogóle siadać za kółkiem, bo miał sądowy dożywotni zakaz. Ale jednak siadł i do tego ponownie był mocno nietrzeźwy. W efekcie doprowadził do groźnej kolizji. Teraz znowu stanie przed sądem, ten sąd go zapewne skaże, ale co z tego? Bo już raz kompletnie nic to nie dało.

Bytomscy policjanci otrzymali 30 czerwca wezwanie do zdarzenia drogowego mającego miejsce na ulicy Wrocławskiej. Okazało się, że pochodzący z naszego miasta 30-latek prowadzący volksvagena nie zachował odpowiedniego odstępu i nie był dość ostrożny, bo uderzył w tył toyoty. Na szczęście skończyło się na uszkodzeniach pojazdów, nikt nie ucierpiał. Pomoc medyczna nie była w tej sytuacji konieczna.

Olał sądowy wyrok

Szybko wyjaśniło się, czemu 30-latek spowodował kolizję. Przeprowadzone na miejscu, rutynowe w takich sytuacjach badanie przy użyciu alkomatu wykazało, iż miał on w wydychanym powietrzu przeszło promil alkoholu. Niedługo potem mundurowi zdobyli kolejną informację, jeszcze bardziej szokującą. Sprawca zdarzenia w ogóle nie miał prawa kierować autem,, ani innymi pojazdami mechanicznymi, bo bytomski Sąd Rejonowy zabronił mu tego i to do końca życia. A to oznacza tylko jedno: już wcześniej mężczyzna musiał spowodować poważny wypadek po pijanemu.

Co teraz, jaki będzie sądowy werdykt? Skrajnie nieodpowiedzialny Bytomianin musi teraz liczyć się z mocno dolegliwymi konsekwencjami sądowymi. Ale pytanie brzmi: jak można go ukarać i sprawić, by więcej nie jeździł autem i co najważniejsze nie zagrażał innym uczestnikom ruchu drogowego?

Bądźmy czujni!

Przy okazji policja ponownie zaapelowała: widząc osobę, która wcześniej piła alkohol i próbuje wsiąść za kierownicę pojazdu, reagujmy i natychmiast informujmy dzwoniąc pod numer alarmowy 112. Nasza czujność ma olbrzymie znaczenie. **TON**

eprasa.pl ff1a471691

Kresopisanie Stanisława Niciei: tom 23

ŚREDNIO CO 8 MIESIĘCY **PROFESOR STANISŁAW SŁAWOMIR NICIEJA** GOŚCI W BYTOMIU. BO CO OSIEM MIESIĘCY OKAZUJE SIĘ JEGO NOWA KSIĄŻKA. TO ZDUMIEWAJĄCE TEMPO. ALE NIE PRZEZ SZYBKOŚĆ PISANIA, ALE ZE WZGLĘDU NA TREŚĆ KSIĄŻEK, STANISŁAW SŁAWOMIR NICIEJA ZASŁUŻYŁ NA MIANA TACYTA POLSKICH KRESÓW.

Marcin Hałaś

Stanisław Sławomir Nicieja wszedł do historii jako człowiek, który przywrócił do polskiej zbiorowej świadomości pamięć o Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Jest to jedna z czterech najważniejszych narodowych nekropolii: oprócz warszawskich Powązek, wileńskiej Rossy i Cmentarza Rakowickiego w Krakowie. A gdyby patrzyć na nazwiska osób tam pochowanych - można by uznać symboliczne pierwszeństwo Łyczakowa wśród polskich cmentarzy. Bo spoczywają tam autorzy najważniejszych polskich wierszy patriotycznych, których słowa zna niemal każdy Polak: Władysław Bełza („Kto ty jesteś - Polak mały...) i Maria Konopnicka („Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...").

Profesor Stanisław Sławomir Nicieja w czasie spotkania w Bytomiu

Historyk Łyczakowa

Kiedy PRL-owski komunizm zbliżał się do końca, cenzura zelżała, a w Związku Radzieckim trwała tzw. pieriestrojka, czytaj: liberalizacja, młody historyk z Opola wydał owoce swoje wcześniejszej pracy. Opublikował w 1988 roku monografię zatytułowaną „Cmentarz Łyczakowski we Lwowie 1786–1986". Nakład 30 tysięcy egzemplarzy zniknął z księgarń błyskawicznie, potem przyszły dodruki i książka ta osiągnęła niewyobrażalną dziś sprzedaż 200 tysięcy egzemplarzy.

Dwa lata później - w 1990 roku, kiedy cenzura już nie istniała Nicieja wydał swoistą drugą część swojej pracy, monografię pt. „Cmentarz Obrońców Lwowa". To znowu był bestseller, choć obie książki zostały wydrukowane jeszcze „starą" techniką, z czarno-białymi, dosyć niewyraźnymi fotografiami. Obie pozycje po uzupełnieniu i rozszerzeniu zostały wydane ponownie w roku 1998 w jednym tomie zatytułowanym „Łyczaków. Dzielnica za Styksem".

Wtedy wydawało się, że Nicieja ma już swoje miejsce w historii właśnie jako odkrywca i monografista Cmentarza Łyczakowskiego oraz przylegającego do niego Cmentarza Obrońców Lwowa - tak brzmi oficjalna nazwa tego miejsca; Cmentarz Orląt Lwowskich to nazwa zwyczajowa, ale warto pamiętać, że oprócz Orląt pochowani zostali tam generałowie (w tym gen. Tadeusz Rozwadowski), senator, profesorowie i biskup. Ale prof. Nicieja nie spoczął na laurach, tylko podjął kolejne dzieło, jeszcze większe, które okazało się jego „opus vitae" - postanowił opisać historię i mitologię miast kresowych.

Miasta utracone

W 2009 roku ukazała się książka Stanisława Niciei zatytułowana „Kresowe Trójmiasto", w której opisał Truskawiec, Drohobycz i Borysław. A w 2012 opublikowany został, w takiej samej szacie graficznej, pierwszy tom monografii zatytułowanej „Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych". Do 2026 roku wyszły 23 tomy tej pracy i właśnie 23 tom prof. Nicieja promował na spotkaniu w bytomskim Centrum Kresowym w czwartek 2 lipca.

Zajmijmy się przez chwilę statystyką. 23 książki w ciągu 14 lat - wychodzi jedna książka na niecałe 8 miesięcy! W takim tempie musieli pisać Kraszewski albo Balzak, tyle że oni wymyślali fabuły swoich powieści „z głowy", a Nicieja jest historykiem - czyta dziesiątki książek, źródeł, relacji, przegląda setki zdjęć. Idźmy dalej - pierwsze tomy ‚Kresowej Atlantydy" prof. Nicieja pisał jako urzędujący rektor Uniwersytetu Opolskiego, a więc mając mnóstwo innych obowiązków (kierował tą uczelnią przez 4 kadencje - ostatnia przypadała na lata 2012-16).

Skąd pomysł „Kresowej Atlantydy"? Nicieja obliczył, że w wyniku II wojny światowej Polska utraciła około 200 miast na tzw. ziemiach wschodnich. Gdyby brać pod uwagę miasta, które do Polski należały przed I rozbiorem, a w wyniku traktatu ryskiego zostały po sowieckiej stronie granicy - jest ich znacznie więcej. W większości zapomniane - współczesnym Polakom nic nie mówią nawet ich nazwy. Zanim prof. Nicieja podjął zadanie przypomnienia „Kresowej Atlantydy" był głównym autorem zeszytów z serii „Księga Kresów Wschodnich" wydawanych jako dodatek do dziennika „Rzeczpospolita". Ale po pierwsze - dodatki do prasy codziennej są ulotne, nie przechowuje się ich tak jak 300-stronicowej książki w twardej okładce. Po drugie - ta seria przestała się ukazywać, wtajemniczeni dodają, że zaprzestano jej wydawania po interwencji ambasady Ukrainy, która uznała przedsięwzięcie za rewizjonistyczne.

Nasz Tacyt

Oczywiście pojęcie „Kresy" jest w tym przypadku umowne. Bo niektóre miasta opisywane przez Nicieję leżały raczej w centrum Polski niż na jej kresach - na przykład ze Lwowa przez długi okres historii bliżej było do zachodniej niż wschodniej granicy Polski. Z kolei kresowymi miastami I Rzeczypospolitej były stolice województw: Kijów, Bracław i leżący dziś na terenie Rosji Smoleńsk. Stańczyk na słynnym obrazie Matejki płakał właśnie nad utratą Smoleńska, ale tak daleko Nicieja nie sięga.

W pierwszych tomach prof. Nicieja zajmował się przede wszystkim miastami leżącymi w tzw. Galicji, czyli w zaborze austriackim - obecnie na terytorium Ukrainy. Ale później rozszerzył swoje zainteresowania o miasta należące dziś do Litwy i Białorusi - pisał m.in. o Wilnie i Grodnie oraz o słynnych miastach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (dziś to Białoruś): Nieświeżu i Lidzie.

14 lat, 23 tomy, 113 opisanych miast. To wielka tytaniczna praca. Z tej racji Stanisław Sławomir Nicieja z pewnością zasłużył na miarę Tacyta polskich Kresów. Tacyt był największym historykiem starożytnego Rzymu, Nicieja jest największym dziejopisarzem polskich miast utra-

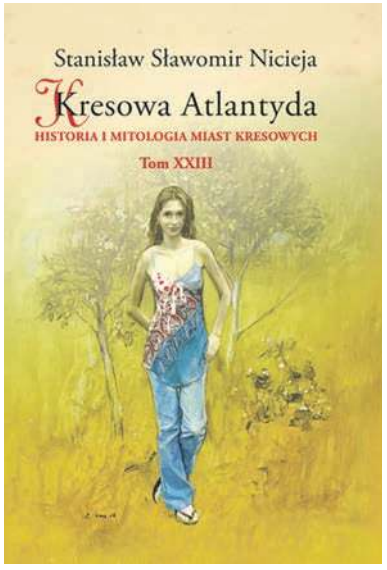

conych w wyniku II wojny światowej. Owszem, opowiada ich historię jak gawędziarz, ludzkie losy interesują go bardziej niż cyfry i statystyki - ale właśnie dlatego jest czytany, a jego książki sprzedają się w tysiącach egzemplarzy!

Od Chyrowa do Hnilcza

W 23 tomie autor opisał trzy miasta: Chyrów, Tłumacz (któż z nas wiedział, że takie miasto w ogóle istnieje!), Rozdół oraz dwie wsie: Pałahicze i Hnilcze. Chyrów to miasto słynne dzięki konwiktowi jezuickiemu, jak popularnie nazywano Zakład Naukowo-Wychowawczy Ojców Jezuitów w Chyrowie pod wezwaniem św. Józefa. Była to męska szkoła o statusie gimnazjum, którą ukończyło wielu sławnych Polaków - m.in. budowniczy Gdyni i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, poeta Kazimierz Wierzyński, pisarz Ksawery Pruszyński, aktor Kazimierz Junosza-Stępowski, generał Roman Abraham, uczniem konwiktu w Chyrowie był również generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski.

Tłumacz zgodnie z nazwą był miastem poliglotów (dlaczego - można się przekonać, czytając książkę), a Rozdół był miastem dwóch wielkich magnackich rodów: Rzewuskich i Lanckorońskich. A skąd dwie wsie? Z Pałahicz pochodził malarz Henryk Rodakowski, natomiast w Hnilczu urodził się współczesny polski prozaik, publicysta i poeta Stanisław Srokowski, autor wielu książek o tematyce kresowej - m.in. „Repatriantów" oraz trylogii: „Ukraiński kochanek", „Zdrada", „Ślepcy idą do nieba", natomiast jego opowiadania z tomu „Nienawiść" posłużyły za kanwę filmu Wołyń. Srokowski pisze o Kresach, a jako publicysta drukuje w prawicowej prasie. Dlatego jest całkowicie zamilczany przez tzw. mainstreamową krytykę. - Profesor Przemysław Czapliński, taki guru współczesnej literatury, napisał liczącą 800 stron książkę o prozie polskiej w latach 1976-2020 - mówił Stanisław Nicieja podczas spotkania w Bytomiu. - I nie wymienił tam ani razu nazwiska Stanisława Srokowskiego, a Manueli Gretkowskiej poświęcił 18 stron.

Praca mimo ograniczeń

Przyjaciele Stanisława Sławomira Niciei wiedzą, że pracuje od tytanicznie - mimo problemów zdrowotnych. Spotkała go jedna z najgorszych dolegliwości, jaka dopaść może pisarza: traci wzrok. Pracuje właśnie nad kolejnym tomem, w którym opisze m.in. rodzinny Nowogródek Adama Mickiewicza. I tekst dyktuje swojej żonie Halinie, która ma współudział w powstaniu wszystkich kolejnych książek. A żeby czytać - profesor Nicieja korzysta ze specjalnych skanujących okularów. To wszystko utrudnia i spowalnia pracę, ale kresowy Tacyt się nie poddaje, chociaż jeszcze niedawno zapowiadał, że zakończy swoją Kresową Atlantydę na 20. albo 21 tomie.

To wszystko przypomina historię pochowanego na Cmentarzu Łyczakowskim lwowskiego pisarza i historyka Karola Szajnochy, który stracił wzrok, a mimo to swoje kolejne książki dyktował. W swojej epoce Szajnocha dorównywał popularnością Sienkiewiczowi. Dziś spośród pisarzy zajmujących się historią ze Sławomirem Nicieją konkurować może chyba tylko Sławomir Koper - z tym, że jest on raczej popularyzatorem historii niż historykiem, docierającym do nieznanych dotąd informacji i zapisów. ■

eprasa.pl ff1a471691

Z seniorami przy sztalugach

BYTOMSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU BĘDZIE WKRÓTCE OBCHODZIŁ JUBILEUSZ 20-LECIA ISTNIENIA. NA TEJ UCZELNI DLA SENIORÓW MARTA HAWLICKA PROWADZI ZAJĘCIA PLASTYCZNE OD SAMEGO POCZĄTKU.

Marcin Hałaś

Marta Hawlicka jest Bytomianką, w naszym mieście mieszka od dzieciństwa, wychowała się przy placu Słowiańskim. Tak się złożyło, że pracę pedagogiczną przez całe życie realizowała w swojej dzielnicy. Z wykształcenia i pasji jest nauczycielką plastyki. - To było ze mną od dziecka - opowiada Marta Hawlicka. - Jako mała dziewczynka umiałam rysować, uwielbiałam rysować baletnice w tańcu. Zresztą marzyłam o balecie, ale się nie udało. A zainteresowania plastyczne zostały.

Marta Hawlicka (siedzi w środku) w otoczeniu swoich studentek z Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Z młodzieżą i seniorami

Od samego początku uczyła w Szkole Podstawowej Sportowej nr 13 przy ul. Powstańców Śląskich, która potem działała w jednym budynku ze sportowym liceum ogólnokształcącym. - To była niewielka placówka, dlatego świetnie się w niej uczyło, zwłaszcza z młodzieżą był dobry kontakt - wspomina. W 2006 roku przechodziła na emeryturę. W tym roku powstawał Bytomski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Zaproponowano jej, aby poprowadziła tam zajęcia plastyczne. Okazało się, że tak świetnie znalazła język z uczestniczkami zajęć - bo przeważają wśród nich kobiety - że współpraca ta trwa do dzisiaj. A słuchaczki nie wyobrażają sobie innej prowadzącej.

BUTW przez pierwszy okres swojej działalności działał przy Centrum Kształcenia Ustawicznego. Na początku zajęcia plastyczne „wędrowały" po różnych klasach Państwowych Szkół Budownictwa. Aż zaproponowano im 2 pomieszczenia na samej górze, na IV piętrze. - Kiedy zobaczyłam, jaki jest stamtąd piękny widok, wiedziałam, że to najlepsze miejsce. - Jeden jest tylko problem: na 4 piętro wejść bez windy nie jest łatwo, ale moje seniorki dają radę.

Pasje młodości

Wiele słuchaczek Uniwersytetu Trzeciego Wieku podczas zajęć plastycznych powraca do dawno zarzuconej pasji z czasów młodości. Kiedyś lubiły rysować, potem przyszła praca zawodowa i obowiązki rodzinne, więc nie miały czasu na artystyczne hobby. Teraz może one odżyć. Ale są i takie osoby, które dopiero teraz stawiają pierwsze kroki plastyczne. - Uczę ich od początku: jak prowadzić kreskę w rysunku, jak tworzyć perspektywę - opowiada Hawlicka. - Pracujemy w dwóch grupach: w jednej ci początkujący, w drugiej ci, którzy już samodzielnie malują.

I udowadniają, że niemal każdy człowiek może być artystą - bo prace seniorów pokazywane są na wspólnych wystawach. Hawlicka dba, żeby regularnie organizować wernisaże, które najczęściej odbywają się w dwóch miejscach: w Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz Klubie Jednostki Wojskowej przy ul. Czarnieckiego. Niektórzy z jej podopiecznych z BUTW mają szczególny talent i ich prace pokazywane są podczas samodzielnych wystaw lub w duetach, kiedy na jednej ekspozycji prezentowane są dwie autorki.

Wymiar terapeutyczny

Marta Hawlicka podkreśla, że dla seniorów zajęcia plastyczne mają wymiar nie tylko artystyczny, ale także społeczny (bo spotykają się razem) i terapeutyczny. - Kiedyś zadałam temat do namalowania: rajskie smutne albo kwitnące drzewo - wspomina pani Marta. - Jedna z uczestniczek namalowała drzewo w domu, przyniosła swoją pracę na zajęcia i mówi: Byłam w takim potwornym dołku, było mi źle, nie umiałam się odnaleźć. Stanęłam przy sztaludze i czułam jak to wszystko ze mnie odpływa. Poczułam się lepiej.

Pracując na Bytomskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku Marta Hawlicka podjęła jeszcze jedno ciekawe wyzwanie. Dzięki współpracy z Dorotą Siebiatą-Tomczyk - pedagogiem szpitalnym w Szpitalu Specjalistycznym nr 2 przy ul. Batorego zaczęła prowadzić zajęcia plastyczne na Oddziale Patologii Ciąży w Klinice Położnictwa i Ginekologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. - Niektóre pacjentki przebywały tam kilka tygodni, inne nawet kilka miesięcy - mówi Hawlicka. - Bezczynne oczekiwanie może źle wpływać na psychikę, dlatego wchodziłam na oddział i zapraszałam je do wspólnego rysowania. To były naprawdę fajne zajęcia. Jeszcze dzisiaj czasami zdarza się, że któraś z dawnych pacjentek zatrzymuje mnie na ulicy i przedstawia kilkuletnie dziecko, które było w jej brzuchu, gdy razem rysowałyśmy.

Niestety, ta forma zajęć stała się ofiarą pandemii COVID-19, kiedy je zawieszono, a po pandemii nie wrócono do takich form aktywności. Ale Bytomski Uniwersytet Trzeciego Wieku współpracuje ze szpitalem - co roku uczestniczki zajęć plastycznych przygotowują obrazy na organizowany w listopadzie Dzień Wcześniaka. Potem te prace zostają w szpitalu i zdobią oddział położniczy. Marta Hawlicka prowadziła także zajęcia plastyczne w ramach Szkoły Świadomego Rodzicielstwa. Były one oryginalne - na przykład ojcowie mieli za zadanie wykonać specjalną kredką rysunek na brzuchu swojej ciężarnej żony. To pomysł zaczerpnięty z popularnego kiedyś filmu „Świat według Garpa".

Kronika na jubileusz

U schyłku wakacji uczestnicy zajęć plastycznych zaczną układać ich kronikę, aby zaprezentować ją na jubileuszu 20-lecia. Marta Hawlicka musi mieć mnóstwo pomysłów, bo pracując z tą samą grupą - trzeba wymyślać coraz to nowe tematy, zadania i wyzwania. Ma też jeden kłopot. - Bardzo lubię rysować, ale jako nauczycielka zazwyczaj nie miałam czasu na własną twórczość - mówi. - Wtedy miałam przeświadczenie, że wszystko zrekompensuję sobie na emeryturze, ale teraz też nie mam za wiele czasu.

Bytomianka nie tylko prowadzi zajęcia, ale również stara się brać udział w wielu wydarzeniach kulturalnych - nie tylko w Bytomiu. Na przykład w lipcu wyjechała na prawie miesiąc do Kazimierza Dolnego na tamtejsze festiwale artystyczne. ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Galeria Jednego Neonu, czyli kameralna inicjatywa artystyczna

Na rogu ul. Piłsudskiego i Piekarskiej, od początku lipca podziwiać można Galerię Jednego Neonu. To kameralna inicjatywa artystyczna realizowana przez kawiarnię Czarno to widzę i Fundację Silesia Neon.

Owiana złą sławą ulica powoli odzyskuje dawny blask. Stereotypowe postrzeganie odczarować pozwala działająca przy ul. Piekarskiej 24 kawiarnia. A oprócz jakości i klimatu, ekipa serwuje także neonowe smaki.

Przypomnijmy, że na elewacji tego lokalu, po zmroku podziwiać można napis kawiarnia, kawiarkę czy charakterystyczne logo tego miejsca. Teraz, w przestrzeni po drugiej strony ulicy (gdzie już wkrótce ekipa z CTW rozpocznie swój kolejny projekt) dzięki współpracy z Fundacją Silesia Neon - zaświecił kolejny neon.

NON STOP na start

Neon NON STOP w ręce Fundacji Silesia Neon trafił prosto z Chorzowa. Ten historyczny rarytas przez lata ozdabiał elewację dawnej hali Posty w Chorzowie, pozostając niezastąpioną reklamą działającej tam dyskoteki i pobliskiego sklepu zaopatrującego nocnych imprezowiczów. Dzięki życzliwości obecnego właściciela budynku (Browar Racibórz) udało się pozyskać i odnowić ten świetlny napis. Teraz można go podziwiać w ramach Galerii Jednego Neonu.

Neonowy Bytom

Zgodnie z założeniem wystawa ma ulegać zmianie. Wiele do zaoferowania ma przecież pracownia Dominika Tokarskiego (prezesa Fundacji Silesia Neon) działająca przy ul. Orląt Lwowskich. Bo przecież Bytom zaczyna wracać do utraconej przed laty neonowej tradycji. Na mieście świecą już małe symbole przy ul. Strażackiej, wspomniane kawowe elementy przy ul. Piekarskiej, napis BYTOM na rozwidleniu ul. Kwietniewskiego i Piłsudskiego czy KIERUNEK GZM na elewacji budynku przy Chorzowskiej. **AS**

eprasa.pl ff1a471691

Karolina Staneczek-Pucher zostanie nową szefową Teatru Rozbark

BYTOM. OGŁOSZONY PRZEZ PREZYDENTA BYTOMIA KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA BYTOMSKIEGO TEATRU TAŃCA I RUCHU ROZBARK WYGRAŁA KAROLINA STANECZEK-PUCHER. OZNACZA TO, ŻE WŁADZE MIASTA POSTANOWIŁY POWIERZYĆ KIEROWANIE TĄ INSTYTUCJĄ DOŚWIADCZONEMU MENEDŻEROWI KULTURY, A NIE ARTYŚCIE.

Marcin Hałaś

Od 7 lat Teatrem Rozbark kierowała Anna Piotrowska - równocześnie choreografka i reżyserka, autorka niemal wszystkich spektakli wystawianych przez zespół Rozbarku. W tym sensie w ostatnich latach Teatr Rozbark był autorskim teatrem Anny Piotrowskiej. Równocześnie kwestie menedżerskie instytucji od jakiegoś czasu „ogarniał" były dyrektor Rozbarku Adrian Lipiński.

Teraz ma to się zmienić. Konkurs na nowego dyrektora wygrała Karolina Staneczek-Pucher. To absolwentka filologii polskiej oraz m.in. podyplomowych studiów z zakresu zarządzania kulturą. Z teatrem tańca w Bytomiu związana jest od prawie 20 lat. Zaczynała w Śląskim Teatrze Tańca Jacka Łumińskiego, gdzie była odpowiedzialna za promocję i kontakty z mediami. W Teatrze Rozbark pracuje od 12 lat - najpierw jako specjalistka ds. public relations, od kilku lat jako kierowniczka Działu Organizacji i Promocji, obecnie jest także pełnomocnikiem dyrektora teatru.

Nowe dyrektorskie stanowisko Karolina Staneczek-Pucher obejmie 1 września. Według deklaracji z ogłoszenia konkursu może liczyć na miesięczną pensję w wysokości od 6500 do 8,000 zł brutto plus dodatki: funkcyjny i stażowy. Na razie nie zadeklarowano, czy Anna Piotrowska pozostanie w Teatrze Rozbark jako kierownik artystyczny. ■

BYTOM

30 lat i 50 projektów Aleksandry Herisz

Znana, utytułowana i oryginalna bytomska artystka Aleksandra Herisz podsumowała trzy dekady pracy twórczej. Zrobiła to w monografii zatytułowanej „Moja bytomska 30-tka" opublikowanej w ramach stypendium prezydenta Bytomia z zakresu twórczości artystycznej i upowszechniania kultury.

Herisz jest plastyczką najbardziej znaną z witraży, ale rewelacyjnie posługuje się też tkaniną oraz wikliną. Od lat edukując młodych udziela się w Młodzieżowym Domu Kultury nr 1, tam też działa stworzone przez nią Wolne Stowarzyszenie Zielonych Artystów.

- To tu w Bytomiu zrealizowałam ponad 50 projektów. Ten czas wypełniony był twórczym działaniem i kreatywnością, obfitował w wiele inspirujących spotkań – napisała w swej monografii Aleksandra Herisz. Wymienia w niej najważniejsze przedsięwzięcia i realizacje artystyczne, sporo miejsca poświęcając Silezianom, a więc Międzynarodowemu Biennale Współczesnej Tkaniny Artystycznej Dzieci i Młodzieży, którego Herisz jest kuratorką.

Ale jest też w publikacji miejsce na opis działań związanych z Galerią Pod Sztrychem. Artystka współtworzy ją z młodymi miłośnikami sztuki. Monografia podsumowuje także pozostały dorobek artystyczny Herisz. Składa się na niego między innymi 20 wystaw indywidualnych oraz udział w ponad 200 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Bardzo interesującym elementem książki są autorskie realizacje wykonane w technice batiku oraz papieru ręcznie czerpanego. **IZO**

REKLAMA

BYTOM

Więźniowie swoje emocje wyrazili tańcem

Na terenie Aresztu Śledczego przez 3 tygodnie odbywały się zajęcia ruchowo-taneczne dla więźniów. Wszystko w ramach współpracy z Teatrem Rozbark.

Obcowanie ze sztuką może pobudzić wyobraźnię i kreatywność, wesprzeć regulację emocji, wzmocnić poczucie sprawczości czy pozwolić na bezpieczne wyrażenie własnych emocji. Przekonali się o tym bytomscy więźniowie, którzy w trudnych warunkach izolacji penitencjarnej, wzięli udział w cyklu zajęć ruchowo-tanecznych.

Teatr Rozbark zawarł porozumienie z Aresztem Śledczym w Bytomiu. Jednym z owoców tej współpracy była 21-dniowa rezydencja choreograficzna realizowana na terenie zakładu. Wszystko po to, by wspierać procesy readaptacji społecznej osób pozbawionych wolności.

Wspomnianą rezydencję prowadził związany z teatrem Łukasz Szleszyński. Wspierał go Mateusz Kowalski, który jest koordynatorem ministerialnego projektu Przestrzenie Sztuki - Taniec.

W ramach inicjatywy, osadzeni uczestniczyli w dwóch spotkaniach ruchowych w tygodniu. W programie znalazły się nie tylko ćwiczenia siłowe czy rozciąganie, ale przede wszystkim elementy tańca intuicyjnego. Zajęcia oparte były na improwizacji, pogłębianiu świadomości własnego ciała czy drogach wyrażania ekspresji emocjonalnej. Całość dostosowano do możliwości uczestników, oczywiście przy zachowaniu koniecznych procedur bezpieczeństwa.

Bytomscy więźniowie, którym udało się zakwalifikować do tego projektu z powodzeniem weszli w proces łączący elementy terapii, edukacji i rozwoju osobistego. Dzięki pracy z ciałem, wielu z nich, pierwszy raz od dawna - mogło wyrazić wszystko to, czego nie dało się wcześniej nazwać słowami. Zajęcia pomogły w budowaniu uważności, zaufania czy umiejętności współpracy, niezbędnej w procesie reintegracji społecznej. **AS**

eprasa.pl ff1a471691

Ciepły dotyk i zimne lody: psy miały swój dzień w Petralanie

BOBREK. 1 LIPCA PRZYPADA OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ PSA. Z TEJ OKAZJI, CZĘŚĆ PRACOWNIKÓW PETRALANY, SWOJE OBOWIĄZKI SŁUŻBOWE REALIZOWAŁA W TOWARZYSTWIE CZWORONOŻNYCH PRZYJACIÓŁ. PIESKI, KTÓRE ODWIEDZIŁY PRZEDSIĘBIORSTWO - OTRZYMAŁY NAWET SPECJALNE LODY.

Aleksandra Szlęzak

Początek lata przyniósł męczące upały. Temperatury mocno przekraczające 30 stopni Celsjusza dały się we znaki nie tylko ludziom. W nagrzanych przestrzeniach, trudniej funkcjonuje się także zwierzętom domowym. Wielu właścicieli, podczas pracy w klimatyzowanych biurach, z pewnością zastanawiało się nad losem swoich pupili pozostawionych w nasłonecznionych mieszkaniach czy innych niekorzystnych miejscach.

Z takimi problemami 1 lipca, nie musieli borykać się pracownicy fabryki wełny mineralnej Petralana, którzy mogli pojawić się w biurze w towarzystwie swoich czworonożnych przyjaciół.

Obecność czworonogów w naszych biurach to nie tylko sympatyczny gest z okazji Dnia Psa, ale przede wszystkim świadomy element naszej kultury organizacyjnej. Współczesny, dojrzały biznes musi redefiniować pojęcie dobrego miejsca pracy. Wiemy, jak ważną częścią rodzin naszych pracowników są ich zwierzęta, dlatego chcemy tworzyć przestrzeń, która szanuje i wspiera te więzi – przyznaje Stanisław Churas, prezes zarządu Petralana S.A.

GRZEGORZ GOIK

Nowe znajomości na czterech łapach

Z okazji swojego święta, wszystkie zaproszone do Bobrka pieski, oprócz możliwości komfortowego wypoczynku w klimatyzowanych pomieszczeniach i dostępu do świeżej wody, otrzymały także specjalne lody na patyku przygotowane przez lokalną sieć piekarni Kwapisz.

Czworonogom udało się nawet nawiązać nowe znajomości i dokładnie obwąchać pozostałych uczestników Ogólnopolskiego Dnia Psa w Bytomiu. Ponadto, pracownice firmy, które po godzinach działają jako wolontariuszki w lokalnym azylu dla zwierząt, zwróciły uwagę na kilka ważnych kwestii związanych z opieką nad pupilami w trakcie trwania uciążliwych upałów. Przypomniały o kategorycznym zakazie zostawiania zwierząt w nagrzanych samochodach, dostępnie do wody czy możliwościach schładzania.

Trwa zbiórka na zakup samochodu dla schroniska

A oprócz takiego dnia otwartego dla pupili, społeczność Petralany zaangażowała się także w specjalną zbiórkę karmy dla podopiecznych bytomskiego schroniska. Zebrane dary trafią wkrótce do Miechowic, gdzie zostaną rozdysponowane konkretnym zwierzętom.

Przy okazji wydarzenia zorganizowanego na terenie przedsiębiorstwa, przypomniano także o specjalnej zbiórce na zakup samochodu dla Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu. Taką inicjatywę uruchomiła Fundacja Petralana, która na rzecz miasta działa już od ponad dekady.

Od lat angażujemy się w działania, które odpowiadają na realne potrzeby lokalnej społeczności. Tym razem chcemy pomóc zwierzętom, które same nie są w stanie upomnieć się o pomoc. Cieszy nas, że w tę inicjatywę włączyli się pracownicy, partnerzy i mieszkańcy. Wierzymy, że nawet niewielkie gesty mogą przełożyć się na realną zmianę i poprawić los zwierząt czekających na pomoc – podkreśla Wojciech Greczkowicz, prezes Fundacji Petralana. ■

MIECHOWICE

Wirtualna wyprawa do podziemnego schronu

Wprawdzie często zachęcamy, by osobiście zwiedzać pełen ciekawych eksponatów miechowicki schron pochodzący z czasów II wojny światowej, ale jeśli ktoś nie może się tam wybrać, to mamy dla niego bardzo dobrą wiadomość. Obiekt jest teraz dostępny także wirtualnie. Można go zatem podziwiać nie ruszając się z domu.

Usytuowanym obok dawnej szkoły podstawowej przy ulicy Kasztanowej schronem przeciwlotniczym bez wątpienia możemy się chwalić, bo to jedna z naszych najciekawszych i najbardziej wartościowych atrakcji turystycznych. Dość powiedzieć, że zapoznali się z nią już turyści z Niemiec, Czech, Słowacji, Ukrainy, Holandii, Grecji, Wielkiej Brytanii, a nawet Chin, Stanów Zjednoczonych oraz Bangladeszu.

Odkopali 45 metrów

Oryginalną atrakcję stworzono przed ponad dekadą za sprawą Andrzeja Habraszki i Ireneusza Okonia, a pomysł wsparło finansowo miasto. Pochodzący z lat 1942-1944 schron najpierw został odkopany (odsłonięto 45 ze 100 metrów) i pieczołowicie oczyszczony, a następnie pomysłowo zagospodarowany przez bardzo aktywnie działające Stowarzyszenie na Rzecz Zabytków Fortyfikacji Pro Fortalicium. W efekcie powstała perełka.

W środku znajdziemy między innymi izbę pamięci, a także interesujące ekspozycje opowiadające o Tragedii Górnośląskiej, będącej jej elementem Tragedii Miechowickiej oraz o samej II wojnie światowej. Poza tym są wystawy o historii naszego miasta oraz Górnego Śląska. Zwiedzanie jest o tyle ciekawe, że towarzyszą mu robiące niesamowite wrażenie, a czasem nawet przerażające efekty dźwiękowe. Dzięki nim będąc pod ziemią możemy sobie wyobrazić, co przeżywali ludzie szukający w obiekcie schronienia przez bombardowaniem i ostrzałem.

BYTOM.PL

W miechowickim schronie zgromadzono wiele cennych pamiątek

Lepiej przyjechać

Teraz schron zwiedzimy również wirtualnie. Umożliwia to KULTUREX, a więc ogólnopolski projekt polegający na cyfrowej archiwizacji dziedzictwa. Chodzi o tworzenie profesjonalnych skanów 3D oraz wirtualnych spacerów po muzeach, zabytkach i historycznych wnętrzach. Zrobiono to z taką dokładnością, że widzimy zarówno układ podziemnych korytarzy, jak i detale poszczególnych ekspozycji.

W efekcie mamy szansę przyjrzenia się wszystkiemu z bliska i to w dowolnym czasie oraz tempie. Ale my i tak nadal zachęcamy, by osobiście wybrać się do Miechowic. Bez wątpienia warto! **TON**

eprasa.pl ff1a471691

105 napisanych sercem bytomskich opowieści NIKLAUSA PIERONA

Niklaus Pieron zaczynał jako influencer, a teraz debiutuje jako pisarz

BYTOM. OD 15 LAT BYTOMIANIN MIKOŁAJ WILGA ZNANY BARDZIEJ JAKO NIKLAUS PIERON W SIECI NA SWOIM KANALE YOUTUBE PO ŚLĄSKU OPOWIADA O GÓRNYM ŚLĄSKU I BYTOMIU. ZYSKAŁ TAM MNÓSTWO FANÓW NIECIERPLIWIE CZEKAJĄCYCH NA KOLEJNE ODCINKI. TERAZ MOŻE ZDOBYĆ KOLEJNYCH, BO WŁAŚNIE UKAZAŁA SIĘ JEGO DEBIUTANCKA KSIĄŻKA „(Z) PIERONEM PRZEZ BYTOM". TO 105 KRÓTKICH OPOWIEŚCI O NAJWAŻNIEJSZYCH DLA AUTORA MIEJSCACH I ZJAWISKACH W NASZYM MIEŚCIE.

Tomasz Nowak

Wilga ma 31 lat. Urodził się i wychował w Bytomiu, konkretnie na Grossfeldzie. - Mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że to moje miejsce na Ziemi, tam się czuję najlepiej i nie wyobrażam sobie, bym mógł żyć gdzieś indziej. Cała rodzina stamtąd pochodzi, tam też na cmentarzu są pochowani moi przodkowie - mówi.

Ukończył Szkołę Podstawową nr 5 przy alei Legionów, czyli jak mówi Brüningschule, potem kształcił się w szkole przy ul. Tarnogórskiej, a więc Pulokschulle. Maturę zdał w I Liceum Ogólnokształcącym im.Jana Smolenia, a studia na anglistyce porzucił. Skończył za to policealną szkołę zyskując tytuł technika BHP, lecz w tym zawodzie nigdy nie pracował. Kim zatem jest? Niezwykle popularnym influencerem prowadzącym popularny kanał i po trosze artystą. - Bezrobotny artysta pasuje lepiej - śmieje się Wilga.

Notabene w stwierdzeniu „niezwykle popularny" nie ma ani cienia przesady. Kiedy rozmawiałem z Niklausem Pieronem w jednym z lokali na bytomskim Rynku, raz za razem do naszego stolika podchodziły różne osoby, by go pochwalić, podziękować mu i zapewnić, że od dawna są jego wiernymi fanami. A teraz kupią książkę.

Pan ze Śląska

W sieci Wilga pokazuje się, opowiada, bawi, uczy i promuje Górny Śląsk oraz swoje rodzinne miasto od 15 lat. Głównie po śląsku, bo jak sam twierdzi godka jest u niego czymś całkowicie naturalnym. - Nie mogę powiedzieć, żebyśmy w domu posługiwali się przede wszystkim językiem śląskim, ale on zawsze był obecny - wyjaśnia Niklaus Pieron. I dodaje: - Mam tę śląskość w głosie. Kiedy wyjeżdżałem poza strony rodzinne, to od razu wszyscy klasyfikowali mnie po pierwszym wypowiedzianym zdaniu."O, pan ze Śląska" - słyszałem za każdym razem.

Warto podkreślić, że kiedy startował ze swoim kanałem nie było jeszcze mody na śląskość: - Na początku nie wiedziałem, jak to będzie, co z tego wyjdzie. Ale przede wszystkim starałem się być naturalny, nie udawałem kogoś, kim nie jestem. No i okazało się, że to się podoba wielu ludziom - stwierdza. Wiele czasu w swych internetowych opowieściach poświęca Bytomiowi i jego promocji. Zostało to docenione. Mikołaj Wilga jest zeszłorocznym laureatem Medalu Miasta Bytomia.

Inni zaczynają od form tradycyjnych, a więc pisania tekstów, czy książek i kiedy nabiorą rozpędu, przenoszą się do świata wirtualnego. On poszedł w odwrotną stronę. Najpierw zrobił karierę w sieci, a potem wziął się za staromodne pisanie książki, które - jak z perspektywy czasu ocenia - jest o wiele trudniejsze i pracochłonne, niż kręcenie filmów na YouTube. A przede wszystkim wymaga większego samozaparcia. - Nie byłoby tej książki, gdyby nie znany bytomski historyk i pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, dr Sebastian Rosenbaum. To on mnie przekonał, że warto opowieści o Bytomiu spisać i wydać na papierze - przyznaje.

Przewodnik bardzo nietypowy

Od początku było jasne, że w swej książce Niklaus Pieron przedstawi swe ulubione, uznawane za najciekawsze, najbardziej charakterystyczne i warte pokazania miejsca w Bytomiu. - Powstało coś w rodzaju nietypowego przewodnika, ale zastrzegam, że to absolutnie nie jest przewodnik po miejscach najładniejszych, takich, jakie zazwyczaj przedstawia się w folderach promocyjnych. Ale na pewno jest to przewodnik napisany z serca i prawdziwie. Niy cukruja Bytomiowi, ale godom jak jest noprowdy - mówi autor.

„(Z) Pieronem przez Bytom" czyta się bardzo dobrze. Teksty są krótkie, sprawnie napisane, pełne ciekawostek, danych (ale nie nużących), humoru i przede wszystkim autentyczności. Wilga pisze między innymi o bytomskich placach, budynkach, cmentarzach, kościołach, parkach, szkołach, szpitalach, rzeźbach i obiektach postindustrialnych. - Kiedy zrobiliśmy pierwszą listę miejsc, które miałem opisać, była ona długa i liczyła grubo ponad sto elementów. Ostatecznie wybraliśmy 105 z nich - opowiada influencer. Pisanie zajęło mu 9 miesięcy. Potem przyszedł czas na przygotowanie zdjęć. Część zrobił sam, resztę wyszperał z rodzinnych albumów.

Ukochany Śląsk

W powodzenie projektu początkowo trudno było Pieronowi uwierzyć. - To wszystko było takie dziwne, tak szybko się działo. Uwierzyłem dopiero, jak przywieźli z drukarni pachnące książki. To było fajne uczucie - wspomina Wilga. Potem przyszły kolejne. Na przykład, gdy na spotkaniu autorskim zorganizowanym w minionym tygodniu pojawiły się tłumy chcące posłuchać autora na żywo oraz zdobyć jego autograf. Przyjechali nawet ludzie z daleka, z innych regionów, przekonani dotychczasowymi dokonaniami.

Czytając opowieści bytomianina nie mamy wątpliwości, że kocha swoje miasto i swój region: - Kocham Śląsk. Podoba mi się jego wspaniała architektura, której pięknych przykładów mamy tak wiele w Bytomiu. Uwielbiam te nasze kościoły, kapliczki i przydrożne krzyże. Takiego czegoś nie ma nigdzie indziej. Lubię w Ślązakach ich pracowitość, solidność, pobożność, lubię to, że można na nich liczyć, bo u nas jak coś ma być zrobione, to na pewno będzie i to porządnie. Nikt tu nie nawija komuś nudli na uszy. A co mnie denerwuje. Chyba to, że się spieramy między sobą o to, kto jest prawdziwym Ślązakiem i jest bardziej śląski - mówi Niklaus Pieron.

Śląsk potrzebuje większej uwagi

Jego zdaniem Śląsk zasługuje na większą uwagę Warszawy i Polski, zasługuje na specjalne wsparcie. - Śląsk bardzo pomógł w powojennej odbudowie Polski, w odbudowie Warszawy. Czerpano z naszego bogactwa, z naszych kopalń i hut, a kiedy potem, często bezmyślnie je zlikwidowano, zostawiono nas bez systemowego wsparcia. Nasze miasta podupadły, ludzie stracili pracę, zbiednieli. Dopiero teraz powoli z tego wychodzimy, ale to sporo kosztuje. Minęło wiele lat i tych błędów nie naprawiono. Nadal nie ma planu dotyczącego przyszłości Śląska, nikt nie mówi, co po kopalniach. Nie ma wizji rozwoju. I to boli. ■

Bytom moimi oczami

Niklaus Pieron tak mówi o swojej książce: - Znajdziecie w niej 105 najbliższych mojemu sercu i według mnie najważniejszych miejsc mojego rodzinnego miasta, a wszystko to opatrzone pięknymi fotografiami, zarówno historycznymi, sprzed przeszło 100 lat, jak i moimi rodzinnymi czy aktualnymi. Nie jest to nudny miejski przewodnik, tylko Bytom moimi oczami - miejsca piękne, te budzące odrobinę grozy, rodzinne historie i „urban legendy". Gwarantuję, że będziecie się przy niej dobrze bawić, nawet jeśli nie jesteście wielkimi fanami literatury, a Bytomia i Górnego Śląska nigdy nie widzieliście na oczy. Mam nadzieję, że lektura ta to zmieni.

GDZIE KUPIĆ KSIĄŻKĘ?

W tradycyjnych księgarniach jej nie szukajcie, bo jej tam nie znajdziecie. Debiutancka książka Mikołaja Wilgi jest dostępna wyłącznie na stronach internetowych wydawnictwa Dukle.

eprasa.pl ff1a471691

LETNIE PÓŁKOLONIE

WAKACJE 2026

PÓŁKOLONIE LETNIE NA SKARPIE

ZAJĘCIA: 7:30-17:30

PEŁNE WYŻYWIENIE

CODZIENNA WSPINACZKA

WARSZTATY KREATYWNE

PIKNIK I GRA TERENOWA

CENA: 1100 ZŁ/TURNUS

ZAREZERWUJ: 601 141 111
POLKOLONIE@SKARPA.BYTOM.PL

#SKARPABYTOM

REKLAMA

eprasa.pl ff1a471691

Kulturalnie polecamy

• „Życie dla początkujących" to słodko-gorzka tragikomedia, albo pogodny pastisz horroru Bohaterami tego polskiego filmu fabularnego w reżyserii Pawła Podolskiego są wampir (a raczej: wampirzyca) i... emeryci. Wampirzyca Monia (ta rola to wysoko oceniony debiut Magdaleny Maścianicy) pracuje w domu spokojnej starości. Pozwala jej to dyskretnie żywić się krwią zmarłych pensjonariuszy. Wszystko idzie dobrze (dla wampirzycy), dopóki jej tajemnicy przypadkowo nie odkryje Czarek - wnuk jednej z podopiecznych (w której rolę wciela się Małgorzata Rożniatowska). Na dodatek w ośrodku pojawia się Mirek - drugi wampir i dawny znajomy Moni, który zaczyna zagrażać żywym pensjonariuszom. Reżyser unika typowego kina grozy (które zresztą polskim filmowcom wychodzi raczej średnio) na rzecz ciepłego dowcipu, udanie balansując pomiędzy czarnym humorem a autentycznym wzruszeniem. Tło historii stanowią postacie seniorów, którzy potrafią cieszyć się życiem bardziej niż pogrążeni w kryzysach i depresjach trzydziestolatkowie. „Życie dla początkujących" będzie można zobaczyć w Plenerowym BCKinie w piątek 17 lipca o godz. 21.30 na miejskim rolkowisku przy ul. Pułaskiego 69.

• Kwintet Śląskich Kameralistów to zespół, który gra nie tylko klasykę. Z powodzeniem łączy ją ze standardami muzyki rozrywkowej. Tak będzie i tym razem. W niedzielę 19 lipca o godz. 17 kwintet wystąpi w amfiteatrze w Miejskim Parku w ramach Letniego Parkogrania. W czasie tego koncertu spotkają się dwa światy - wyrafinowane dźwięki muzyki poważnej z energią i nostalgią rocka. Będzie też okazja do muzycznych wariacji: co by było, gdyby Antonio Vivaldi spotkał Seweryna Krajewskiego i razem skomponowali piosenkę „Uciekaj moje serce"? Albo jak według Fryderyka Chopina brzmiałby utwór „Pod Papugami" Czesława Niemena?

• W czasie wakacji Opera Śląska jest nieczynna, ale śpiew operowy będzie można usłyszeć w Pałacu w Miechowicach. W sobotę 27 lipca o godz. 17 odbędzie się tam kolejny koncert z cyklu Gabriela Silva i młodzi adepci sztuki wokalnej. Tym razem zaprezentują się przede wszystkim artyści rodem z Azji. Towarzyszyć im będzie znakomity pianista Piotr Loranc. MH

BeCeK zaprasza najmłodszych na wakacje OLE!

BYTOM. OLE!, CZYLI OAZA LETNIEJ EKO-EKSPLORACJI - TAKĄ NAZWĘ NOSI CYKL RÓŻNORODNYCH, ALE ZAWSZE BARDZO CIEKAWYCH ZAJĘĆ PRZYGOTOWANY NA WAKACJE PRZEZ BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY. TO IDEALNA OFERTA DLA DZIECI W WIEKU OD 7 DO 12 LAT, KTÓRE NIE RUSZAJĄC SIĘ Z BYTOMIA MOGĄ PRZEŻYĆ NIEZAPOMNIANE CHWIL I POZNAĆ WIELU CIEKAWYCH LUDZI.

Tomasz Nowak

Oaza Letniej Eko-Eksploracji, to przestrzeń odkrywania, twórczości, ruchu i przede wszystkim pasjonującej bliskości z naturą. Na uczestników czeka wakacyjna przygoda, która pobudzi wyobraźnię, dostarczy radości i pozwoli spojrzeć na otaczający świat z zupełnie innej perspektywy. Projekt zakłada działania w zielonych przestrzeniach miasta, w spokojnej i przyjaznej atmosferze. Uczestnicy zajęć będą odkrywać okolice Bytomia, rozwijać zainteresowania oraz poznawać, czym naprawdę jest ekologia i dlaczego ma znaczenie dla każdego.

Dzieci wezmą udział w warsztatach rozwijających kreatywność, współpracę, uważność i sprawność manualną. Najważniejsza będzie jednak nauka poprzez działanie - bez szkolnej teorii i suchych faktów, ale za to poprzez wspólne doświadczenia, zabawę i twórcze odkrywanie świata natury. Areną zaplanowanych wydarzeń staną się pełna tajemnic i urokliwych miejsc Miechowicka Ostoja Leśna, suchogórski park Grota oraz jednostka stolarzowickiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

FREEPIK

Sporo zabaw dla dzieci będzie miało miejsce w lesie

Leśne wyprawy i magiczne rzeźby

OLE! zaplanowano w trzech tygodniach sezonu wakacyjnego. Pierwsze wydarzenia już za nami. W minionym tygodniu oazowicze spotykali się w Ostoi Leśnej na zajęciach inspirowanych przyrodą, ruchem i rozwijającą umysł twórczą zabawą. W programie znalazły się między innymi: wyprawy, budowanie szałasów, gry terenowe oraz warsztaty rozwijające wyobraźnię. Uczestnicy odkryją tajemnice natury, stworzą własne ekologiczne prace i aktywnie spędza czas na świeżym powietrzu. Mówiąc krótko: można było się doskonale zabawić.

Pomiędzy 27, a 31 lipca becekowa Oaza pojawi się w pięknym parku Grota. Dzieci czeka tydzień pełen leśnych wypraw, terenowych wyzwań i twórczych działań inspirowanych naturą. Poznają one gatunki roślin i drzew, poznają tajniki orientacji w terenie i wezmą udział w podchodach oraz spotkaniach z ciekawymi gośćmi. Stworzą też zielniki, leśne zwierzaki, magiczne rzeźby i ekologiczne instalacje inspirowane światem przyrody, który wcześniej poznają oraz wyobraźni.

Średniowieczni rycerze w zbrojach

I wreszcie w ostatnim akcie od 17 do 21sierpnia przyjdzie czas na zajęcia w OSP w Stolarzowicach. W klimatycznej przestrzeni dzieci poznają tajniki radzenia sobie w naturze - zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Strażacy opierając się na swoich jakże bogatych doświadczeniach opowiedzą o zasadach przetrwania w lesie, eko-edukatorzy przybliżą temat zagrożonych gatunków w Polsce oraz sposobów ich ochrony, a przedstawiciele sanepidu poruszą ważną kwestię odpowiedniego nawadniania i picia wody.

A to jeszcze nie wszystko, bo nie zabraknie także kreatywnych zajęć artystycznych, maksymalnie rozwijających wyobraźnię oraz różnego rodzaju aktywności ruchowych. Uczestnicy wezmą udział w zajęciach prowadzonych przez Bytomskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej Leo Corde (to prawdziwi średniowieczni rycerze w lśniących zbrojach i z mieczami, którymi wyczyniają cuda) oraz warsztatach samoobrony przygotowanych przez Krav Maga Unity.

Szczegóły wszystkich tych przedsięwzięć można znaleźć na stronie becek.pl ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Zapisz dziecko do Letniej Akademii Sztuki

Jeśli twoje dziecko interesuje się sztuką, to powinno zostać podopiecznym Letniej Akademii Sztuki. W lipcu i w sierpniu będzie ona działać w bytomskiej Miejskiej Bibliotece Publicznej, a w swej ofercie ma bardzo interesujące zajęcia teoretyczne i praktyczne.

Akademia została stworzona z myślą o dzieciach w wieku od 6 do 10 lat. Mogą one wziąć udział w cyklu wakacyjnych warsztatów plastycznych, podczas których poznają fascynującą historię sztuki oraz stworzą własne prace.

Jak podkreślają inicjatorzy Akademii, to doskonała okazja do rozwijania kreatywności, zdobywania nowych umiejętności i twórczego spędzenia wakacyjnego czasu. Uczestnicy poprzez zabawę poznają historię sztuki, sylwetki wybitnych artystów oraz różnorodne techniki plastyczne, tworząc własne prace inspirowane tematyką zajęć.

MBP BYTOM

Bytomska Miejska Biblioteka Publiczna czeka w wakacje na małych miłośników sztuki

Kiedy człowiek odkrył sztukę?

W programie znalazły się zajęcia poświęcone różnym epokom, stylom i technikom artystycznym. Odbywają się one zawsze we wtorki w godzinach od 11 do 12.30 w w Dziale Literatury Dziecięcej i Młodzieżowej MBP. I tak podczas warsztatów inauguracyjnych zaplanowanych na 14 lipca będzie mowa o Malowidłach naskalnych i o tym,kiedy człowiek odkrył sztukę. Z kolei tydzień później przewidziano zajęcia o nazwie „Projekt mozaika".

28 lipca prowadzący opowiedzą o słońcu w kwiatach, czyli o tym, jak Vincent van Gogh stworzył swoje słynne „Słoneczniki". Natomiast w pierwszy wtorek sierpnia uczestnicy Letniej Akademii Sztuki zajmą się kubizmem. Jak można przeczytać na plakacie zachęcającym do zabawy najpierw coś narysują, a potem potną to i całkiem na nowo skleją. Temat zajęć, które odbędą się 18 sierpnia, to „Pejzaż kierunek wakacje!". I na koniec, 25 sierpnia „Pop-art, czyli sztuka popularna".

Jak się zapisać?

Uczestnicy poprzez zabawę poznają historię sztuki, sylwetki wybitnych artystów oraz różnorodne techniki plastyczne, tworząc własne prace inspirowane tematyką zajęć.

Obowiązują zapisy mailowe: dld@biblioteka.bytom.pl lub telefoniczne: 32 787 06 01, wew. 413. **TON**

eprasa.pl ff1a471691

Co się kryje na dnie beczki, czyli szanta z klimatem

BYTOM. NAUCZYCIELKA MUZYKI, KOMPOZYTORKA, AUTORKA TEKSTÓW I ORGANIZATORKA WIELU KONKURSÓW ALEKSANDRA HYLA ZNOWU DAŁA UPUST SWOJEMU TALENTOWI. NAPISAŁA SŁOWA I STWORZYŁA MUZYKĘ DO SZANTY ZATYTUŁOWANEJ „NA DNIE BECZKI", A JEJ PODOPIECZNI PIĘKNIE JĄ WYKONALI. IMPONUJĄCY EFEKT MOŻNA OBEJRZEĆ NA KANALE YOU TUBE.

Tomasz Nowak

Teledysk do chwytającej za serce i bardzo klimatycznej pieśni żeglarskiej nagrano w ramach działań bytomskiego Młodzieżowego Domu Kultury nr 1 przy ulicy Powstańców Warszawskich. Aleksandra Hyla od lat prowadzi tam cieszące się ogromnym zainteresowaniem i cenione przez młodych miłośników śpiewu zajęcia wokalne.

„Na dnie beczki" zaśpiewali prezentując się w pięknych strojach Tymoteusz Motyka, Marta Drogosiewicz, Dagmara Trawińska, Anastazja Sarowska oraz Kamila Zięć. Wszyscy tworzą zespół Prime Time Singing. Wspomniany teledysk do utworu nakręcono nad Zalewem Przeczyckim, a więc w miejscu, w którym MDK nr 1 organizuje zajęcia żeglarskie.

Aleksandra Hyla wraz z e swymi podopiecznymi z MDK nr 1

Inspiracja do letnich aktywności

Natomiast wokale wykonawców zostały zarejestrowane w studiu placówki przez Michała Kurdę. Trudno pieśń opisywać, zatem gorąco zachęcamy do jej wysłuchania, podkreślając jednocześnie, że wcale nie trzeba być miłośnikiem pieśni morskich, by to zrobić. Sami inicjatorzy i autorzy zachęcają do tego w taki sposób: „Mamy nadzieję, że utwór i teledysk staną się inspiracją do letnich aktywności nad wodą oraz zachętą do odkrywania piękna żeglarstwa i przygody pod żaglami". Wierzymy, że tak właśnie będzie.

Aleksandra Hyla jest bardzo cenionym i wiele razy nagradzanym oraz wyróżnianym nauczycielem muzyki, wiolonczelistką i nauczycielką gry na tym instrumencie. Ukończyła szkołę muzyczną I i II stopnia w Katowicach, a potem cieszyński Wydział Artystyczny Uniwersytetu Śląskiego. Pracuje w szkołach podstawowych oraz w MDK nr 1.

Bardzo ważne piosenki

Piosenki, i to zazwyczaj bardzo ważne, tworzy od dawna. W swym bogatym i co warte podkreślenia bardzo zróżnicowanym dorobku ma między innymi hymn szkolny, szanty, a także znaną „Kolędę bytomską". Tę ostatnią skomponowała ku pokrzepieniu serc, kiedy to wskutek szkód górniczych waliły się domy w Karbiu. „Na dnie beczki" to jej kolejne udane dzieło.

Swego czasu Hyla założyła utytułowany zespół Skarb. Znana jest także jako pomysłodawczyni i organizatorka wielu konkursów wokalnych. Zaczęła od Konkursu Piosenki Bytomskiej, potem były Konkurs Piosenek Karin Stanek oraz Wojewódzki Konkurs Pieśni Kresowej, a także Wojewódzki Festiwal wiosenne Szantowisko. Ale na muzyce zainteresowania Aleksandry Hyli się nie kończą, bo stoi ona również za wieloma konkursami plastycznymi: „Zakątki Bytomia", „Bytom w zimowej szacie", czy „Twarze Bytomia".

A na koniec ciekawostka: Aleksandra Hyla ma wiadomości pogodowe z pierwszej ręki, ponieważ jest siostrą Damiana Dąbrowskiego, którego prezentowane w sieci prognozy wywołują wielkie zainteresowanie. ■

Najlepsza przerwa? Ta z wodą!

„Najlepsza przerwa? Ta z wodą!" – to główne hasło kampanii społeczno-edukacyjnej realizowanej przez Bytomskie Wodociągi Sp. z o.o. od grudnia 2025 roku. Akcja prowadzona jest przede wszystkim z myślą o uczniach bytomskich szkół oraz podmiotach prowadzących zajęcia sportowe i rekreacyjne dla dzieci i młodzieży, ale nie tylko... Woda jest przecież niezbędna dla zdrowia każdego z nas!

Celem kampanii jest promowanie picia wody jako zdrowej, bezpiecznej i ekologicznej alternatywy dla słodzonych napojów oraz napojów w jednorazowych opakowaniach. Poprzez działania edukacyjne Bytomskie Wodociągi chcą uświadamiać najmłodszym, jak ważne jest odpowiednie nawodnienie dla zdrowia, prawidłowego funkcjonowania organizmu i utrzymania dobrej kondycji fizycznej. Regularne sięganie po wodę sprzyja lepszej koncentracji, wydolności oraz samopoczuciu, zarówno podczas zajęć szkolnych, jak i aktywności sportowej.

Kampania opiera się na prostym i łatwym do zapamiętania schemacie komunikacji. Hasło „Najlepsza przerwa? Ta z wodą" zostało rozwinięte o kolejne warianty dopasowane do różnych sytuacji, m.in. „Najlepszy trening? Ten z wodą". Dzięki temu jedna idea może towarzyszyć dzieciom zarówno w szkole, na boisku, jak i podczas codziennych aktywności, konsekwentnie przypominając, że najlepszym wyborem jest woda.

Projekt ma również wymiar ekologiczny. Zachęcanie do picia wody wodociągowej i korzystania z wielorazowych bidonów pozwala ograniczyć zużycie plastikowych butelek oraz zmniejszyć ilość odpadów opakowaniowych. Bytomskie Wodociągi Sp. z o.o. liczy także na efekt edukacyjny wykraczający poza szkołę – dzieci, zdobywając wiedzę o zdrowym nawodnieniu i ochronie środowiska, stają się ambasadorami dobrych nawyków w swoich domach, inspirując rodziców i opiekunów do bardziej świadomych i ekologicznych wyborów.

REKLAMA

eprasa.pl ff1a471691

ŻYCIE MOŻE BYĆ EKO

Sięgnij po dotację na zatrzymanie cennej wody

KAŻDA ZATRZYMANA KROPLA MA ZNACZENIE. DZIĘKI MIKRORETENCJI CHRONIMY CENNE ZASOBY WODNE, OGRANICZAMY SKUTKI SUSZY I WSPÓLNIE DBAMY O ŚRODOWISKO DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ - W TAKI SPOSÓB KATOWICKI WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ ZACHĘCA NAS DO WZIĘCIA UDZIAŁU W PROGRAMIE MIKRORETENCJA. CHODZI W NIM O RETENCJĘ DESZCZÓWKI ORAZ WÓD ROZTOPOWYCH ORAZ ICH PONOWNE WYKORZYSTANIE.

FREEPIK

Każda przechwycona i ponownie wykorzystana kropla wody ma ogromne znaczenie

Tomasz Nowak

WFOŚiGW ogłosił nabór wniosków na dofinansowanie przedsięwzięć w ramach Projektu Grantowego „Wsparcie indywidualnej mikroretencji wód opadowych na terenie województwa śląskiego" - MIKRORETENCJA w ramach działania FENX.02.04 Adaptacja do zmian klimatu, zapobieganie klęskom i katastrofom FENX.02 Wsparcie sektorów energetyka i środowisko z EFRR programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027".

Dla kogo wsparcie?

Na pomoc finansową mogą liczyć osoby fizyczne posiadające domy jednorodzinne. Dostaną ją na realizację zadań polegających na zakupie dostawie, montażu, budowie, rozbudowie i wreszcie uruchomieniu instalacji służącej do zbierania wód opadowych lub roztopowych z powierzchni nieprzepuszczalnych nieruchomości. Chodzi tu o dachy, chodniki i podjazdy. Jednocześnie instalacja ta umożliwi magazynowanie wód opadowych w zbiornikach o sumarycznej pojemności minimum 2 m3, a następnie ich retencjonowanie.

Wspomniani właściciele domów jednorodzinnych mogą otrzymać wsparcie na: zbieranie deszczówki z dachów, chodników i podjazdów, magazynowanie wody w zbiornikach, retencjonowanie wód opadowych w gruncie, wykorzystanie zgromadzonej wody m.in. do podlewania ogrodu. Jest się o co starać, bowiem dofinansowanie wynosi nawet 90 procent kosztów kwalifikowanych. Maksymalna kwota wsparcia z WFOŚiGW to 8 tys. zł, natomiast minimalna to 2 tys. Jeśli zatem chcesz w trosce o środowisko naturalne, a zarazem o swój portfel na poważnie zająć się retencjonowaniem wody, to nie ma lepszego momentu.

Rekordowa pula środków

Do dyspozycji mieszkańców województwa śląskiego WFOŚiG w Katowicach przeznaczył rekordową w skali kraju pulę środków wynoszącą aż 20 mln 600 tys. zł. Wnioski należy składać wyłącznie poprzez Generator Wniosków o Dofinansowanie (GWD): https://gwd.nfosigw.gov.pl/. Jeśli jeszcze nie posiadasz konta w systemie, to załóż je już dziś i złóż wniosek.

Termin naboru wniosków upływa 31 lipca przyszłego roku lub też po zakończeniu/wstrzymaniu naboru w przypadku złożenia wniosków na pulę przekraczającą planowany budżet projektu. Wnioski składane papierowo nie będą rozpatrywane. O zachowaniu terminu złożenia wniosku decyduje data jego złożenia w GWD. ■

Czy wiesz, że...

- Zmiany klimatu sprawiają, że coraz częściej doświadczamy zarówno długotrwałych susz, jak i gwałtownych ulew.
- Mikroretencja pozwala zatrzymać wodę tam, gdzie jest najbardziej potrzebna - w naszym najbliższym otoczeniu.
- Deszczówka doskonale nadaje się do podlewania roślin, a korzystając z niej możesz ograniczyć zużycie wody pitnej i obniżyć rachunki.
- Każda zatrzymana kropla wody pomaga chronić cenne zasoby wodne i zwiększa odporność naszego otoczenia na skutki zmian klimatu.
- Mniej wody spływającej do kanalizacji to mniejsze ryzyko jej przeciążenia, zalań ulic, czy różnego rodzaju awarii sieci.
- Zatrzymana woda paruje i skutecznie schładza otoczenie. Mikroretencja pomaga redukować niekorzystny efekt miejskiej wyspy ciepła, a do tego sprawia, że powietrze jest przyjemniejsze. Ważne jest to zwłaszcza latem.
- Wykorzystując wodę opadową do podlewania roślin możesz zaoszczędzić nawet kilkaset złotych rocznie.
- Jedna ulewa może dostarczyć setki litrów wody, które zamiast zasilić ogród, trafiają prosto do kanalizacji.

Infolinia Programu Mikroretencja
32 722 77 09
mikroretencja@wfosigw.katowice.pl

Za publikowane treści odpowiedzialność ponosi redakcja.

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW WFOŚiGW w Katowicach

W SKRÓCIE

EKOS
Taką nazwę nosi nowy,dostępny na kanale YouTube podcast Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Warto go posłuchać. 5 minut co piątek z myślą o środowisku, naturze i naszym życiu. Ciekawe rozmowy, inspirujący goście, ekologiczne i praktyczne porady oraz tematy, które nas dotyczą. A w rolach głównych zawsze fachowcy i specjaliści.

Eko Wspólnota
Masz wspólnotę mieszkaniową w województwie śląskim? To idealny moment, aby zainwestować w efektywność energetyczną, odnawialne źródła energii i niższe koszty utrzymania budynku! Do końca sierpnia 2026 roku można składać wnioski w programie Eko wspólnota. Możesz otrzymać: dotację do 66 500 zł (do 15 proc. kosztów kwalifikowanych) lub finansowanie do 100 procent kosztów kwalifikowanych w formie: preferencyjnej pożyczki, dotacji do 35 proc. udzielonego dofinansowania - maksymalnie 250 tys. zł. Dofinansowanie obejmuje m.in.: termomodernizację budynków, instalacje fotowoltaiczne i magazyny energii, pompy ciepła, modernizację źródeł ciepła, modernizację instalacji c.o. i c.w.u., podłączenie do sieci ciepłowniczej, energooszczędne oświetlenie.

Zamień piec na sieć
. 3 mln zł dotacji i pożyczki bez limitu środków czekają na przedsiębiorstwa ciepłownicze, które chcą inwestować w nowoczesne i ekologiczne źródła ciepła. WFOŚiGW w Katowicach szuka chętnych do wzięcia udziały w programie Zamień piec na sieć. Program wspiera inwestycje polegające na: podłączaniu budynków do sieci ciepłowniczej, montażu pomp ciepła lub kotłów na biomasę (gdy podłączenie do sieci nie jest możliwe), instalacji fotowoltaicznych – opcjonalnie z magazynami energii. Dofinansowanie może wynieść nawet 100 procent kosztów kwalifikowanych, w formie dotacji i preferencyjnej pożyczki. Wnioski wraz załącznikami należy składać w siedzibie Funduszu w Katowicach, poprzez e-Doręczenia lub Portal beneficjenta. Pamiętaj: inwestycje w ciepło sieciowe i odnawialne źródła energii to mniej emisji, lepsza jakość powietrza i nowoczesna infrastruktura dla mieszkańców województwa śląskiego.

eprasa.pl ff1a471691

Krzysztof Roman, czyli jak energetyk został artystą

PRZEZ 44 LATA PRACOWAŁ W BYTOMSKIEJ ENERGETYCE. A MIMO TO SZTUKA ZAWSZE BYŁA BLISKO JEGO ŻYCIA. JEDNAK DOPIERO NA EMERYTURZE MÓGŁ DOKONAĆ „RESETU" I POŚWIĘCIĆ SIĘ MALOWANIU.

Marcin Hałaś

Krzysztof Roman jest dzieckiem konstruktora. Jego ojciec pracował w Centralnym Biurze Konstrukcji Maszyn z siedzibą w Bytomiu przy ul. Powstańców Śląskich. Czasami, kiedy mama musiała coś załatwić, ojciec brał pięcioletniego Krzysia do pracy. - Potrafiłem tam godzinami siedzieć przed wielkim arkuszem papieru na desce kreślarskiej i rysować coś dwukolorowym ołówkiem, z jednej strony z niebieską, a z drugiej strony z czerwoną końcówką - wspomina Roman.

Ze sztuką od dziecka

Interesował się sztuką już jako dziecko. - Kiedy dostałem od ciotki piękny album z rysunkami Wyspiańskiego, przerysowywałem te rysunki po swojemu - opowiada Krzysztof Roman. - Lubiłem też rysować architekturę, bo oglądałem ilustracje w książkach ojca. Proszę pamiętać, że jestem z pokolenia, które miało zaszczyt patrzeć jak rysuje prof. Wiktor Zin, jak rysuje Szymon Kobyliński. Myślał poważnie o studiach na Akademii Sztuk Pięknych, ale ojciec chciał mieć w domu inżyniera. Już jako anegdotę Krzysztof Roman dodaje, że mieszkali blisko dekoratorni WSS Społem i pracujący tam plastycy jakoś nie robili na rodzicach dobrego wrażenia. Nie chcieli więc, żeby syn poszedł taką drogą.

Krzysztof Roman ukończył więc Policealne Studium Automatyki w słynnym bytomskim „Elektroniku" przy pl. Klasztornym. Dopiero po latach spełnił marzenie ojca i odbył studia na Politechnice Śląskiej z zakresu marketingu i zarządzania. We wrześniu 1980 roku rozpoczął pracę w Elektrowni Miechowice jako automatyk. - Okazało się jednak, że w elektrowni automatyki jest mało, a moim głównym zadaniem było uzupełnianie tuszu w rysikach czujników - opowiada Bytomianin. - Po 8 miesiącach nabrałem przekonania, że nie jest to praca dla mnie i postanowiłem odejść. Wówczas dyrekcja zaproponowała mi przenosiny do Działu Komplementacji Dostaw Inwestycyjnych. Zostałem jego kierownikiem. Wtedy po raz pierwszy zetknąłem się z Elektrownią Szombierki, która wówczas razem z Miechowicami wchodziła w skład Zespołu Elektrowni Górnośląskich Zachód. Po 8 latach przeszedłem na stanowisko Kierownika Działu Organizacyjno-Prawnego.

Złoty okres

To Elektrownia Szombierki - Krzysztof Roman podkreśla, że obiekt został zbudowany i służył jako elektrownia, a nazwa elektrociepłownia przyjęła się stosunkowo niedawno - okazała najważniejsza w jego karierze zawodowej. Po tzw. transformacji ustrojowej Miechowice i Szombierki zostały połączone w Zespół Elektrociepłowni Bytom, a Krzysztof Roman został kierownikiem Biura Zarządu tej firmy. Kiedy okazało się, że EC Szombierki będzie wyłączona z ruchu - objął także funkcję pełnomocnika Zarządu ds. zagospodarowania Elektrociepłowni Szombierki. To dzięki dwóm ludziom: ówczesnemu prezesowi ZEC Jackowi Janasowi i właśnie Krzysztofowi Romanowi EC Szombierki przeżyła swoją „złotą godzinę".

- Złota godzina to 60 minut przed zachodem słońca - mówi Roman. - Świecące z boku słońce daje wówczas takie światło, że wszystko wygląda inaczej i piękniej. Do przystosowania Szombierek do innej funkcji Janas i Roman podeszli jak do projektu biznesowego. Nie było w tym żadnej improwizacji. Po zdemontowaniu turbin na poziomie maszynowni i wypełnieniu otworów po nich specjalnymi konstrukcjami uzyskano salę o powierzchni 1600 metrów kwadratowych pod sklepieniem kubełkowym wykonanym z modrzewia. Wszystko zaprojektowano tak, żeby mogły się tam odbywać imprezy masowe. Nadszedł złoty - poprzemysłowy - okres Elektrociepłowni Szombierki.

Koniec snu

Tylko w 2010 roku odbyło się tam 19 dużych imprez, w których uczestniczyło 12 tysięcy osób. Były to m.in. spektakle w ramach Międzynarodowej Konferencji Tańca Współczesnego, operowy spektakl „Tannhäuser", koncert finałowy Festiwalu Gorczyckiego i Moc Bluesa. A potem przyszedł koniec. ZEC nabyła spółka Fortum, dla której znaczenie miał przede wszystkim rachunek ekonomiczny, a nie sny o drugim życiu „postindustrialnej katedry". Z działalności kulturalnej zrezygnowano. Ale najgorsze czasy dla EC Szombierki miały dopiero nadejść - kiedy obiekt kupiła spółka Rezonator ze śmiesznie niskim kapitałem zakładowym. Ale to już inna historia.

Krzysztof Roman do przejścia na emeryturę w 2024 pracował w Fortum - jako analityk biznesu i kierownik projektu. Tworzył Centrum Obsługi Klienta, zapewniające bieżącą obsługę oraz pogotowie techniczne klientom ciepłowniczym z trzech miast: Wrocławia, Częstochowy i Płocka.

Powrót do marzeń

- Malowanie cały czas siedziało mi z tyłu głowy - mówi Roman. - Nawet trochę się tym okazjonalnie zajmowałem. Na przykład pojechaliśmy z żoną na wakacje nad morzem. Moja małżonka chciała kupić reprodukcję obrazu Climta. A ja mówię: namaluję ci taki w domu. I słowa dotrzymałem. Ale „eksplozja" przyszła, kiedy zakończył pracę zawodową. Nastąpiło coś, co nazywamy sprzyjającymi okolicznościami. Pojechał do Bystrej pilnować domu starszej córki. Córki kupiły mu farby akwarelowe. W Bystrej jest Fałatówka, czyli ostatni dom malarza Juliana Fałata. - Była ulewa, schroniłem się w Fałatówce i przez 3 godziny i oglądałem prace Fałata. A potem wróciłem do domu i sam zacząłem malować.

Po okresie fascynacją akwarelą Krzysztof Roman sięgnął po inne techniki - pastele, farby akrylowe i olejne, węgiel i rysunki tuszem oraz techniki mieszane. Maluje Bytom ze starych pocztówek, pejzaże, portrety, wariacje na temat autoportretu. Z jego prac przebija fascynacja malarstwem francuskim, zwłaszcza impresjonizmem. Zaczął chodzić na zajęcia malarstwa prowadzone w Klubie Sezam Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez Małgorzatę Woźniak. - To mi dużo dało - mówi Krzysztof Roman. - Wiele spraw czułem intuicyjnie, a pani Małgorzata pomogła mi je zrozumieć pod względem warsztatowym. ■

BYTOM

Śmiertelna dwunastka w pełnym słońcu

12 odcinków biegowych po 400 metrów każdy przeplatanych 12 stacjami crossfitowymi sprawdzającymi siłę i wytrzymałość. Na takie wyzwanie zdecydowało się kilkudziesięciu śmiałków. A wszystko to w pełnym słońcu, w ponad 30-stopniowym upale. 20 czerwca na rolkowisku przy ul. Pułaskiego odbyły się pierwsze tego typu zawody w Polsce. Poznajcie Deadly Dozen.

Na tartanowym boisku wydzielono kilkanaście stanowisk, przy których czekały ciężary zamknięte w kilku formach (hantle, talerzy czy kettle). Gdy słońce zaczęło już mocniej operować, na miejscu zgromadzili się uczestnicy pierwszych tego typu zawodów. Kilkudziesięciu śmiałków w różnym wieku w większości związanych z klubem CF Bytom.

Uczestnicy zawodów zostali podzieleni na kilka grup. Starty odbywały się w odstępach czasowych. W tej formule, zawodnicy mogą rywalizować indywidualnie, w dowolnych parach lub sztafecie. Życiówki w nowym wyzwaniu, wykręcili zarówno pojedynczy zawodnicy jak i duety (żeńskie, męskie i mieszane). Nie zabrakło także debiutantów. Cały wyścig, w towarzystwie słońca i rozgrzanego tartanu, w czasie zaledwie godziny, ukończył trener i organizator wydarzenia Krzysztof Budzisz.

A jednym z najnowszych wyzwań społeczności CF Bytom będzie udział w lipcowych zawodach *Deadly Dozen* w Berlinie. Z myślą o wszystkich zainteresowanych i chętnych by sprawdzić swoje możliwości, Krzysztof Budzisz, wspólnie z żoną Katarzyną Budzisz (zawodowo zajmuje się m.in. sędziowaniem biegów przeszkodowych, a większość Bytomian może kojarzyć ją m.in. z programu Ninja Warrior) postanowił zorganizować bytomską wersję tego wyścigu.

Deadly Dozen określić można mianem śmiertelnej dwunastki. Wymagające wyzwanie na świeżym powietrzu rozpoczyna 400 metrowy bieg, po którym przystępuje się do pierwszej z 12 stacji z konkretnymi ćwiczeniami. Na start - spacer farmera. Do przejścia (z ciężarem 24 kilogramów dla mężczyzn i 16 kilogramów dla kobiet) 240 metrów. Po zakończeniu - kolejna dawka biegu. W pierwszej bytomskiej odsłonie wydarzenia zawodnicy wykonywali 2 pętle na bieżni przy rolkowisku. Po każdej takiej serii, wbiegali na tartan by mierzyć się z kolejnymi ćwiczeniami. Były wykroki, martwe ciągi, burpeesy, unoszenia hantli, spacer niedźwiedzia czy marsz z ciężarem nad głową. **AS**

eprasa.pl ff1a471691

Pieniądze na wyprawkę szkolną do wzięcia – już można składać wnioski do ZUS

Jak w prosty sposób zapewnić swojemu dziecku dobry start

WPRAWDZIE MAMY WAKACJE W PEŁNI I DO ROZPOCZĘCIA ROKU SZKOLNEGO ZOSTAŁO JESZCZE SPORO CZASU, ALE WARTO JUŻ TERAZ POMYŚLEĆ O WYPRAWCE DLA NASZYCH POCIECH. JEDNO JEST PEWNE: JAK ZWYKLE WYDAMY NA NIĄ DUŻO, MOŻNA SIĘ SPODZIEWAĆ, ŻE WIĘCEJ, NIŻ OSTATNIO. MOŻEMY SOBIE JEDNAK OBNIŻYĆ KOSZTY SIĘGAJĄC PO 300 ZŁOTYCH GWARANTOWANYCH W PROGRAMIE DOBRY START.

Tomasz Nowak

Odpowiedzialny za jego realizację Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłosił niedawno, iż rodzice mogą już składać wnioski o wypłatę świadczenia. 300 zł przysługuje na każde uczące się w szkole dziecko w wieku do 20 lat, a jeżeli ma orzeczoną niepełnosprawność, to do ukończenia 24 lat. Stosowne wnioski na nowy okres świadczeniowy zainteresowani mogą wysyłać do końca listopada. Ale pamiętajmy o jednym: jeżeli nie będziemy zwlekali, to wniosek trafi do ZUS do końca sierpnia, a Zakład wypłaci pieniądze do 30 września. Komu zależy na tym, by szybko pieniądze znalazły się na jego koncie, powinien się zatem pospieszyć.

FREEPIK

300 złotych pomoże w zapewnieniu dziecku wyprawki szkolnej

Na podręczniki, zeszyty i sprzęty

Jak to działa? - Świadczenie 300 plus przysługuje raz w roku na dziecko, które uczy się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20 lat lub 24 lat – w przypadku dzieci z niepełnosprawnością. Pieniądze nie przysługują dzieciom, które uczą się w tak zwanych zerówkach, ani studentom. Wiek 20 i 24 lata liczy się rocznikowo, co oznacza, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych także są uprawnieni do świadczenia, jeżeli 20 albo 24 rok życia ukończyli przed rozpoczęciem roku szkolnego - przypomina Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Rodzice i opiekunowie, bez względu na dochody i sytuację zawodową, mogą otrzymać jednorazowo 300 zł na zakup podręczników, zeszytów, sprzętów oraz wszelkiego wyposażenia niezbędnego do nauki w szkołach podstawowych, liceach, szkołach policealnych oraz innych placówkach edukacyjnych.

Warto sprawdzić wniosek

Wniosek o świadczenie z programu Dobry Start można złożyć tylko elektronicznie. Robi się to w prosty sposób przez aplikację mZUS, platformę eZUS, bankowość elektroniczną lub też portal Emp@tia. Załatwienie wszelkich formalności zajmuje zaledwie parę minut i nie wymaga specjalnych umiejętności. Dla własnego dobra warto sprawdzić, czy we wniosku poprawne są PESEL dziecka, nazwa i adres szkoły oraz numer konta, bo ZUS będzie wypłacał świadczenie wyłącznie na wskazany rachunek bankowy.

Cudzoziemiec spoza UE/EFTA/Wielkiej Brytanii (osoby objęte umową wystąpienia) oraz obywatel Ukrainy ze statusem UKR, który mieszka z dzieckiem na terenie Polski, uzyska prawo do świadczenia, jeśli był aktywny zawodowo w miesiącu poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku.

Kto jest zwolniony?

Z obowiązku spełnienia warunku aktywności zawodowej zostali zwolnieni wnioskodawcy, którzy: wnioskują o świadczenie na dziecko będące obywatelem Polski, wychowują dziecko do 16 roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności,wychowują dziecko powyżej 16 roku życia o umiarkowanym bądź znacznym stopniu niepełnosprawności,są opiekunami dzieci wskazanymi przez władze kraju pochodzenia,samodzielnie wnioskują o świadczenie jako osoby uczące się lub objęte programem usamodzielniania.

Dodatkowo cudzoziemcy spoza UE/EFTA/Wielkiej Brytanii (osób objętych umową wystąpienia) oraz obywatele Ukrainy ze statusem UKR we wnioskach składanych do ZUS zobowiązani zostali do podania danych dotyczących dokumentu przekroczenia granicy i dokumentu potwierdzającego legalność pobytu w Polsce zarówno swojego jak i dziecka.■

MIASTO

3,3 mln

tyle wniosków o wypłacenie świadczenia Dobry Start wpłynęło do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w minionym roku. Wypłacona w efekcie kwota wyniosła ponad 1,4 mld zł.

OLKA FASOLKA GOTUJE

Aleksandra Giczewska

LETNIA ZAPIEKANKA ZIEMNIACZANA Z FASOLKĄ SZPARAGOWĄ I BOCZKIEM

Latem najczęściej sięgamy po młode ziemniaki, fasolkę szparagową i świeży koperek. Zamiast podawać je osobno, warto połączyć je w jedno sycące danie. Ta zapiekanka to letnia odsłona klasycznej zapiekanki ziemniaczanej – kremowa, aromatyczna i pełna sezonowych składników. Świetnie sprawdzi się zarówno na rodzinny obiad, jak i kolację na tarasie po upalnym dniu.

Przygotowanie:
Ziemniaki dokładnie umyj i ugotuj w mundurkach do momentu, aż będą prawie miękkie. Przestudź je i pokrój w grubsze plasterki. Fasolkę oczyść i ugotuj al dente w osolonej wodzie, następnie odcedź. Boczek pokrój w kostkę i podsmaż na patelni, aż stanie się chrupiący. Pod koniec dodaj pokrojoną w piórka cebulę i smaż, aż się zeszkli. W misce wymieszaj śmietankę z jajkami, połową posiekanego koperku oraz odrobiną pieprzu.

Naczynie żaroodporne wysmaruj masłem. Na dnie ułóż warstwę ziemniaków, następnie część fasolki i boczku z cebulą. Powtórz warstwy do wyczerpania składników. Całość zalej masą śmietanowo-jajeczną i posyp startym serem. Piecz około 30–35 minut w temperaturze 180°C, aż wierzch będzie złocisty i apetycznie zarumieniony. Po wyjęciu z piekarnika posyp pozostałym koperkiem.

Wskazówki:
Jeśli używasz bardzo młodych ziemniaków, nie musisz ich obierać – wystarczy dokładnie je wyszorować.
Fasolka powinna pozostać lekko chrupiąca, ponieważ podczas pieczenia dodatkowo zmięknie.
Najlepiej smakuje podana z prostą sałatką z ogórka

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 1 kg młodych ziemniaków
- 400 g fasolki szparagowej
- 150 g boczku wędzonego
- 1 duża cebula
- 200 ml śmietanki 30%
- 2 jajka
- 100 g żółtego sera (np. cheddar lub gouda)
- 1 pęczek koperku
- 1 łyżka masła
- sól i świeżo mielony pieprz

eprasa.pl ff1a471691

A teraz coś z zupełnie innej beczki

Milionerzy poszukiwani. Ogłoszono tegoroczną listę najbogatszych Polaków. Nie szukajcie na niej kogoś z Bytomia lub z Radzionkowa, bo takich osób tam nie ma. Czemu więc o tym piszemy? Żeby zmobilizować Bytomian i Radzionkowian. Kurcze, zróbcie coś, żeby za rok przynajmniej do ostatniej dziesiątce listy wpisali kogoś od nas. My też się postaramy.

Kiedyś nasz był na liście. Pewnie mało kto pamięta, ale na początku tego tysiąclecia mieliśmy swojego człowieka w setce krezusów. Łapał się do niej Wiesław Wiśniewski, ówczesny właściciel Liberty Poland, który chciał kupić kopalnię Centrum, gdy ogłoszono zamiar jej likwidacji. Niedawno Wiesława Wiśniewskiego można było zobaczyć na spotkaniu absolwentów Technikum Elektronicznego, którzy w Restauracji Villa Vienna (należy ona do Wiśniewskiego) spotkali się pół wieku po maturze.

Hmm... Przypomnieliśmy sobie, że na liście najbogatszych Polaków odnotowywani są ci, którzy swój majątek posiadają legalnie, a o całym tym bogactwie wie Urząd Skarbowy. Dlatego zapewne znacznie ciekawsza byłaby lista tych, którzy posiadają majątek nieujawniony, w tzw. szarej strefie - na kontach w bankach szwajcarskich albo na Kajmanach. Gdyby tak sporządzić taką listę najbogatszych nielegalnie Polaków - to by było dopiero ciekawe. Niestety, obawiamy się, że tam również nie załapałby się żaden Bytomianin. Ani Radzionkowianin.

Bliźniacy? Po Dniach Bytomia prezydent Mariusz Wołosz na swoim oficjalnym profilu na Facebooku zamieścił swoje zdjęcie w towarzystwie Thomasa Andersa (kiedyś zespół Modern Talking nazywany w Polsce nieoficjalnie: Młode Tłoki). Jedna z użytkowniczek Facebooka skomentowała: „Ależ panowie podobni". Popatrzyliśmy na fotografie i rzeczywiście - coś jest na rzeczy.

Bliźniacy2? To skoro już ustaliliśmy do kogo jest podobny Thomas Anders albo Mariusz Wołosz (zależy, z której strony patrzeć), to przypomnijmy, że już kiedyś pisaliśmy, że i druga połowa Młodych Tłoków, a więc Dieter Bohlen (zwłaszcza w wersji sprzed lat) ma swego sobowtóra w Bytomiu. Bo czyż nie jest do niego podobny lider Bytomskiej Siły Miasta, Andrzej Panek?

Playback? Wracamy jeszcze do Dni Bytomia. Otóż emocje internautów rozpaliła kwestia: czy wspomniany Thomas Anders śpiewał z playbacku? Odpowiadamy: Bill Clinton jak palił (jointa) to się nie zaciągał, Anders nawet jak śpiewał z playbacku, to się angażował. **TIM**

Tomasz po naszymu

Hica fest, pić sie chce – tajla drugo

Tomasz Nowak

FREEPIK

Niy musicie mie poprawiać. Jo wiym, co łostatnio hicy niy boło, a ino durś loło i wioło choby bez podzim, ale wiym tyz, co lato zaś przidzie i hica przidzie. Bezto dzisioj drugo tajla tekstu ło fajnych i downi fest popularnych rzecach do picio. Łostatnio brakło placu na oranżady we tytkach. Szło je kupić we sklepach, ale niy zawsze - niy to co dzisioj, kej take tytki dostaniecie bele kaj i ich zortów mocie fest mocka. Downi dużo prości szło dostać we aptyce vibovit i visolvit - take witaminy we proszku. Wsuwało sie je do szklonki, zalywalo wodom i mieliście oranżada we smaku podanym na fanta. Fest to dobrze smakuwało i orzeźwiało jak klara niy dowała żyć. Ale te oranżadki szło tyz tak po prostu wysuć na rynka, polizać palec, potonkać go we proszku i tak zjodać. Dyć to boł maszkyt.

Oranżadki mogliście zaloć wodom ze kokotka, abo takom mineralnom ze flaszki - po naszymu to zelter. Ze zeltrym barzi smakuwało, a jesce bombelki scypały we jynzyk. Jesce lepi nadowała sie woda ze syfonu, a syfon downi mioł kożdy. Naciskało sie na wajha, podstawialo szklonka, a woda ze bombelkami sie loła. Ino boł fest problym, coby dostać we sklepie naboje ze gazym do nabijanio. Sprzedowali je po 10 sztuk we papiurzanych pudełkach.

Niy pamiyntom, coby downi sprzedowali we flaszkach woda bez gazu. Niy szlo tyz trefić we sklepach jakich lepszych soków, choby ze apluzin, czyli pomarańczowego. Casym ciepli przed świyntami biksy ze takym sokym, niyftorzi dostowali je we pakytach ze Efu. Ale tego sie niy piło tak bele kej, na beztydziyń ino skuli jaki okazje. A nojcyńści taki sok dowało się chorym do lazarytu. I pamiyntom jesce soki ftore przywoziyli ze Wyngier we takich plastikowych, żółtych flaszkach. A jak tak godomy ło sokach, to fto pamiynto pijalnia soków przy dzisiejszy ulicy Piastów Bytomskich? Ze kamratami chodzilimy tam cynsto zaroz po szkole (z IV LO niy mielimy daleko), a po SKS to juz koniecnie.

Na hica fest dobro, a możno i nojlepszo jest lemoniada. Downi tyz szło jom zrobić, ale noprzód musieliście we sklepie dostać citrony. Dzisioj to niy problym, a lemoniady rychtuje sie z roztomajtych łowoców. A ku tymu lód i miynta. Jo ji niy ciyrpia. Przeca woda ś niom smakuje choby po zgniyłych kwiotkach. ■

Horoskop na tydzień

BARAN
Dopadnie cię zwątpienie w sens dotychczasowych poczynań. Stracone okazje odbierają ci spokój. Nie popadaj w depresję, bo życie idzie naprzód. Z końcem tygodnia Baranom uda się przełamać i naprawdę uwierzą w swoją szczęśliwą gwiazdę. Jeśli wybierasz się na urlop, zacznij do niego przygotowania. Bo może się okazać, że dawno upłynęła ważność paszportu albo zapasowej karty płatniczej.

BYK
Ktoś pragnie otworzyć przed tobą tajniki swego serca. Ale nie ingeruj i nie udzielaj rad, dopóki cię o to nie poproszą. Raczej skoncentruj się na słuchaniu. Przy okazji przeanalizuj stan swych uczuć, aby wiedzieć, na kogo i na co możesz liczyć. Niewykluczony wspólny wypad za miasto albo romantyczny, wspólny wieczór.

BLIŹNIĘTA
Ważny tydzień przede wszystkim na planie uczuć. Sympatyczne i serdeczne gesty z najmniej spodziewanej strony. W pracy zmienne szczęście. Wiesz, że masz mocną pozycję, ale męczy cię niedosyt. W głębi duszy snujesz intrygujące plany. Zastanów się, czy warto ryzykować. Może się okazać, że reszta współpracowników nie ma takiej odwagi jak ty i nie chce zadzierać z szefem.

RAK
Stosowna pora na wypoczynek. Niepewność w sercu. Obawa przed obniżeniem temperatury emocjonalnego związku... Nie wiesz, jak zagwarantować sobie wyłączność? Nie masz jednak specjalnych powodów do niepokoju. Nie martw się na zapas. Natomiast pozostającym w pracy pisana jest wielka niespodzianka.

LEW
Kłopotliwe sytuacje. Przykre rozmowy. Przygotowania do ważnego spotkania. W pracy rozliczne akcje, które mają zapewnić współpracowników, że mogą na ciebie liczyć. Sam wiesz, że robisz jedynie dobrą minę do złej gry. Ale nie uda ci się chyba uniknąć rozczarowań. Niektórzy potrafią publicznie wytknąć ci błąd. Zamiast się obrażać, przemyśl ich argumenty.

PANNA
Przypadek sprawi, że Panny znajdą wiele czasu na własne przemyślenia. Uporządkują też sprawy osobiste. Całą uwagę pochłonie interesujący projekt z zakresu działań hobbistycznych. Najprawdopodobniej uda ci się skompletować doborową grupę zapaleńców, których łączy wspólna pasja. W pracy też potrafisz dobić do czołówki i przekonać wielu do swoich pomysłów.

WAGA
Dużo zadowolenia, choć wydaje się, że kradniesz czas na rozrywkę. Bardzo ważny etap w pracy. Pora podsumowań. Uwaga! Niektórzy dostaną wiadomość, która dowiedzie, że możesz się porozumieć na tej samej częstotliwości fal z osobą bliską, ale od dawna żeglującą własnymi ścieżkami. Tym razem zastanów się, czy warto znowu wypuścić kogoś takiego z rąk.

SKORPION
Pierwszoplanową sprawą będzie podjęcie długoterminowego zobowiązania. Rozważ wszystkie za i przeciw, aby postąpić najtrafniej. A ważne decyzje osobiste wymagają czasu i rozwagi. Nie można kierować się chwilowym kaprysem. To nieprawda, że nikt nie jest zdolny postawić się w twojej sytuacji. Zasięgnij rady osoby, której ufasz i na któ- rej zawsze możesz polegać.

STRZELEC
Brak klarownej koncepcji postępowania. Nie wierzysz we własne siły. Chyba przez lekkomyślność potrafisz innym wyrządzić krzywdę, a incydent ten długo pozostawi bolesny ślad. W pracy nie spodziewaj się na razie rewelacyjnych wyników. Robisz sporo szumu i sporo ruchów pozorowanych. Ale na razie to nie czas na żadne ambitne plany. Rób spokojnie swoje i szukaj nowych rozwiązań. W weekend w końcu odpocznij.

KOZIOROŻEC
Spory rodzinne na tle znacznej różnicy zdań nie działają mobilizująco. W pracy zazdrość. Sądzisz, że ktoś zbiera gratulacje i nagrody, które należą się właśnie tobie. Uwaga! W wyniku przedziwnego splotu okoliczności niejeden Koziorożec odkryje w sobie pokłady wielkich zdolności i pasji. Intrygujące spotkanie towarzyskie? W pracy pewne rozczarowanie. Ktoś uraził twoją ambicję?

WODNIK
Nie będzie to raczej tydzień łatwy i bezproblemowy. Komplikacje. I właściwie przypadek sprawi, że w drugiej części tygodnia wszystko wyda się łatwiejsze. Intrygujące spotkanie towarzyskie? Może spotkasz kogoś, kto w przeszłości wiele dla ciebie znaczył. W pracy rozczarowania. Ktoś uraził twoją ambicję? .

RYBY
Początek tygodnia przyniesie rozterki i niepokoje. Trzeba się będzie mocno wziąć w garść. Jednak przy twoim zdecydowaniu dadzą się przezwyciężyć. Ważna będzie nie tylko energia, lecz i zdrowy rozsądek. Uważaj, by nie doszło do starć. Na pomoc przyjaciół raczej nie możesz liczyć, bo właśnie wyjechali na wakacje.

eprasa.pl ff1a471691

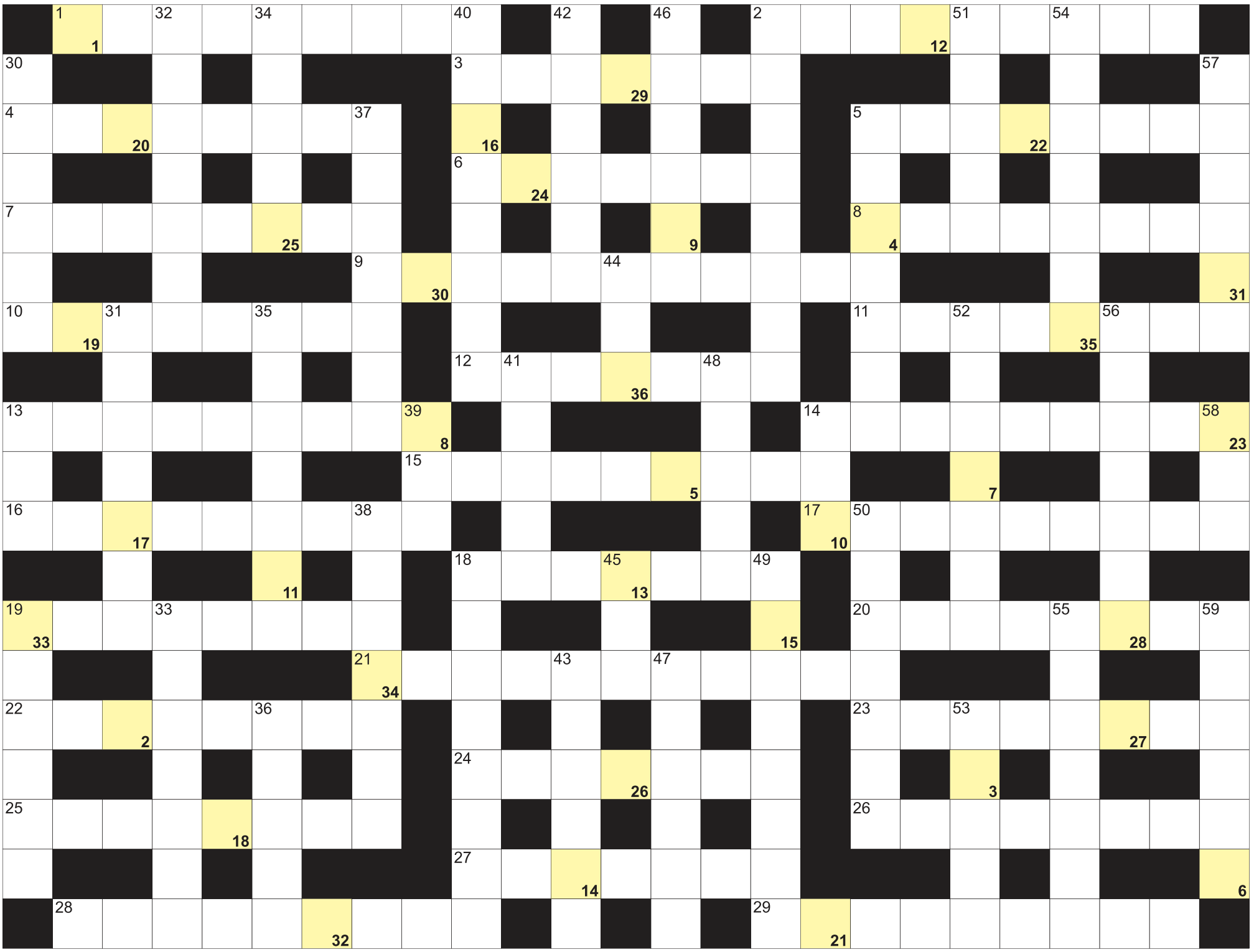

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14		15	16	17	18	19		20	21
22		23	24		25	26	27	28	29	30		31	32	33	34	35	36							

POZIOMO: 1) ciastko z wiórkami kokosowymi; 2) farsz; 3) zbędne kilogramy do zrzucenia; 4) lekarz od kości; 5) zamek z grobem "Hamleta"; 6) krzesło w kuchni; 7) Podgorica dawniej; 8) płaska ryba morska; 9) Park Narodowy w stanie Wyoming; 10) lekarz rozpoczynający praktykę; 11) przedmiot po świętym; 12) Tuwim i Cezar; 13) przeciwnik w dyskusji; 14) ślepota barw, zaburzenie; 15) osoby opuszczające swój kraj; 16) żywica dla skrzypków; 17) pieprz i papryka; 18) ciemna w kosmosie; 19) specjalista od zdrowego żywienia; 20) ścisk, tłok w pociągu; 21) tachometr samochodowy; 22) pozytywny bohater kryminałów; 23) sąsiadka Szwedki; 24) macierzyste lub szare; 25) inaczej czarodziejskie; 26) graniczy z Wietnamem; 27) zakonnicy Ignacego Loyoli; 28) gra w kościele; 29) "... Wspaniały", książka Kerna. **PIONOWO:** 2) gryzuń półpawik inaczej; 5) w niej list; 13) pierwszy mężczyzna w mitologii nordyckiej; 14) zimny, gęsty sos; 18) męczennica jadalna inaczej; 19) stolica Tanzanii; 30) Harry z książek J. K. Rowling; 31) anemony, kwiaty; 32) problemy; 33) codzienny trud sportowca; 34) austriacka marka ciężarówek; 35) sprzedaż towarów za granicę; 36) 12 sztuk; 37) sędzia wojskowy; 38) Indianie z Cuzco; 39) Zjednoczone Emiraty Arabskie krócej; 40) Karpow, mistrz szachowy; 41) bywa jednokierunkowa; 42) łodyga trawy; 43) druga najdłuższa rzeka Wielkiej Brytani; 44) byłe Wojskowe Służby Informacyjne; 45) Hokkaido dawniej; 46) zachcianka muzyczna; 47) Najman i Luter; 48) Rafael, włoski malarz; 49) trunek na pobudzenie apetytu; 50) dawniej rycynus lub kleszczowina; 51) obraz w cerkwi; 52) prymitywna ubikacja; 53) skrzywione kwadraty; 54) świeżo kupiona rzecz; 55) porozumiewa się na migi; 56) najdłuższa rzeka Nowej Zelandii; 57) inna nazwa araukarii; 58) Farrow, aktorka amerykańska; 59) góra z herbu Armenii.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
17

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, 41-902 Bytom, Jainty 22

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 16 otrzymuje Pani Karolina Maziarka. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl ff1a471691

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

ŚWIADECTWA energetyczne, audyty, „Czyste Powietrze". 606-307-123.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

GŁADŹ, malowanie, kafelkowanie, panele. 508-241-279.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

PORZĄDKI ogrodowe. 880-024-633.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ pomocnika stolarza. Mile widziane prawo jazdy kat.B. Tel. 601-46-16-39.

NIERUCHOMOŚCI

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe, umeblowane, ul. Wrocławska. 666-389-647.

MOTORYZACJA

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

Szukasz swojej drugiej połowy?
Skorzystaj z PROMOCJI w rubryce SAMOTNI

Teraz ogłoszenie modułowe tylko 10 zł* (jedna publikacja)
Do powyższej ceny należy doliczyć 23% podatku VAT.

Maksymalna ilość słów - 15.
Promocji nie łączymy z innymi bonifikatami.

Emeryt lat 69, bez nałogów pozna niepracującą Panią w wieku 65-70 lat. Niepalącą, szczupłą, spokojną z dobrym charakterem.
Tel. 576-229-560
REKLAMA

Twoja firma potrzebuje reklamy?
Zadzwoń 508-659-284
napisz: reklama@zyciebytomskie.pl

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?

Przyjdź, pomożemy Ci.

Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".

Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli, w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, , tel. kont. 32/280 60 00.

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej **986, 32/281-18-24** (przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400** (tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994** (połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów **32/396-97-01**

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego **32/ 388-76-15**

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne **32/ 396-71-74** (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

SHARK TOP TEAM Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy
REKLAMA

-1937- Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie" w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl
REKLAMA

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Jainty 22

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Jainty 22

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Aleksandra Szlęzak.
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284, e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl ff1a471691

Paragon na płocie, czyli trzeba zapłacić za błędy poprzedników

BYTOM. KIEDYŚ BYŁO GŁOŚNO O PARAGONACH GROZY WYSTAWIANYCH W NADBAŁTYCKICH MIEJSCOWOŚCIACH, A MY W NASZYM MIEŚCIE MAMY PARAGON INFORMACYJNY. ZAWISŁ ON NA PŁOCIE DAWNEGO STADIONU POLONII BYTOM. TO PARAGON ZA JEGO ZDEWASTOWANIE, ZA CO SPÓŁKA BYTOMSKI SPORT MUSI ZAPŁACIĆ 3,5 MILIONA ZŁOTYCH.

Tomasz Nowak

O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy zarówno w ostatnim papierowym wydaniu Życia Bytomskiego, jak i na naszym portalu. Przypomnijmy podstawowe fakty: w roku 2018 ówczesny prezydent Bytomia Damian Bartyla ogłosił zamiar budowy nowego stadionu Polonii. Inwestycję miała poprzedzić rozbiórka starego, usytuowanego przy ulicy Olimpijskiej i noszącego imię Edwarda Szymkowiaka obiektu.

Zadanie to powierzono spółce S-Sport. Niestety, jej współpraca z władzami klubu oraz miastem od początku układała się fatalnie. Jak one twierdzą wykonawca zawalił podstawowe terminy, nie dostarczył na czas stosownych dokumentów, a co najgorsze zamiast demontować, dewastował stadion. W efekcie przedsięwzięcie wstrzymano, a piłkarze już nigdy na starym, pamiętającym mistrzostwa Polski obiekcie nie zagrali.

Muszą zapłacić

Spółka Bytomski Sport nie zapłaciła za zadanie, a S-sport oddał sprawę do sądu. Niestety, miejska spółka nie miała szans w tym sporze, bo wcześniej zatrudniony w bardzo dziwnych okolicznościach na stanowisku prezesa BS Zbigniew Cieńciała (piastował je zaledwie miesiąc) podpisał aneks do umowy z S-Sport. Jak się szybko okazało, niezwykle niekorzystny, nie pozwalający na przykład na domaganie się odsetek za opóźnienia.

Zgodnie z przewidywaniami Bytomski Sport przegrał w sądzie z S-Sport zarówno w pierwszej instancji, jak i w sądzie apelacyjnym. Efekt jest fatalny: zgodnie z wyrokiem spółka zarządzająca Polonią musi zapłacić nie tylko kwotę podstawową, ale też odsetki. W sumie to 3,5 mln.

Sposób niestandardowy

Obecnie szefostwo Bytomskiego Sportu podkreśla, że jedyną winę ponoszą tu poprzednie władze i ich dziwna niefrasobliwość przy zawieraniu umów. To przez to trzeba teraz wyłożyć takie wielkie pieniądze. Nic więc dziwnego, że już teraz zapowiedziano pociągnięcie do odpowiedzialności poprzednich władz. Jednocześnie słyszymy, że mimo wszystko działalność Bytomskiego Sportu nie jest zagrożona.

Kierownictwu spółki bardzo zależy na tym, by opinia publiczna wiedziała, jak się sprawy naprawdę mają i skąd wzięły się tak poważne problemy. Poinformować o wszystkim postanowiono w sposób niestandardowy. Oto bowiem na płocie starego stadionu, a dokładnie w miejscu bramy z charakterystycznym niebiesko-czerwonym herbem zawisł baner mający postać sklepowego paragonu fiskalnego. Jak czytamy wystawiono go na stadion. E. Szymkowiaka za dewastację z roku 2018. Jest też i kwota, oczywiście 3,5 mln.

Podobny baner pojawi się też podczas zaplanowanego na sobotę meczu sparingowego Polonii z Rekordem Bielsko-Biała. Niech wieść się poniesie w świat. ■

REKLAMA

POZNAŃ, BIELSKO-BIAŁA, ZAMOŚĆ, KRAKÓW

Mistrzowska seria tenisistów Górnika

Górnik Bytom tenisową potęgą wciąż jest i basta! Dowody? Wyniki rozegranych w ostatnich dniach mistrzostw Polski w różnych grupach wiekowych. Nasi rządzili na nich i dzielili hurtowo sięgając po medale.

FB GÓRNIK BYTOM

No to po kolei. W stolicy Wielkopolski na kortach tamtejszego AZS toczyły się PGE Młodzieżowe Mistrzostwa Polski U18. Nasza Anna Kmiecik w pięknym stylu sięgnęła po tytuł mistrzyni Polski w grze pojedynczej kobiet, natomiast jej klubowy kolega Jan Chłodnicki został mistrzem Polski w grze pojedynczej mężczyzn. Na tym zresztą nie skończył, bo razem z Nadią Affelt okazał się tworzyć najlepszą parę mieszaną.

Solo i w parach

Ze srebrnym medalem wywalczonym indywidualnie z kortu schodziła Anna Kmiecik. A w grze podwójnej Alan Mołodecki grający z Patrykiem Sarnowskim oraz Julia Szczerek w grze mieszanej w parze z Filipem Kiryłło zdobyli brąz.

Starsi tenisiści z kategorii wiekowej U21 o tytuły mistrzowskie rywalizowali w Bielsku-Białej. Tam Bytomianom też poszło bardzo dobrze. Zuzanna Pawlikowska i Jan Wygona pokazali klasę i stanęli na najwyższym stopniu podium w grze mieszanej. Natomiast Nikodem Barcik i Mikołaj Migdalski zapewnili sobie tytuł mistrzów kraju w grze podwójnej.

Ta lista sukcesów ma ciąg dalszy: Kinga Wahl-Maniecka cieszyła się z wicemistrzostwa Polski w grze podwójnej kobiet, zaś Zuzanna Pawlikowska z brązowego medalu w grze pojedynczej. I wreszcie Mikołaj Żarski sięgnął po brązowy medal w grze mieszanej.

Najmłodsi też na pudle

Zawodnicy Górnika wystąpili też w PGE Młodzieżowych Mistrzostwach Polski Kadetów i Kadetek, które odbyły się w Zamościu. Wypadli znakomicie. Błażej Krzysko został mistrzem Polski w grze pojedynczej, a Oliwia Kądzielska mistrzynią. Z kolei Jakub Kołowiecki wrócił z brązowym medalem w grze podwójnej, natomiast Igor Minkner z krążkiem takiego samego koloru za grę deblową.

Najmłodsi nasi reprezentanci nie pozostali w tyle. PGE Młodzieżowe Mistrzostwa Polski U12 rozgrywane w Krakowie przyniosły srebrne medale Feliksowi Turajowi i Igor Adamczewskiemu w grze podwójnej, a ten pierwszy dodatkowo stanął na najniższym stopniu podium w grze pojedynczej. **TON**

eprasa.pl ff1a471691

Koszykarski beniaminek buduje pakę

BYTOM. RAZ ZA RAZEM ZAPADAJĄ KADROWE ROZSTRZYGNIĘCIA W KOSZYKARSKIEJ POLONII BYTOM. BENIAMINEK1. LIGI MOCNO SIĘ ZBROI, BO WIE, ŻE WYMAGANIA BĘDĄ BARDZO WYSOKIE.

Tomasz Nowak

FB POLONIA BYTOM BASKETBALL

W 1.Lidze Polonia będzie miała nową pierwszą piątkę, ale szósty zawodnik, czyli kibice pozostanie tak samo wierny

Sztab szkoleniowy z trenerem Mariuszem Bacikiem na czele podjął sporo istotnych decyzji kadrowych. Jak już pisaliśmy drużynę, która w tak efektowny sposób wywalczyła sobie awans, kiedy było to naprawdę trudne wzmocnili Piotr Karpacz oraz Konrad Dawdo.

Ostatnio kontrakt z Niebiesko-Czerwonymi podpisał Sean Biernacki, australijski rozgrywający, który posiada również polski paszport. 29-latek ostatni sezon spędził w norweskiej ekstraklasie w barwach zespołu Ammerud Basket Oslo. Wcześniej grał w lidze akademickiej NCAA. Jego pojawienie się, to bez wątpienia spore wzmocnienie.

Dziadkowie z Polski

- Sean będzie doskonałym kompanem dla Krzysztofa Wąsowicza na pozycji numer 1., a w razie potrzeby poradzi sobie również na „dwójce". Charakteryzuje się bardzo płynnym poruszaniem się z piłką i dobrym przeglądem boiska. Korzysta z każdej możliwości ataku w stronę kosza, stwarzając szansę na zdobycie punktów, poszukiwania graczy wysokich, a także strzelców na obwodzie. Statyczny rzut zza łuku to również jego silna broń, na poziomie 43 proc. Dla Seana będzie to z pewnością sentymentalny sezon w Bytomiu, gdyż jego dziadkowie pochodzą z Polski - podkreśla koordynator sekcji koszykówki Polonii Bytom Wojciech Szpyrka.

Na tym zaciąg zagraniczny się nie kończy. Oto bowiem do koszykarskiej Polonii Bytom dołączył skrzydłowy Devin Hutchinson. Trafił on do nas przez ligę NCAA, Armenię, Hiszpanię i Litwę. W ostatnim sezonie reprezentował barwy litewskiego zespołu BC Silute. Hutchinson urodził się w 1996 roku w Charlotte, a koszykarskie szlify zbierał w zespole Radford Highlanders występującym w lidze akademickiej NCAA. Potem próbował swoich sił w Europie. Grał w lidze armeńskiej, skąd w sezonie 2023/2024 trafił do drugiej ligi litewskiej do zespołu Delikatesas.

Zwinny i skoczny

W sezonie 2024/2025 Amerykanin występował na zapleczu hiszpańskiej Ekstraklasy w zespole Oviedo, a później wrócił na Litwę. W ostatnim sezonie w barwach BC Silute na drugim poziomie rozgrywkowym zanotował średnio 17,1 punktów, 2,9 asyst i dwie zbiórki w 38 meczach. Na parkiecie spędził średnio 29,6 minut.

- Po zakończonym sezonie otrzymaliśmy wiele ofert od agentów zagranicznych zawodników, w zdecydowanej przewadze tych z USA. Devin ma w swoim koszykarskim CV kilka sezonów w Europie, a ostatnią kampanię spędził w klubie na Litwie, w którym rok wcześniej grał Yewhen Balaban. Był to dla nas dobry punkt odniesienia do rozpoczęcia rozmów, bo wiedzieliśmy na co stać tego zawodnika przy określonych warunkach finansowych. Devin to zawodnik z pozycji numer 2, szybki, zwinny, skoczny, dysponujący rzutem z dystansu, a najlepiej czujący się w napędzaniu kontrataków. Jest też bardzo aktywnym obrońcą - mówi Szpyrka.

Młody i utalentowany

Piąty nowy zawodnik w ekipie beniaminka, to Kacper Indyk. Ten 21-letni silny skrzydłowy w ostatnich dwóch sezonach występował w zespole OPTeam Energia Polska Resovii Rzeszów. Na pierwszoligowym froncie w minionych rozgrywkach rozegrał łącznie 18 spotkań, a na parkiecie spędził 135 minut i zdobył 44 punkty. W sezonie 2026/2027 wzmocni siłę podkoszową Królowej Śląska.

- Kacper to młody i utalentowany zawodnik, który swoimi umiejętnościami nieco przerasta drugą ligę, jednak jak dotąd nie otrzymał realnej szansy, aby skonfrontować się z zapleczem Ekstraklasy" - podkreśla Wojciech Szpyrka. - Ze zwzględu na swoje warunki fizyczne, radzi sobie zarówno na pozycji numer 3, jak i 4. Przy 201 cm wzrostu, nie ma problemów z grą przodem do kosza, a rzut dystansowy również jest w jego szerokim wachlarzu zagrań.

Kapitan już nie zagra

Jedni przychodzą, inni odchodzą. Szeregi naszego klubu opuścił Paweł Respondek, który jest koszykarzem mocno związanym z naszym miastem. Przed sezonem 2025/2026 wrócił do Polonii po trzyletnim rozbracie i miał swój udział w awans do 1. ligi wywalczony wraz z zespołem Mariusza Bacika. Po zakończeniu sezonu Respondek podjął jednak decyzję o odejściu z zespołu. Kontrakt 22-latka nie został przedłużony.

Pożegnaliśmy też kapitana Pawła Zmarlaka. Szkoda, bo miał on ogromny wkład w awans, a poza tym potrafił przewodzić zespołowi. ■

NAKŁO ŚLĄSKIE

Młodzi grali w szachy w pałacu

Pałac w Nakle Śląskim był areną finałowego turniej nowej edycji Ligi Szachowej Szkół Podstawowych Powiatu Tarnogórskiego.

Impreza zgromadziła uczniów z całego powiatu. Zgłosiło się ich 45 z 9 szkół. Cały cykl składał się z dwóch turniejów po 7 rund, z czasem gry wynoszącym 10 minut z dodatkiem 5 sekund za każdy ruch na zawodnika.

Najlepszy wynik w drugim turnieju uzyskał Mikołaj Jagoda (SP Świerklaniec) – 6 pkt. Kolejne miejsca zajęli Marcel Czechowski (SP Nowe Chechło), Bartosz Gołąbek (SP Nowe Chechło) i Marek Pisarski (SP nr 13 Strzybnica) – po 5,5 pkt. Następni byli Piotr Tyczka (SP nr 2 Radzionków) i Kamil Bartosik (SP Nakło Śląskie) - po 5 pkt.

Emocji przy szachownicach nie brakowało

Po zsumowaniu wyników obu turniejów zwycięzcą w gronie uczniów najstarszych klas podstawówki został Mikołaj Jagoda, który wyprzedził Bartosza Gołąbka oraz Kamila Bartosika. Natomiast Antoni Tarnowski (ZSP Miedary) wygrał w gronie młodszych. Za nim uplasowali się Maja Bednarska (ZSP Miedary) oraz Antoni Trzensiok (SP nr 2 Radzionków). **IZO**

SOPOT, GDAŃSK

Brąz naszych uczniów

Wyjątkowy sukces młodych koszykarzy ze Szkoły Podstawowej Mistrzostwa Sportowego im. Szafranka oraz jednocześnie zawodników UKS MOSM Bytom.

Drużyna chłopców zdobyła brązowy medal Mistrzostw Polski Szkół Podstawowych. Droga do podium była niezwykle wymagająca i obejmowała kilka etapów eliminacyjnych, w których młodzi sportowcy rywalizowali z najlepszymi drużynami z całego kraju.

Natomiast finałowy turniej trwał trzy dni i odbywał się w Sopocie oraz Gdańsku, a najważniejsze mecze rozegrano w legendarnej Ergo Arenie w ramach ogólnopolskiego projektu Orlen Basket Liga i Orlen Basket School. Poziom był wysoki, więc nasi młodzi koszykarze musieli się wspiąć na wyżyny swych umiejętności. Zrobili to i osiągnęli sukces.

Największym indywidualnym bohaterem turnieju został Oskar Welc, zawodnik UKS MOSM Bytom i uczeń Szkoły Podstawowej Mistrzostwa Sportowego im. Szafranka. Wybrano go do najlepszej piątki całych mistrzostw. W nagrodę otrzymał zaproszenie na prestiżowy koszykarski camp odbywający się w Stanach Zjednoczonych, gdzie będzie miał okazję rozwijać swój talent pod okiem amerykańskich trenerów i specjalistów.

Bardzo dobrze spisała się również drużyna dziewcząt, która zajęła wysokie 7. miejsce w Polsce, potwierdzając wysoki poziom szkolenia sportowego w Bytomiu. **TON**

eprasa.pl ff1a471691

Przy Piłkarskiej wielkie zmiany przed inauguracją ligi

BYTOM. WIELKIE ZMIANY NASTĘPUJĄ W PIŁKARSKIEJ POLONII BYTOM PRZED ROZPOCZĘCIEM NOWEGO SEZONU BETCLIC 1.LIGI. KILKU ZAWODNIKÓW TWORZĄCYCH DOTĄD TRZON ZESPOŁU ODESZŁO, ALE POJAWIŁO SIĘ WIELU NOWYCH, MAJĄCYCH SPORE DOŚWIADCZENIE. KADRA ZGRYWA SIĘ PODCZAS SPARINGÓW I SZYKUJE NA INAUGURACJĘ. DO NIEJ JUŻ NIEDALEKO. PIERWSZE SPOTKANIE O PUNKTY NASI ROZEGRAJĄ 24 LIPCA O GODZINIE 18, KIEDY TO PODEJMĄ POZNAŃSKĄ WARTĘ.

Tomasz Nowak

Zmiany w składzie są spore. Ich przegląd warto rozpocząć od bramki. Wojciech Banasik związał się z klubem nową umową. 20-letni bramkarz w rundzie wiosennej był wypożyczony do Polonii z Legii Warszawa. W całej rundzie uzbierał na swoim koncie dziewięć występów - raz zdołał zachować czyste konto. Banasik podpisał dwuletnią umowę do końca czerwca 2028 roku.

Mamy też golkipera nowego. To Filip Zwoliński mający 19-lat, który podpisał z naszym klubem dwuletnią umowę z możliwością rocznego przedłużenia. Zawodnik dotychczas zbierał doświadczenie głównie na poziomie Betclic 3. Ligi. Debiut na tym szczeblu rozgrywkowym zanotował w 2024 roku w barwach Świtu Nowy Dwór Mazowiecki. W poprzedniej kampanii wychowanek Legionovii Legionowo zadebiutował w Betclic 2. Lidze.

Bramkarz z potencjałem

- Filip to zawodnik, który zdążył w poprzednim sezonie zadebiutować w Resovii Rzeszów – mówi dyrektor sportowy Polonii, Tomasz Stefankiewicz. Biorąc pod uwagę potencjał Filipa i posiadany status młodzieżowca, zdecydowaliśmy się na jego zakontraktowanie. Wierzymy, że będzie rywalizował o miejsce w bramce z Wojciechem Banasikiem.

Kolejnego nowego zawodnika w naszym zespole, a więc Aleksandra Gajgiera kibice znają bardzo dobrze. Dawał się on bowiem we znaki naszym napastnikom zarówno w ubiegłym sezonie, jak i dwa lata temu, broniąc barw Pogoni Grodzisk Mazowiecki. 22-letni występuje głównie na środku obrony wyróżniając się imponującym wzrostem: 193 centymetrów.

Nową umowę z bytomskim klubem parafował Oskar Krzyżak, który trafił do Niebiesko-Czerwonych zimą 2025 roku. Miał ogromny wkład w wywalczony awans do I ligi, w minionym sezonie również był ważną postacią w zespole. Krzyżak podpisał roczny kontrakt, w którym znalazła się również opcja przedłużenia o kolejny sezon.

Zaciąg z Ekstraklasy

Następny nabytek, to Kamil Orlik, 26-letni ofensywny pomocnik. Przez ostatnie dwa lata występował on na poziomie Betclic 1. Ligi w barwach Górnika Łęczna. W zeszłym sezonie zapisał na swoim koncie sześć trafień i dwie asysty. Trafił do siatki m.in. w meczu z Niebiesko-Czerwonymi. Łącznie na pierwszoligowych boiskach Orlik uzbierał 56 spotkań. Ma też w swoim dorobku dwa występy w reprezentacji Polski U-19. 26-latek związał się z Polonią dwuletnią umową.

POLONIABYTOM.COM.PL

Tomasz Gajda opuścił Polonię i zagra w Odrze Opole

POLONIABYTOM.COM.PL

Kamil Wojtyra wciąż będzie podstawowym napastnikiem Polonii

Dla Polonii w nowym sezonie zagra Maciej Wolski, który ma na koncie 71 występów w PKO BP Ekstraklasie i 160 na jej zapleczu. Dotychczas reprezentował między innymi ŁKS Łódź, Stal Mielec czy Olimpię Grudziądz, ostatnio był w składzie Bruk Bet Niecieczy. - To doświadczony zawodnik na polskich boiskach, zarówno w Ekstraklasie, jak i I lidze. Może występować na obu stronach wahadeł – podkreśla dyrektor Stefankiewicz.

Zawodnik nieoczywisty

Z Polonią związał się poza tym Mateusz Wzięch. 24-letni ofensywny pomocnik pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Akademii Piłkarskiej Reissa. Ma na swoim koncie 60 spotkań na poziomie Betclic III ligi, w których strzelił 29 bramek i zaliczył 11 asyst. Wzięch ostatnie dwa sezony spędził w zespole ŁKS Łódź, gdzie występował zarówno w pierwszym zespole na boiskach Betclic 1. ligi, jak i w drużynie rezerw, gdzie pracował pod batutą trenera Konrada Geregi. - To zawodnik z kategorii tych nieoczywistych. Jesteśmy przekonani, że ten nie raz pozytywnie zaskoczy kibiców Królowej Śląska.

Po rocznej nieobecności do Bytomia wrócił Dominik Konieczny: - Wracam do zespołu bogatszy o nowe doświadczenia, które nabyłem na wypożyczeniu. Mam nadzieję, że przydam się drużynie w realizacji celów, które sobie zakładamy. Wracam walczyć o swoje i udowodnić, że zasługuje na to, żeby grać na poziomie 1 ligi.

Chorwat z eliminacji LM

Mamy też i Chorwata.To Benedik Mioć, 31-letni ofensywny pomocnik. Na swoim koncie ma on ponad 150 spotkań rozegranych w chorwackiej ekstraklasie w barwach NK Osijek i Slovana Belupo Koprivnica. Zaliczył też jeden występ w reprezentacji Chorwacji U-19. Ma też za sobą grę w Sheriffie Tyraspol, z którym walczył w eliminacjach Ligi Mistrzów i Ligi Europy. - Benedik Mioć to zawodnik, który na naszych listach skautingowych pojawił się zimą tego roku - zauważa dyrektor Stefankiewicz. - To zawodnik bardzo zaawansowany technicznie mogący funkcjonować na wysokich intensywnościach. Wierzymy, że jego doświadczenie i jakość przyniesie wiele dobrego zespołowi.

Są też i bolesne pozostania. Po czterech sezonach Polonię opuszcza Tomasz Gajda. Pełniący przez ponad dwa ostatnie lata funkcję kapitana zawodnik przenosi się do grającej również na poziomie Betclic 1. ligi Odry Opole. W barwach Królowej Śląska Gajda rozegrał 131 oficjalnych spotkań, w których zanotował 29 trafień i 30 asyst. W zakończonej kilka tygodni temu pierwszoligowej kampanii zdobył natomiast 5 bramek.

Nie zobaczymy już w składzie naszych Jakuba Apolinarskiego. 27-letni pomocnik na zasadzie gotówkowego transferu definitywnego przenosi się do Warty Poznań. Apolinarski trafił do naszego klubu w poprzednim okienku transferowym. W sezonie 2025/2026 na pierwszoligowych boiskach pojawił się 24 razy, 17-krotnie wychodząc na mecz w podstawowej jedenastce.Zgodnie z umową zawodnik nie zagra w premierowym meczu, kiedy to na Piłkarską przyjedzie właśnie beniaminek Betclic 1. Ligi. ■

Porażka w sparingu

W minioną sobotę w czeskich Kobericach Polonia zmierzyła się w meczu kontrolnym z SFC Opava. Pojedynek zakończył się porażką naszych 2:3. Bramki dla bytomian zdobywali Mateusz Wzięch i Jan Łabędzki.
Sobotnie starcie z SFC Opava było trzecim meczem kontrolnym naszej drużyny przed startem rozgrywek Betclic 1. ligi. Początkowo obie strony szukały okazji do otwarcia wyniku i w 12. minucie udało się to naszym piłkarzom. Po strzale z dystansu Mateusza Wzięcha Królowa Śląska objęła prowadzenie.
Więcej bramek w pierwszych trzech kwadransach nie oglądaliśmy. Po zmianie stron Niebiesko-Czerwoni szybko podwyższyli prowadzenie. W 48. minucie arbiter podyktował dla naszej ekipy rzut karny. Do piłki podszedł Jan Łabędzki. Co prawda golkiper rywali obronił uderzenie naszego młodzieżowca, jednak przy precyzyjnej dobitce był już bezradny. Niestety,były to miłe złego początki
Gospodarze intensywnie dążyli do zdobycia bramki kontaktowej i cel osiągnęli w 70. minucie. Po rzucie wolnym do piłki dopadł Aliao Diao i umieścił futbolówkę w siatce. Cztery minuty później było już 2:2 za sprawą tego samego zawodnika. Tuż przed końcowym gwizdkiem piłkarze z Czech przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę.
Składy naszego zespołu: Polonia Bytom (I połowa): Zwoliński – Szymusik, Krzyżak, Wołkowicz, Michalski, Łabojko, Kądziołka, Zieliński, Wzięch, Andrzejczak, Wojtyra. Polonia Bytom (II połowa): Zwoliński – Stefański, Gajgier, Konieczny, zaw. testowany, Jokel, Łabędzki, Wolski, Orlik, zaw. testowany, Mioc.

Nowe twarze w sztabie szkoleniowym

Znamy już pełen sztab szkoleniowy bytomskiej Polonii. W jego składzie witamy trzy nowe osoby. Asystentem czekającego na debiut ligowy trenera Konrada Geregi został Dawid Górka. Młody trener ma w swoim CV między innymi pracę w Akademii Piotra Reissa. W ostatnim czasie pracował w Miedzi Legnica. Do pierwszej drużyny dołączyła też Victoria Hadyk, dotąd dobrze znana z Akademii Polonii Bytom. Teraz będzie ona odpowiadać za przygotowanie motoryczne piłkarzy. Trzecie wzmocnienie, to fizjoterapeuta Filip Joniec. Poza wymienionymi w sztabie są: Wojciech Mróz (asystent trenera), Maciej Patyk (asystent trenera), Marcin Moruś (asystent trenera), Dawid Górka (trener analityk), Paweł Leksy (trener analityk), Łukasz Sasin (trener analityk), Mateusz Wójcik (trener bramkarzy), Sara Luto (fizjoterapeuta), a także Jerzy Szpernalowski (kierownik drużyny).

eprasa.pl ff1a471691